

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM — J. KO. MARNICKI	889	KRONIKA BIEŻĄCA:	
KREDYTY EKSPORTOWE — W. JASTRZĘBOWSKI	892	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	907
ŻYCIE GOSPODARCZE:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	907
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWO WĘGLOWE	897	PODATKI I OPŁATY	908
PRZEMYSŁ NAFTOWY	897	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	908
HUTNICTWO ŻELAZNE	897	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
W sprawie specjalizacji hut żelaznych — Inż. Władysław Kuczewski		PROBLEM INFLACJI I DEWALUACJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH — M. I. DRYBIŃSKI	909
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	899	PLANOWA GOSPODARKA W STANACH ZJEDNO- CZONYCH — J. RUCIŃSKI	912
Przemysł włókienniczy w czerwcu 1933 r. — M. K.		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
ROLNICTWO	900	OGÓLNE	913
Wytyczne polityki rolniczej w 1933/34 r.		AUSTRJA	914
HANDEL:		JUGOSŁAWJA	915
HANDEL WEWNĘTRZNY	901	SZWAJCARJA	916
Konferencja Komisji Handlowej — M. Sz.		SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	917
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	902	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	917
RYNEK AKCYJNY	903		
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	904		
Działalność polskiej floty handlowej — Rowmund Piłsudski			
PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:			
PROJEKTY KODYFIKACYJNE	906		

USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM

W JEDNYM z ostatnich (Nr. 51) numerów „Dz. Ust. R. P.” ogłoszona została ustawa z dn. 28/III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, popularnie nazywana „ustawą scaleniową”. Jest to jedna z tych nielicznych ustaw, której termin wejścia w życie nie jest ustalony w samej ustawie, a zostanie ustalony osobno rozporządzeniem Rady Ministrów, upoważnionej do tego w drodze delegacji ustawowej (art. 320).

Ustawa powyższa składa się z 320 artykułów, zebranych w 10 częściach o następujących tytułach: część I — zakres ubezpieczenia, część II — organizacja ubezpieczenia, część III — świadczenia, część IV — składki, część V — przepisy majątkowe i finansowe, część VI — nadzór, część VII — rozstrzyganie sporów, część VIII — przepisy karne, część IX — przepisy ogólne i część X — przepisy przejściowe i wykonawcze.

Jak już zaznaczyliśmy, termin wejścia w życie ustawy ustali rozporządzenie wzgl. rozporządzenia

Rady Ministrów. Wyjątek pod tym względem jedynie stanowi art. 306, który wszedł w życie z chwilą ogłoszenia ustawy. Artykuł ten nakłada na Ministra Opieki Społecznej obowiązek przeprowadzenia organizacji ubezpieczeń społecznych w myśl zasad, przyjętych w ustawie, i daje mu w tym celu niezbędne uprawnienia. Fakt, iż Minister Opieki Społecznej z uprawnieniami tych już skorzystał, mianując komisarza organizacyjnego przyszłej Izby Ubezpieczeń Społecznych, pozwala mniemać, że reforma ubezpieczeń społecznych dokonana zostanie w terminie, zgodnym z zapowiedzią (wprawdzie nieoficjalną), t. zn. do dn. 1/I 1934 r.

W niniejszym artykule nie mamy bynajmniej zamiaru omawiać poszczególnych postanowień ustawy „scaleniowej”. Zamiarem naszym jest omówienie podstawowych założeń dokonywanej reformy oraz zobrazowanie przeszłego ustroju ubezpieczenia społecznego w Polsce.

Reforma ubezpieczeń społecznych nasuwała się u nas jako konieczność, wynikająca już chociażby z istniejącego odrębnego w każdej dzielnicy zakresu tych ubezpieczeń. To też ustawa „scalenkowa” nosi charakter ustawy, kodyfikującej dotychczasowe ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Jak dalece dotychczasowe przepisy prawne były w każdej dzielnicy różne, stwierdzimy już, jeśli pokrótce nawet zobrazujemy aktualny stan naszych ubezpieczeń społecznych.

Na obszarze całego Państwa unormowane jest jednolicie jedynie ubezpieczenie na wypadek braku pracy robotników (ustawa z dn. 18/VII 1924 r., znowelizowana ustawą z dn. 17/III 1932 r.) oraz ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 XI 1927 r.).

Ubezpieczenie na wypadek choroby, aczkolwiek istnieje na całym terenie Państwa, nie jest jednak jednolicie unormowane. I tak np. na Górnym Śląsku istnieje odrębny zupełnie system organizacyjny instytucji, wykonywujących ubezpieczenie, oraz różny podział składki, opłacanej przez pracodawcę i pracownika (pracodawca płaci tylko $\frac{1}{3}$, a pracownik $\frac{2}{3}$ składki, podczas gdy na pozostałym terenie Państwa pracodawca opłaca $\frac{3}{5}$, a pracownik $\frac{2}{5}$ składki). W woj. zachodnich ubezpieczenie na wypadek choroby rozciągnięte zostało na wszystkie osoby, zatrudnione w rolnictwie, a podlegające w myśl ustawy z dn. 19/V 1920 r. obowiązkowi ubezpieczenia. W woj. południowych natomiast ubezpieczenie dotyczy jedynie tych robotników rolnych, którzy są zatrudnieni w gospodarstwach powyżej 75 ha. Wreszcie w woj. centralnych i wschodnich ubezpieczenie zupełnie nie obejmuje pracowników rolnych.

Jeszcze większa bodaj różnorodność panuje w dziedzinie ubezpieczenia wypadkowego. Na terenie woj. centralnych i wschodnich obowiązuje ubezpieczenie, które istniało w b. zaborze austriackim i które zostało rozciągnięte ustawą z 1924 r. W woj. zachodnich istnieje ubezpieczenie po-niemieckie, znowelizowane jedynie pod względem organizacyjnym. Na Górnym Śląsku wprowadzone przez zaborcę ubezpieczenie zostało dość gruntownie znowelizowane i to nie tylko pod względem organizacyjnym, lecz i pod względem zakresu działania, świadczą o tym t. d.

Jeśli chodzi o ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci pracowników fizycznych, to istnieje ono tylko na terenie b. zaboru niemieckiego, przyczem należy przedewszystkiem podkreślić, że wysokość udzielanych świadczeń w woj. poznańskim i pomorskim z jednej strony i na G. Śląsku z drugiej strony—jest zasadniczo na obu obszarach różna (na G. Śląsku renty są mniej więcej dwukrotnie większe). Wszakże nie tylko różnica obowiązujących w każdej dzielnicy przepisów prawnych odnośnie ubezpieczeń społecznych wskazywała na konieczność przeprowadzenia odpowiedniej reformy; w nie mniejszym stopniu konieczność tę nakazywała również sytuacja finansowa instytucji po-niemieckich wzgl. wadliwość ich systemów asekuracyjno-technicznych.

Przeprowadzone badania wykazały np., że na wypłatę całkowitą świadczeń, przyznanych w dn. 31/XII 1930 r., Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (wydział ubezp. inwalidzkiego) potrzebny był kapitał w wysokości ok. $\text{Z} 72$ milj. Wobec tego, że ubezpieczalnia posiadała na ten dzień kapitał w wysokości ok.

$\text{Z} 35$ milj., zatem niedobór techniczno-asekuracyjny wynosił ok. $\text{Z} 37$ milj.

Analogiczne badania wykazały również, że przybliżony niedobór asekuracyjny zakładu ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie wynosił na dz. 31/XII 1930 r. ok. $\text{Z} 241$ milj.

O tyle bardziej niepomyślnie przedstawia się sytuacja finansowa instytucji ubezpieczeń od wypadków, działających na obszarze byłego zaboru niemieckiego łącznie z Górnym Śląskiem, że instytucje te nie posiadają wogóle żadnych rezerw. Instytucje te bowiem oparte są na t. zw. repartycyjnym systemie, polegającym na pokrywaniu przez składki jedynie bieżących wydatków bez kapitalizowania i tworzenia funduszy rezerwowych. Wadliwość tego systemu z całą jaskrawością występuje zwłaszcza w okresie gospodarczo niepomyślnym; ze względu bowiem na stały przyrost liczby rencistów wysokość wydatków musi stale wzrastać, a wskutek tego muszą również rosnać składki, ustalane w drodze repartycji.

Należy wreszcie nadmienić, że wymienione wyżej deficyty po-niemieckich instytucji ubezpieczenia inwalidzkiego powstały naskutek dewaluacji posiadanych rezerw w okresie wojennym i powojennym, co było w dużej mierze wynikiem fałszywej polityki lokacyjnej, prowadzonej przez te instytucje, a zleconej przez władze niemieckie.

Już z powyższego przeglądu stanu ubezpieczeń społecznych w Polsce nasuwają się same główne założenia reformy, jaka musiałaby być w tej dziedzinie przeprowadzona.

Dotyczą one przedewszystkiem następujących problemów:

- a) wprowadzenia na całym terenie Państwa ubezpieczenia emerytalnego robotników, obowiązującego dotychczas tylko na ziemiach b. zaboru niemieckiego;
- b) przeprowadzenia takiej reformy ubezpieczenia wypadkowego, któraby usuwała wadliwy system repartycyjny, istniejący na obszarze b. zaboru niemieckiego i utrzymała dotychczasowe uprawnienia ubezpieczonych w tej dzielnicy;
- c) unormowanie jednolitego ubezpieczenia na wypadek choroby;
- d) uproszczenia organizacyjnego ubezpieczeń społecznych.

Rzecz jasna, że wymieniamy jedynie główne założenia podjętej reformy, pomijając szereg niemniej ważnych, jednakże stanowiących niejako zagadnienia wtórne.

Należy podkreślić, że okres przeżywanego kryzysu gospodarczego przeprowadzenie reformy niezwykle komplikował. Z jednej strony bowiem występowała z całą jaskrawością niepomyślna sytuacja finansowa niektórych instytucji ubezpieczeniowych, których załamanie się groziłoby poważnymi stratami materialnymi dla szerokich rzesz ubezpieczonych, a więc byłoby wielką szkodą społeczną, z drugiej strony depresja gospodarcza ograniczała zgóry możliwości dokonania niezbędnej reformy oraz zakreślała w tych warunkach projektowaną rozbudowę ustawodawstwa socjalnego do granic pod względem finansowym znosnych dla gospodarstwa społecznego.

Uchwalona przez Ciała Parlamentarne ustawa z dn. 28/III r. b. o ubezpieczeniach społecznych w głównych zarysach nie odbiega od złożonego w 1932 r. w Sejmie projektu rządowego. Dokonane zmiany

w porozumieniu z Rządem dotyczą przedewszystkiem ustroju organizacyjnego przyszłych ubezpieczeń społecznych. Reforma, jaka w myśl postanowień ustawy zostanie dokonana, rozwiązuje prawie w całości sformułowane wyżej problemy. Przedewszystkiem więc zostanie wprowadzone jednolite na całym terenie Państwa ubezpieczenie emerytalne robotników przemysłowych. Dalej — scalone zostanie ubezpieczenie od wypadków, przyczem zarzucony będzie istniejący na terenie b. zaboru niemieckiego system repartycyjny, a wprowadzony system kapitałowego pokrycia świadczeń. Celem zaś pokrycia deficytów instytucyj ubezpieczeniowych b. zaboru niemieckiego ustalona zostanie składka dodatkowa, która obciąży warsztaty pracy na całym terenie Państwa, dzięki czemu będzie ona stosunkowo mała, a więc nie będzie stanowiła dużego ciężaru dla pracodawców.

Wprowadzenie nowego (dla b. zaboru rosyjskiego i austriackiego) ubezpieczenia emerytalnego robotników będzie możliwe dzięki temu, że wysokość składki na rzecz ubezpieczenia na wypadek choroby zostanie zredukowana oraz zostanie ustalony nowy podział tej składki pomiędzy pracownika i pracodawcę. Ubezpieczenie na wypadek choroby zostało unormowane jednolicie na całym terenie Państwa (z wyjątkiem G. Śląska) m. in. w ten sposób, że z pod obowiązku ubezpieczenia wyłączeni zostali narazie ze względu na sytuację rolnictwa pracownicy rolni, którzy podlegali temu ubezpieczeniu na terenie woj. zachodnich i południowych (wzamin za to pracodawca obowiązany będzie ponosić koszty leczenia pracownika).

Główną cechą powyższej reformy, poza rozszerzeniem zakresu ubezpieczenia i ujednoczeniem norm prawnych, jest to, że ciężar świadczeń, ponoszonych przez pracodawców na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych, nie zostanie powiększony w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Dla przedsiębiorstw zaś, położonych w b. zaborze niemieckim, reforma da w rezultacie dość poważną redukcję tych ciężarów. Nastąpi również ujednoczenie składek ubezpieczeniowych na całym (z wyjątkiem częściowo G. Śląska) terenie Państwa. Nie potrzebujemy dodawać, że posiada to doniosłe znaczenie dla gospodarstwa narodowego. Da się bowiem przez analogię porównać z ujednoczeniem stawek podatkowych, gdyby różnolitość w tym względzie rzeczywiście istniała.

Przyszła — a wynikająca z postanowień ustawy — organizacja ubezpieczeń społecznych przedstawiać się będzie w sposób następujący:

Istniejące dotychczas kasy chorych ulegną przekształceniu na ubezpieczalnie społeczne. Do zakresu działania ubezpieczalni należeć będzie dotychczasowy zakres działania kas chorych oraz zakres nowopowstającego i dotychczasowych rodzajów ubezpieczeń, jeśli chodzi o ustalanie obowiązku ubezpieczenia i wymiar składek, wypłatę świadczeń i t. d. Uzyskane zostanie w ten sposób poważne uproszczenie stosunku pomiędzy ubezpieczonym, pracodawcą a instytucjami ubezpieczeniowymi, gdyż zarówno pracodawca, jak i ubezpieczony, będzie miał do czynienia z jedną tylko instytucją — ubezpieczalnią społeczną.

Niejako nadbudówkę nad ubezpieczalniami stanowić będą 4 Zakłady: Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków oraz Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby. Zakres dzia-

łania tych zakładów polegać będzie przedewszystkiem na administrowaniu funduszami właściwych rodzajów ubezpieczeń oraz na przyznawaniu świadczeń ubezpieczonym, jeśli zaś chodzi o Zakład Ubezp. na Wypadek Choroby, to jego działalność będzie polegała głównie na normowaniu działalności ubezpieczalni w zakresie świadczeń chorobowych oraz w administrowaniu odrębnymi funduszami wyrównawczymi ubezpieczalni.

Najwyższą jednostką organizacyjną stanowić będzie Izba Ubezpieczeń Społecznych — instytucja o charakterze normatywnym, opiniodawczym i badawczym.

* * *

Ogłoszona ustawa o ubezpieczeniu społecznem będzie niewątpliwie w dziejach polskiego ustawodawstwa socjalnego chlubną kartą, pomimo być może swoich usterek i wad, od których ustrzec się trudno w każdym dziele ludzkim. Oczywiście, skuteczność działania postanowień tej ustawy okaże się w całej pełni dopiero w biegiem czasu. To też oceniać jej wpływ na rozwój gospodarstwa społecznego byłoby w tej chwili rzeczą przedwczesną.

Krytyka, jaka ustawę spotkała, streszcza się właściwie w dwóch zasadniczych zarzutów. Uprawnieni do korzystania z socjalnych świadczeń wyrażają niezadowolenie głównie z powodu niezrealizowania wszystkich ich postulatów odnośnie rozbudowy ubezpieczeń społecznych oraz z tego powodu, że wprowadzeniu ubezpieczenia emerytalnego dla robotników towarzyszyć ma pewne okrojenie uprawnień w innych dziedzinach ustawodawstwa socjalnego (skrócenie urlopów, obniżenie dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczowe oraz skasowanie „angielskiej” soboty). Zapominają oni, oczywiście, że osiągnięcie ideału ustawodawstwa społecznego nie może być łatwo osiągnięte. Poprawa bytu klasy pracującej nietylko zależy od sytuacji gospodarczej kraju i związanych z nią możliwości, ale w niemiernym stopniu od rozbudowy tegoż ustawodawstwa w innych krajach, zwłaszcza zaś w tych krajach, których produkcja konkuruje z produkcją polską na rynkach światowych.

Zarzuty ze strony pracodawców polegają głównie na tem, że reforma ubezpieczeń społecznych nie przynosi im rzekomo efektywnego obniżenia świadczeń na rzecz tych ubezpieczeń. Zapominają jednak, że w innych dziedzinach ustawodawstwa socjalnego zostały poczynione dość znaczne redukcje świadczeń, oraz że wysokość składek ubezpieczeniowych na terenie woj. zachodnich została poważnie obniżona.

Narzekania pracodawców na ubezpieczenia społeczne powodowane są, rzecz jasna, krótkowzrocznym egoistycznym interesem. Nie dostrzegają oni bowiem tych pozornie niewidocznych korzyści, jakie dają gospodarstwu narodowemu wogóle, a przedsiębiorstwom przemysłowym w szczególności, ubezpieczenia społeczne. Jedynie dzięki istnieniu tych ubezpieczeń przedsiębiorca może łatwo dostosowywać stan załogi swego przedsiębiorstwa do potrzeb produkcyjnych. Dzięki istnieniu emerytalnego ubezpieczenia robotników usunięty zostaje szereg trudności i zadrażeń, na jakie natrafiają zakłady pracy w dążeniu do racjonalizacji i wzmoczenia intensywności oraz obniżenia kosztów produkcji przez zastąpienie starych i mało wydajnych robotników siłami młodeymi.

J. Komarnicki

KREDYTY EKSPORTOWE

W PAŃSTWOWYM Instytucie Eksportowym przeprowadzono ostatnio badania nad możliwościami usprawnienia obsługi kredytowej naszego wywozu. Jak wiadomo, niemożność dotrzymania kroku konkurencji w oferowanych warunkach kredytowych była stale jedną z podstawowych trudności, z jakimi eksport polski się spotykał, z tej właśnie przyczyny nie mogąc rozszerzyć zasięgu geograficznego swej działalności i decydując się wielokrotnie na korzystanie z kosztownego pośrednictwa kupców państw trzecich, pracujących w lepszych warunkach kredytowych. Na tem tle pojawiały się co pewien czas różne koncepcje organizacyjne; wśród nich najbardziej charakterystyczne były plany utworzenia banku eksportowego, z wielu racyj nie-realne. Znacznie łatwiej wykonalny i niewątpliwie skuteczny projekt utworzenia instytucji dla ubezpieczania kredytów eksportowych, rozwiązujący zagadnienie w bardzo ważnym jego fragmencie, z różnych przyczyn nie został urzeczywistniony.

Trudności kredytowe eksportu wywodzą się oczywiście, z tych samych przyczyn, dla których wogóle finansowanie handlu jest u nas utrudnione. Banki nasze w wyjątkowych tylko wypadkach mogły finansować transakcje eksportowe na warunkach równie dobrych lub lepszych niż pośrednik zagraniczny, posiadanie się którym — w warunkach normalnych — nie było szczególnie trudne. W ten sposób eksporter bądź konstruował transakcję w ten sposób, by wogóle nie mieć do czynienia z kredytem, bądź oddawał ją do wykonania pośrednikowi obcemu. Zwracał się on do banków krajowych tylko w wypadkach szczególnie skomplikowanych, nie dających się załatwić innymi sposobami. Oczywiście jest, że w warunkach tych nie mogła powstać ścisła współpraca między aparatem bankowym i handlowym, będąca czynnikiem niezbędnym w racjonowaniu prowadzonym handlu zagranicznym. Przeciwnie, wśród eksporterów ugruntowało się przekonanie, że proponowanie bankom finansowania transakcji wywozowych jest niecelowe, albowiem nie mogą one lub nie chcą zajmować się temi interesami, wśród banków zaś powstała niewątpliwa choć zaprzeczana niechęć do zajmowania się transakcjami eksportowymi. Szczególnie silnie cierpiała na tem te działy wywozu, które operują transakcjami mniejszemi lub też pozbawionemi ciągłości, a więc eksport przemysłu przetwórczego i eksport t. zw. drugorzędnych płodów rolnych, wymagających dokonania skupu i pewnego przerobienia (w sensie handlowym) towaru; równie wielkie trudności napotykały próby przenikania na nowe dla nas rynki, zwłaszcza odleglejsze. Niepomyślnie więc warunki kredytowania wywozu były jedną z kardynalnych przyczyn, dla których okazywał się on zbyt mało zróżnicowanym w swej strukturze, zarówno towarowej, jak geograficznej.

W okresie kryzysu wszystkie te mankamenty występują ze zdwojoną siłą. Tak więc dogodny warunki kredytowe stały się szczególnie atrakcyjnym dla odbiorcy składnikiem oferty, dającym się zrównoważyć jedynie bardzo poważną różnicą cen; w krajach, stosujących reglamentację dewizową, ustawa narzuca handlowi dokonywanie transakcyj na warunkach

kredytowych, przyczem jest to częstokroć kredyt, niezależny od kontrahentów, udzielany właściwie nie importerowi, a instytucji, przydzielającej dewizy. Udzielenie zaś kredytu jest w większości bodaj wypadków połączone z ryzykiem kursowym, które w kompleksie zagadnień kredytowania wywozu wybija się na jedno z naczelných miejsc.

Szczególnie dla eksportu polskiego możność operowania odpowiednimi formami kredytowymi jest w warunkach obecnych potrzebna i ważna. Rozluźnienie stosunków z pośrednikami zagranicznymi stanowi tu poważne skomplikowanie sytuacji i nasuwa konieczność szukania rozwiązań na terenie krajowym. Poza tem ograniczenia przywozowe, stosowane w najostrzejszych formach na tradycyjnych naszych rynkach zbytu i zwłaszcza wobec naszych sztandarowych towarów eksportowych, zmusiły nas do dokonania pewnych przesunięć w strukturze wewnętrznej eksportu, dających się określić jako jego uszlachetnienie, t. j. polegających na wzroście jego zróżnicowania geograficznego i towarowego, wprowadzeniu w grę nowych towarów i nowych rynków, podniesieniu jakości licznych towarów, wreszcie na stosowaniu metod handlowych bardziej skomplikowanych, lepiej dostosowanych do aktualnych warunków i wymagań odbiorcy. Procesy te, z natury swej posiadające charakter działań pionierskich, były przez braki aparatu kredytowego znakomicie ograniczone i utrudnione. Nie od rzeczy zaś będzie zaznaczyć, że ów proces uszlachetniania się wywozu dokonał się w warunkach niejako przymusowych, pod wpływem konjunkturalnego zacieśnienia się rynku wewnętrznego; przypuszczać więc można, że z chwilą poprawienia się konjunktury obecne chętnie interesowanie się eksportem zacznie zanikać, idąc w kierunku neglizowania tych interesów, jak to obserwowaliśmy w latach 1929 i poprzednich. Zacieśnienie więc związków między aparatem handlowym eksportu i aparatem finansowym, stworzenie form kredytowych, odpowiadających potrzebom eksportu, i vice versa — stworzenie form organizacyjnych eksportu, odpowiadających wymaganiom banków — mieć będzie znaczenie dwojakie. Z jednej strony uzyskalibyśmy w tej drodze poprawę warunków konkurencyjnych wywozu w wyjątkowych warunkach obecnych, z drugiej strony uzyskalibyśmy ważny czynnik, utrzymujący zainteresowanie nowozdobytymi rynkami zagranicznymi, niezależnie od wahań konjunkturalnych na rynku wewnętrznym.

Prace Państwowego Instytutu Eksportowego już w pierwszym ich stadium pozwoliły na stwierdzenie okoliczności niezmiernie ważnej, iż wśród banków istnieje obecnie zupełnie wyraźne i pozytywne zainteresowanie się eksportem, powstałe niewątpliwie na tle braku dobrych i pewnych interesów innej natury i dosyć poważnej płynności; wśród eksporterów zaś istnieje pełne zrozumienie potrzeby oparcia się o banki krajowe oraz stworzenia odpowiednich form organizacyjnych. Dodać trzeba, że w rządowej polityce popierania wywozu, koncentrującej się do niedawna na automatycznym poprawianiu zbyt wysokiej kalkulacji cen eksportowych, daje się zaobserwować tendencja do nadania poczynaniom

odnośnym form bardziej finezyjnych, do popierania pewnych szczególnie pożądaných urządzeń i metod handlowych, a więc, oczywiście, również do popierania aparatu, kredytującego wywóz. Moment więc obecny, pomimo — czy może dzięki cechującym go trudnościom, uważać można za szczególnie właściwy do rozpoczęcia prac nad organizacją kredytu eksportowego.

Program prac Państwowego Instytutu Eksportowego nad omawianiem zagadnieniem zmierza przede wszystkim do osiągnięcia pewnych korzyści doraźnych, odpowiadających obecnym warunkom konunkturalnym, bądź dotyczących wypadków indywidualnych; niezależnie od tego opracowywane są pewne posunięcia zasadniczej natury, posiadające znaczenie trwałe.

Przedewszystkiem więc okazała się potrzeba stworzenia organu, przy którego pomocy możnaby dokonać niejako konfrontacji bankiera z eksporterem, w odniesieniu do niektórych poważniejszych transakcyj indywidualnych. Potrzeba ta, napozór dosyć niezrozumiała, wynika ze wspomnianego powyżej rozluźnienia kontaktów między bankowością a eksportem, zwłaszcza drobniejszym; poza tem motywuje się ona częstokroć potrzebą zastosowania zindywidualizowanych form pomocy państwowej, np. gwarancji, aby mogło dojść do skutku porozumienie między obu stronami. Organem takim okaże się utworzony przy Instytucie Eksportowym (stosownie do postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o P. I. E.). Komitet Doradczy dla Spraw Kredytu, grupujący w sobie zarówno reprezentantów bankowości, jak i handlu wywozowego. Rzecz oczywista, że wspomniane powyżej kwestje szczegółowe nie będą najistotniejszym zadaniem Komitetu Doradczego, który uważać należy przede wszystkim za organ planujący.

W zakresie ryzyka kursowego Komitet Doradczy miał możność skonstatować, że najracjonalniejszym sposobem ominięcia tego ryzyka jest fakturowanie w złotych polskich, co jednak w wielu wypadkach nie może być akceptowane przez odbiorców zagranicznych. W wypadkach, gdy konieczne jest fakturowanie na walucie o kursie zmiennym lub też niepewnym co do swej stałości, ryzyko kursowe może być uchylone przez terminową sprzedaż dewiz, które w wyniku transakcji eksportowej mają być otrzymane. Transakcje takie dokonywane są obecnie przez Bank Polski i nie napotykają one na poważniejsze trudności na rynku międzynarodowym; zorganizować też można terminową sprzedaż dewiz na rynku wewnętrznym, przez rodzaj clearingu zapotrzebowania na dewizy z ich podażą, przede wszystkim w zakresie potrzeb handlu zagranicznego, co też zostało już zainicjowane. Terminowe transakcje dewizami muszą być jednak dokonywane przez centralę Banku Polskiego, poza tem wymagają one niekiedy pewnego czasokresu, podczas gdy oferta eksportera złożona musi być szybko, i szybko też eksporter musi uzyskać zabezpieczenie od ryzyka kursowego. W rozumieniu tego Instytut Eksportowy poczyni odpowiednie kroki, aby fundusze publiczne, przeznaczone na popieranie wywozu, mogły przejmować ryzyko kursowe za okres między zawarciem transakcji handlowej a dokonaniem transakcji walutowej terminowej przez Bank Polski, czemu towarzyszyłyby winno przejęcie przez fundusz publiczny

części kosztów takiego zabezpieczenia, gdy okazują się one nadmiernie i niespodziewanie wysokimi. Odpowiednie zorganizowanie tych form gwarancyjnych umożliwi bankom prywatnym, również prowincjonalnym, zabezpieczanie eksporterów od ryzyka kursowego, przyczem zabezpieczenie to będzie mogło być udzielane natychmiast, nawet przed skomunikowaniem się z Bankiem Polskim, który z kolei uzyska znacznie większą swobodę w dokonywaniu transakcyj terminowych na rynku międzynarodowym.

Czynnikiem, utrudniającym pracę eksporterów w sposób podobny, jak ryzyko kursowe, jest niepewność co do terminu, w jakim w krajach, stosujących reglamentację obrotu pieniężnego, odbiorca towaru otrzyma dewizy na spłatę swego zobowiązania. W licznych krajach termin, w jakim następuje przydział dewiz, jest określony, bywa on jednak niedotrzymywany, pomimo, iż zasadniczo otrzymanie dewiz jest zapewnione. Również w tych wypadkach planowane jest przejęcie ryzyka terminowego przez fundusz publiczny, oczywiście przy należytem zabezpieczeniu się od nadużyć, t. j. przede wszystkim od obciążenia funduszu należnościami notorycznie zamrożonemi.

Do kwestyj, nie związanych ściśle z warunkami kryzysowemi, należy umożliwienie bankom prywatnym kredytowania produkcji przetwórczej eksportowej lub skupu towarów, przeznaczonych na eksport. Kredytu tego rodzaju potrzebują częstokroć przedsiębiorstwa drobne, zasadniczo zdrowe i podejmujące zupełnie racjonalną transakcję eksportową, lecz nie posiadające zabezpieczeń, jakich wymagać musi od nich bank. Sytuacja jest tem trudniejsza, że gdy wchodzi w grę sumy nieznaczne, a majątek eksportera jest trudno uchwytny, egzekucja należności wprost nie opłaca się bankowi, względnie stwierdzenie odpowiedzialności finansowej eksportera jest tak skomplikowane i długotrwałe, że praktycznie uniemożliwia transakcję. I tutaj konieczną się okazuje ingerencja funduszu publicznego, w sensie udzielenia bankowi gwarancji za udzielony kredyt, zawsze przy przestrzeganiu rygorów zabezpieczających od nadużyć. Omawiana forma wspomnienia akcji kredytowej dla eksportu, napozór trudna do realizacji, w praktyce powinna się okazać dosyć łatwą i prostą. Chodzi tu mianowicie głównie o firmy, stale trudniące się eksportem i posiadające z tego tytułu ścisły kontakt z instytucjami rządowemi, popierającemi wywóz. Stwierdzona złośliwość lub niesolidność takiej firmy słusznie pociągnąć musi konsekwencje tak dla niej poważne, że fundusz publiczny tylko w wyjątkowych wypadkach ponosiłby w wyniku udzielanych gwarancji efektywne straty. Ta forma popierania wywozu od strony jego potrzeb kredytowych łączy się poza tem z zagadnieniem organizacji branżowych, kumulujących odpowiedzialność finansową swych członków, o czem mowa poniżej.

Odpowiednikami poczynań, ułatwiających kredytowanie produkcji i skupu eksportowego, są projekty rozszerzenia działalności banków prywatnych w zakresie finansowania transakcyj eksportowych handlowych. Typową formą kredytu jest tu kredyt dokumentowy, a więc np. pod zastaw dokumentów przewozowych. Kredyty te, zasadniczo pewne, dające bowiem zabezpieczenie na towarze, byłyby znacznie ułatwione w razie istnienia w Polsce (na wzór za-

granicy) instytucji, ubezpieczającej kredyty eksportowe, co połączone być musi z istnieniem aparatu, informującego o zdolności płatniczej importera zagranicznego. Nawet jednak w wypadku, dosyć często zresztą spotykanym, gdy odbiorca towaru posiada za sobą gwarancję bankową, udzielenie kredytu eksporterowi wymaga zabezpieczeń dodatkowych. Bank kraju eksportującego nie jest mianowicie pewien, czy i na jakich warunkach towar będzie odebrany, a zatem utrzymać musi regres do swego eksportera. Projektowane jest uruchomienie sumy około zł 300 do 400 tys. na pokrycie w pewnym procencie ryzyka, związanego z rozszerzeniem przez banki kredytów dokumentowych, co umożliwić im winno finansowanie transakcyj na sumę zł 3÷4 miljn., a więc w stosunku rocznym zł 12÷20 miljn. Przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie ta forma postępowania może nasuwać, uderzająca jest korzystna proporcja między sumami w tym wypadku angażowanymi, a uruchomianymi przez nie kwotami eksportu. I tu pozytywną rolę odegrać winny organizacje branżowe.

Kwestja organizacyj branżowych, kumulujących odpowiedzialność finansową swych członków, wielokrotnie już zresztą na różnych terenach podnoszona, ma znaczenie trwałe, wykraczające poza obecne warunki konjunkturalne. Mianowicie cechą ustrojową licznych działów wywozu polskiego, jest słabość indywidualna firm, wykonujących go, co dotyczy zwłaszcza eksportu t. zw. drugorzędnych płodów rolnych, eksportu drobnej produkcji przemysłowej przetwórczej i rzemiosła. Drobni ci eksporterzy w sumie reprezentują w wielkiej ilości wypadków majątek poważny, stanowiący dla banku zabezpieczenie zupełnie dostateczne. Gdy jednak działają oni w rozproszeniu, zabezpieczenie to znika, przede wszystkim zaś okazuje się trudno dostępnym. W logicznym biegu myśli nasuwa się postulat zorganizowania poszczególnych branż, bądź na terenie całego Państwa, bądź poszczególnych okręgów, w ten sposób, aby były one niejako pośrednikiem między kredytującym a kredytobiorcą i przejmowały solidarną gwarancję za swych członków. Oczywiście jest, że zagadnienia tego (które ma znaczenie szersze, wykraczając poza ramy kredytowania wywozu) nie należy rozwiązywać szablonowo. Z polecenia Instytutu Eksportowego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych ustala obecnie, jakie branże eksportowe kwalifikują się do tego rodzaju poczynań organizacyjnych, i jakie mianowicie formy w poszczególnych wypadkach należałoby zastosować. Po dokonaniu tych prac wstępnych Komitet Doradczy dla Spraw Kredytu wspólnie z reprezentantami danej branży rozpatrywać będzie zasady organizacyjne, dające się zastosować w każdym indywidualnym wypadku, a odpowiadające zarówno potrzebom techniki bankowej, jak i warunkom handlu eksportowego danym artykułem. Jak zaznaczono powyżej, organizacje branżowe oddać mogą doniosłe usługi przy gwarantowaniu przez fundusze publiczne zaliczek, udzielanych na przetwórstwo i surowiec, oraz przy gwarantowaniu kredytów dokumentowych; organizacje te występowałyby wówczas jako opiniodawcy, względnie jako dodatkowy żyrant wobec funduszu.

Plany, omówione powyżej, w znacznej swej części sprowadzają się do zaangażowania funduszy publicznych, przeznaczonych na popieranie wywozu, w akcję kredytowania eksportu. Jest prawdopodobne,

że udałoby się w tej drodze wywołać zainteresowanie sprawami wywozowymi banków prywatnych, a więc uruchomić sumy, wielokrotnie przewyższające przeznaczone na ten cel świadczenia publiczne. Tem niemniej wszystkie te plany posiadają mniej lub więcej wyraźny charakter paljatywów, wprowadzając o niewątpliwiej i dużej użyteczności. Jak zaznaczono na wstępie niniejszego artykułu, niedorozwój kredytów eksportowych ma źródło w ogólnych warunkach naszego rynku kredytowego, wszelkie więc koncepcje, sięgające do podstaw zagadnienia, zmierzając do korzystnego wyróżnienia kredytów eksportowych z pośród innych interesów, z punktu widzenia banku podobnych, do uczynienia tych kredytów szczególnie atrakcyjnymi. Takie ujęcie sprawy nie tylko ułatwi znajdowanie kredytodawcy dla eksportu, ale w dalszej konsekwencji może obniżyć koszty tych kredytów.

W tym zakresie Komitet Doradczy dla Spraw Kredytu wysunął dwie koncepcje, które — w przeciwieństwie do omówionych poprzednio — wymagają specyficznych podstaw prawnych. Koncepcje te, dosyć ściśle ze sobą związane, polegają na wyłączeniu z ogólnych aktywów firmy eksportującej towarów, przeznaczonych na wywóz (ewentualnie surowców do przerobu na eksport), i traktowaniu ich jako niezależne zabezpieczenie dla kredytu eksportowego; poza tem wysuwany jest dezyderat generalnego przywilejowania kredytów eksportowych (kwalifikowanych jako takie przez odpowiednie instytucje), w tym sensie, aby miały one pierwszeństwo przed innymi długami, podobnie do pierwszeństwa, posiadanego z mocy ustawy przez zobowiązania z tytułu świadczeń publicznych. W razie zrealizowania tych dwóch koncepcji kredyt eksportowy byłby obwarowany w sposób, stwarzający dla niego niewątpliwą i bardzo skuteczną preferencję. Przedewszystkiem więc w razie udzielenia kredytu na zakup surowca nie istniałoby niebezpieczeństwo, że dawniejsi wierzyciele położą na odnośnych sumach lub towarze areszt; w ten sposób niektóre firmy, znajdujące się w najbardziej nawet trudnych warunkach finansowych, mogłyby nadal brać udział w eksporcie, ewentualna zaś egzekucja byłaby ułatwiona. Powstaje jednak w ten sposób zabezpieczenie wyjątkowo ograniczałoby się do wartości towaru, nie obejmując sum, wyłożonych na inne funkcje produkcyjne lub handlowe, z towarem tym związane; poza tem omówione wyłączenie towaru (nasuwające pewne analogje z zastawem rejestrowym rolnym) byłoby częstokroć trudne do przeprowadzenia, wreszcie nie uchylałoby rozlicznych trudności prawnych, zwłaszcza przy braku dobrej woli ze strony dłużnika. Drugi składnik koncepcji, stwarzający dla kredytu eksportowego przywilej wobec całości aktywów dłużnika, uchyla i te trudności, stwarza bowiem niebezpieczeństwo ogłoszenia bankructwa nawet w tym wypadku, gdy aktywa ogólne są znacznie niższe od pasywów. Jest oczywiście, że w sytuacji tej kredyt eksportowy byłby traktowany przez dłużnika szczególnie pieczołowicie.

Momenty, poruszone ostatnio, nasunąć mogą te wszystkie zastrzeżenia, jakie powstawać muszą w wypadkach tworzenia przywilejów w stosunkach kredytowych. W danym wypadku jednak przywilej ten jest w pełni usprawiedliwiony, dotyczy bowiem procesu gospodarczego nadzwyczajnego, któryby w nie-

obecności przywileju wogóle nie nastąpił, a który dla gospodarstwa narodowego niewątpliwie jest pożądanym; innymi słowy jest to przywilej, nie dyskryminujący nikogo, a natomiast warunkujący powstawanie zupełnie nowych wartości. Jako motywację całości projektów, dotyczących kredytów eksportowych, wskazać poza tem należy, że wywóz jest tą działalnością gospodarczą, w której następuje bezpośrednie porównanie — i to w płaszczyźnie konkurencyjnej — płodów gospodarstwa polskiego z gospodarstwami innymi, znajdującymi się w szczęśliwszych warunkach. Aby to porównanie wypadło dla nas pozytywnie, niezbędne jest wyrównanie naszych braków i niedorostów jakimiś konstrukcjami mniej lub więcej sztucznymi, stwarzającymi dla eksportu mniej lub więcej wyraźne przywileje w stosunku do funkcji gospodarczych, wykonywanych wewnątrz kraju, w lepszych — bo chronionych — warunkach konkurencyjnych.

Oczywiste jest, że prace Państwowego Instytutu Eksportowego nad zagadnieniem kredytów eksportowych nie mogły doprowadzić do znalezienia roz-

wiązań radykalnych, załatwiających sprawę w stu procentach. Zmierzały one do osiągnięcia rezultatów możliwie największych, w rozumieniu że nie będą to jednak rezultaty pełne. Rzeczą w projektach tych najistotniejszą jest pozytywne poruszenie z miejsca zagadnienia, którego doniosłość uznawano zawsze, które jednak nigdy nie mogło wyjść poza sferę rozważań mniej lub więcej oderwanych. Związanie interesów banków z interesami eksporterów, raz dokonane i na odpowiedniej podbudowie umieszczone, niewątpliwie prowadzi do dalszego automatycznego pogłębiania się tych kontaktów, do powstawania nowych form, wyłanianych już przez samo życie. Po yżej wskazywaliśmy, że moment obecny jest dla tych prac dogodny. Dać one mogą w swym rezultacie nie tylko korzyści bezpośrednie, lecz również wpłynąć dodatnio na całokształt naszego aparatu eksportowego, przykłady państw innych uczą bowiem, że czynny udział w eksporcie banku, silnie w tej dziedzinie zaangażowanego, wymaga nasilenie ekspansji handlowej wielokrotnie.

W. Jastrzębowski

Ż Y C I E G O S P O D A R C Z E

UNORMOWANIE ZALEGŁO CI PUBLICZNO-PRAWNYCH.

— Sprawa zaległych podatków państwowych i innych nieuiszczonych należności, opartych na tytule publiczno-prawnym (składki dla instytucji ubezpieczeń społecznych, podatki komunalne i t. p.) od dłuższego już czasu stała się aktualną, zaległości podatkowe nie tylko bowiem ciążą dotkliwie nad życiem gospodarczym, ale i władzom skarbowym przyczyniają wiele kłopotu. Ze strony organizacji gospodarczych wielokrotnie sprawa ta była podnoszona. Opracowano nawet szereg projektów, m. in. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie i w Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, które jednak nie mogły być traktowane realnie, jako sprawdzające się do obniżenia bieżących (10% bonifikaty z bieżących podatków na spłatę zaległości — według projektu Centr. Zw. Przem. Polskiego), bądź przyszłych podatków (projekt Izby Przem. Handlowej, przewidujący 10% bonifikaty (bony) dla płatników terminowych bieżących podatków, które przeznaczone miały być na spłatę zaległości, bądź na przyszłe podatki).

Pomysły tego rodzaju były nie do przyjęcia dla Skarbu Państwa, jako nadwyrażające jego obecne dochody. Władze państwowe, licząc się jednak z koniecznością stosowania pewnych ulg w zakresie zaległości, wydały szereg zarządzeń, zmierzających do uregulowania tej sprawy w drodze indywidualnego traktowania poszczególnych wypadków w ramach ogólnych dyrektyw. Nakazano więc zbadanie wszystkich zaległości z przed 1/I 1931 r. dla ustalenia zaległości nieściągalnych; ustalono warunki określania tych zaległości jako nieściągalnych i ustalono procedurę umarzania tych zaległości; upoważniono prezesów izb skarbowych do umarzania kar za zwłokę, przypadających od zaległości podatkowych, w tych wypadkach, gdy ściąganie ich narusza egzystencję gospodarczą płatnika; zezwolono na indywidualne rozkładanie zaległości, uznanych za ściągalne, na raty do 3 lat.

Władze państwowe liczyły się jednak z tem, że problem zaległości publiczno-prawnych trzeba będzie uregulować generalnie — po przeprowadzeniu skrupulatnych badań i obliczeń; w przemówieniu swem, wygłoszonym w dn. 21/III 1933 r. w Sejmie, Pan Premier Prystor zaznaczył, że sprawa zaległości

podatkowych jest przez Rząd badana, i że rozpatrywane są możliwości jej załatwienia.

W wyniku tych badań Pan Minister Skarbu wniósł na ostatnie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów projekt definitywnego załatwienia problemu zaległości z tytułów należności publiczno-prawnych, który został zaakceptowany i znajduje się obecnie w stadium wykonywania. Projekt ten zmierza do jednolitego unormowania wszelkich zaległości, powstałych z tytułu nieuiszczonych danin państwowych i komunalnych oraz składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, których termin płatności upłynął przed dn. 1/X 1931 r. Za zaległości — według zasad projektu — uznane więc zostały tylko te płatności, których termin upłynął przed dn. 1/X 1931 r.

Projekt K. E. dąży przede wszystkim do urealnienia zdefiniowanych w ten sposób zaległości, a to przez skreślenie z ogólnej ich kwoty odsetek i kar za zwłokę za okres czasu do dn. 1/IX r. b. oraz wszelkich zaległości nieściągalnych.

Spłata zaległości, w ten sposób „oczyszczonych” i urealnionych, ma być rozłożona na dłuższy okres czasu, mianowicie na 10 lat dla zaległości, które zostaną zabezpieczone hipotecznie przy oprocentowaniu 4½% w stosunku rocznym, przyczem początek spłaty nastąpi dopiero z dniem 1/I 1935 r.; zaległości dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, byłyby spłacane w ciągu lat 3 przy oprocentowaniu 6% w stosunku rocznym, oraz przy pewnym zbonifikowaniu zaległości.

Niezależnie od powyższych ulg, mają być wprowadzone daleko idące ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze oraz przez odstępowanie na rzecz Skarbu Państwa wzgl. związków komunalnych gruntów rolnych i budowlanych.

Na zasadzie powyższych wytycznych zainteresowane Ministerstwa otrzymały polecenie opracowania zarządzeń, względnie norm ustawowych, niezbędnych dla zrealizowania całego projektu. Prace te potrwać przypuszczalnie do września r. b.

Z chwilą wejścia w życie powyższego projektu, spłacanie zaległości podatkowych, powstałych w okresie pomyślnej konjunktury, dostosowane zostanie do zmienionych warunków gospodarczych, co zapewnić powinno życiu gospodarczemu

warunki lepszej i bardziej intensywnej pracy nad ostatecznym uporaniem się z innymi trudnościami.

**AKCJA ODDŁUŻENIOWA W PRZEMYSŁE I HAN-
DLU.** — Na drodze wytwarzania warunków, które mogłyby przynieść ulgę warsztatom przemysłowym i handlowym oraz umożliwić im poniesienie zniżki cen i dostosowanie gospodarki do obecnej sytuacji — spodziewane są dalsze posunięcia. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, obok sprawy zaległości podatkowych¹⁾, rozpatrywana była bardzo doniosła dla przemysłu i handlu sprawa uregulowania i innego rodzaju zadłużenia, mianowicie zadłużenia prywatnego.

Na odcinku rolnictwa sprawa tego zadłużenia załatwiona została znanymi ustawami finansowo-rolnymi oraz zarządzeniami z zakresu obniżenia oprocentowania wielu kredytów. Przemysł i handel tylko częściowo partycypował w tych ulgach (zniżka oprocentowania); całość zadłużenia przemysłowego i handlowego pozostawiony był normalnemu dla tych dziedzin gospodarczych postępowaniu układowo-zapobiegawczemu i upadłościowemu, które jednak, w ramach dotychczasowych przepisów prawnych, jest bardzo uciążliwe, długotrwałe i kosztowne, zarówno dla dłużnika, jak i dla wierzyciela.

Tendencją ostatnich uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów jest przyspieszenie i potaniecie jednego jak i drugiego postępowania, w dążeniu do jak najszybszego uregulowania spraw zadłużenia przedsiębiorstw. Uchwały te zawierają wytyczne, które posłużą do opracowania odnośnych norm prawnych, jednolitych dla całego kraju.

Tak więc celem osiągnięcia przyspieszenia i potanienia procedury układowo-zapobiegawczej Komitet Ekonomiczny Ministrów wypowiedział się za wdrażaniem tego postępowania bez uprzedniego uzyskania odroczenia wypłat przez dłużnika. Dotychczas, według przepisów, obowiązujących na terenie b. zab. rosyjskiego i b. zab. pruskiego, postępowanie układowe może być wdrożone dopiero z upływem 3 miesięcy po uzyskaniu odroczenia wypłat, stadium zaś odroczenia wypłat trwać może do 9 miesięcy, przyczem nader często służy niesumiennemu dłużnikowi do ukrywania faktycznej niewypłacalności. Jednocześnie okres postępowania układowo-zapobiegawczego zostałby znacznie skrócony, tak, aby nie mógł trwać dłużej niż 4, a w wyjątkowych tylko wypadkach 5, ewentualnie 6 miesięcy. Projekt przewiduje m. in. ustalenie maksymalnego wynagrodzenia nadzorca sądowego, zapewnienie wierzycielowi prawa egzekwowania swych pretensyj automatycznie z chwilą zawarcia układu, oraz wyeliminowania z pod skutków układu należności drobnych wierzycieli.

Celem umożliwienia przewlekania procedury upadłościowej i jej potanienia Komitet Ekonomiczny zalecił przy opracowywaniu odnośnej ustawy uchylenie t. zw. okresu kuratorskiego, po którego wygaśnięciu następował dopiero okres syndyka tymczasowego i przyjęcie tylko tego drugiego okresu; ustalenie jednego terminu dla zgłaszania i sprawdzania pretensyj wierzycieli oraz umożliwienie zgłaszania tych pretensyj pisemnie, a nie tylko (jak dotychczas) osobiście; skrócenie stadium przygotowawczego upadłości i t. d.

Nowe postępowanie układowo-zapobiegawcze i upadłościowe dotyczy ma tylko osób względnie przedsiębiorstw handlujących, t. j. tylko tych, które wykonywują czynności handlowe w rozumieniu ustaw handlowych.

Wydanie jednolitych dla całego kraju przepisów, regulujących wszystkie powyższe kwestje oraz przyspieszających i obniżających koszty postępowania zapobiegawczo-układowego i upadłościowego, posiadać będzie niewątpliwie doniosłe znaczenie dla

całego życia gospodarczego. Projektowane przez Komitet Ekonomiczny zmiany w obu tych procedurach powinny ułatwić zdrowe procesy układowe w przemyśle i handlu, z drugiej zaś strony — doprowadzić do tak pożądanej szybkiej likwidacji tych warsztatów, które nie mają szans utrzymania swej egzystencji ze względu na stan swego zadłużenia i warunki organizacyjno-techniczne.

**OBRADY ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODAR-
CZEJ.** — W tygodniu, zakończonym dn. 20/VII, prace Światowej Konferencji Gospodarczej powoli zamierały w oczekiwaniu terminu oficjalnego zamknięcia obrad. Oczywiście, możliwości jakiegos poważniejszego osiągnięcia w tej chwili zupełnie już nie istnieją, gdyż prace mają raczej charakter formalny — przygotowania raportów komitetów, podkomisji i komisji i złożenia ich Prezydium Konferencji.

Zpóśród spraw, omawianych na Konferencji w okresie sprawozdawczym, zasługują na pewną uwagę przede wszystkim rokowania o zorganizowanie międzynarodowego rynku pszenicznego. Rokowania te, przy wybitnym współudziale delegacji polskiej, toczą się już od dość dawna i przechodziły zmienne koleje losu. Należy przypomnieć historyczne tło tej całej sprawy. Jak wiadomo, w 1931 r. odbyła się w Londynie międzynarodowa konferencja pszeniczna, na której jednak nie osiągnięto porozumienia w zakresie ograniczenia produkcji lub — co najmniej — zbytu pszenicy, a to z uwagi na opór Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Od tego czasu sytuacja rynku pszenicznego poważnie się pogorszyła, i w szczególności w Stanach Zjednoczonych nastąpił olbrzymi spadek cen, który maksimum swoje osiągnął w ostatnich miesiącach r. ub. i pierwszych r. b. W związku z tem Stany Zjednoczone Am. zaczęły wyrażać chęć wzięcia udziału w naradach międzynarodowych, zmierzających do uporządkowania rynku zbożowego. Gdy jednak na wiosnę 1933 r. odbyła się w Rzymie z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa konferencja, poświęcona pałacym problematom rolniczym, wszystkie państwa zamorskie — wielcy eksporterzy pszenicy udziału w niej nie wzięli. Dopiero w czasie przygotowywania konferencji londyńskiej eksporterzy zamorscy ustalili ogólne wytyczne światowego porozumienia, naogół zgodne z postulatami londyńskiej konferencji pszenicznej.

Na Światowej Konferencji Gospodarczej doszło, wreszcie, do dość zgodnego obradowania na ten temat wszystkich eksporterów, tak że przez pewien czas sądzono, że sprawa ta będzie bodajże jedynym realnym osiągnięciem Konferencji. Podstawą porozumienia miało być zorganizowanie eksportu i ograniczenie go do pewnych granic. Niestety, ostatnio pojawiły się nieprzewidywane trudności, które stawiają pod znakiem zapytania nawet i porozumienie pszeniczne.

Należałoby jeszcze wspomnieć i o naradach podkomisji do spraw długów, która pracowała dość intensywnie w ostatnich dniach. Komitet redakcyjny podkomisji opracował projekt rezolucji, w którym podkreśla, iż zdolność narodów dłużniczych do wywiązania się z zobowiązań zagranicznych zależy od odbudowy kredytu, ożywienia życia ekonomicznego i przywrócenia w rozsądnych rozmiarach swobody ruchu handlowego. W sprawach tych narody dłużnicze jako najbardziej zainteresowane powinny w szczególności współpracować.

Przywrócenie równowagi nie powinno być dokonane w sposób, który mógłby zaszkodzić kredytowi. Trudno jest wytknąć jednolite zasady postępowania, należy jednak stwierdzić, iż warunkiem, koniecznym do odbudowy kredytu, jest poszanowanie kontraktów. Kraje dłużnicze, wywiązujące się ze swych zobowiązań mimo wielkich trudności, z jakimi walczą, zasługują na najwyższe pochwały.

Projekt rezolucji podkreśla, iż należy przede wszystkim dążyć do utrzymania zaufania. Wobec tego wszelkie zmiany w zobowiązaniach powinny być ograniczone do wypadków koniecznych i uzasadnione zdolnością płatniczą dłużnika.

Pożądaną jest, by w każdym kraju istniały organizacje, reprezentujące wierzycieli, którzy udzielili zarówno długo — jak i krótkoterminowych pożyczek. Komisja zaleca, by wszystkie rządy popierały powstawanie podobnych organizacji, których zadaniem byłoby utrzymywanie stałego kontaktu z podobnymi organizacjami w innych krajach.

Konferencja oficjalnie ulegnie odroczeniu w przyszłym tygodniu. Niewiadomo jeszcze, kiedy obrady jej zostaną wznowione.

¹⁾ Patrz wyżej, str. 895.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICTWO WĘGLOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE LIPCA 1933 R. — Eksport węgla w I połowie lipca w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca w związku z większą o 1½ liczbą dni roboczych (13 wobec 11½) wzrósł o 59 tys. t i wynosił 401 tys. t.

Wzrost eksportu dotyczył tylko rej. śląskiego, skąd wywieziono 340 tys. t, t. j. o 59 tys. t więcej, z rejonu dąbrowskiego wywóz pozostał na poziomie przeciętnej za połowę czerwca i wynosił 61 tys. t.

Na rynku środkowo-europejskim wywieziono 62 tys. t, wobec 35 tys. t przeciętnie za połowę czerwca, a zatem o 27 tys. t więcej. Ten stosunkowo znaczny wzrost eksportu tłumaczy się poniekąd zwiększonym zapotrzebowaniem węgla w Austrii, w związku z gromadzeniem zapasów zimowych, oraz pełnym wykorzystaniem kontyngentu na wywóz do Czechosłowacji. Powszechny kontyngent (30 tys. t miesięcznie) otrzymano w II połowie czerwca w związku z zawarciem transakcji kompensacyjnej. Eksport na rynku skandynawskim wzrósł o 41 tys. t i wynosił 208 tys. t. Co się tyczy poszczególnych państw, to zwiększyły się wysyłki do Szwecji i Finlandji, natomiast wysyłki do pozostałych krajów tej grupy rynków utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. Wywóz węgla na rynku zachodnio-europejskim spadł o 6 tys. t i wynosił 55 tys. t, przyczem zmalał eksport do wszystkich państw tej grupy rynków, prócz Holandji, do której wysyłki dość znacznie wzrosły. Eksport na rynku południowo-europejskim wynosił 45 tys. t, t. j. utrzymał się na poziomie przeciętnej za połowę czerwca, przyczem strata, spowodowana wstrzymaniem wysyłek do Grecji, została skompensowana wzmocnionym wywozem do Włoch. Na rynku pozaeuropejskim w okresie sprawozdawczym nie eksportowano. Wywóz węgla okrętowy utrzymał się na poziomie przeciętnej za połowę czerwca, wywóz do W. M. Gdańska wzrósł z 10 do 15 tys. t.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1 ÷ 15 lipca r. b. wynosiła ok. 31 tys. ton, a zatem wzrosła o 1 tys. tonn w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 26 tys. t., a z rej. dąbrowskiego ok. 5 tys. t.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W CZERWCU 1933 R. — Wydobyte ropy w czerwcu r. b. wynosiło 4692 cyst. brutto (w maju 4683 cyst.), a mianowicie: w okręgu jasielskim wydobyto 809 cyst., w drohobyckim 3617 cyst. i stanisławowskim 265 cyst. Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadło 2629 cyst. i na marki specjalne 1863 cyst.

Cena ropy marki podstawowej, zakupywanej przez Państwowe Zakłady Naftowe, wynosiła za cyst. zł 1260 wobec zł 1210 w maju.

Produkcja gazowa wynosiła około 800 m³ na minutę. Za 1 m³ gazu w Boryslawiu płacono bez zmiany 4:56.

Rafinerje nafty w miesiącu sprawozdawczym przerobiły 5036 cyst. ropy (w maju 4756 cyst.).

Wytwórczość produktów naftowych wynosiła 4656 cyst. (w maju 4370 cyst.), w tem (cystern): benzyn 892, nafty 1406, olejów gazowego i opałowego 955, olejów smarowych 722, parafiny i świec 211, innych produktów naftowych 470.

Wysłano z rafinerji na zapotrzebowanie krajowe 1724 cyst. (w maju 1906 cyst.), w tem (cystern): benzyn 440, nafty 384, olejów gazowego i opałowego 340, olejów smarowych 274, parafiny 70, innych produktów naftowych 216. Wysłano z rafinerji z przeznaczeniem na eksport 1832 (w maju 1926 cyst.), w tem (cystern): benzyn 387, nafty 142, olejów gazowego i opałowego 500, olejów smarowych 377, parafiny i świec 212, innych produktów naftowych 214.

Zapasy produktów naftowych na rafinerjach w dn. 30/VI r. b. wynosiły ogółem 19228 cyst. (w dn. 31/V 18008 cyst.), w tem (cystern): benzyn 2624, nafty 2456, oleju gazowego i opałowego 1623, olejów smarowych 3921, parafiny i świec 430, innych produktów 8174.

W czerwcu czynnych było 29 rafinerji (w maju 27), które zatrudniały 3629 robotników (w maju 3658).

Zakłady gazolinowe w czerwcu przerobiły 23664 tys. m³ gazu (w maju 22302 tys. m³). Otrzymano gazolinę 354 cyst. (w ma-

ju 362 cyst.). Zbyt w kraju wynosił 293 cyst. (w maju 381 cyst.), wysłano zagranicę 2 cyst. (1). Czynnych zakładów było 26 (w maju 26), zatrudnionych robotników 331 (335).

HUTNICTWO ŻELAZNE

W SPRAWIE SPECJALIZACJI HUT ŻELAZNYCH. — W poniższych uwagach pragniemy oświetlić trudności praktyczne, jakie specjalizacja nastęrcza walcowniom, oraz podkreślić docenianie jej doniosłości przez huty polskie.

Zabieramy głos jeszcze i dlatego, że zagadnienie—jak widać—nie zostało przez huty nasze potraktowane ze stanowiska kosztów własnych, mimo że rozwiązanie jego zależy w pierwszym rzędzie i wyłącznie od dokładnej znajomości kosztów własnych wytworów walcowniczych, zresztą nie w specjalizacji rodzajowej, którą huty prowadzą znakomicie (dla żelaza prętowego i kształtowników, szyn, blachy grubej i cienkiej, żelaza uniwersalnego, żelaza taśmowego, żelaza na drut i t. p.), lecz według kształtów i wymiarów dla każdego rodzaju wytworów osobna (np. dla kątowników 100 × 100 × 10 mm lub 50 × 50 × 5, dla dwuteówek Nr. 14 lub Nr. 20 i t. d.).

Jednym słowem, idzie tu nie tylko o specjalizację rodzajową, lecz również o dalej posuniętą kształtowo-wymiarową. Nie wiemy, która z tych specjalizacji—ze stanowiska przemysłu—jest najbardziej ważna i pożądana. Sądzymy, że tak jest, jak i druga, ponieważ—ze względów metodycznych—nie można mówić o specjalizacji bardzo drobiazgowej, skoro uprzednio nie rozstrzygnęło się sprawy w ogólnym zarysie.

Załóżmy, że Polska posiada 8 hut i że program wytwórczy podzielony—zgodnie z zasadą ścisłej specjalizacji—w ten sposób, że jedna z nich walcuje tylko żelazo prętowe i kształtowniki do 80 mm, druga—dźwigary, trzecia—szyny i złącza do nich, czwarta—blachę grubą, piąta—blachę cieką, szósta—żelazo uniwersalne, siódma—żelazo taśmowe, ósma—żelazo na drut.

W latach 1929 - 1932 wytwórczość ogólna i zbyt w kraju wytworów walcowniczych podług wskazanych rodzajów był następujący (w tys. tonn):

	1929		1930		1931		1932 ¹⁾	
	Wytw.	Zbyt w kraju	Wytw.	Zbyt w kraju	Wytw.	Zbyt w kraju	Wytw.	Zbyt w kraju
Żelazo prętowe i kształtowniki do 80 mm	355	259	364	176	228	111	114	63
Dźwigary	82	71	111	59	108	29	30	14
Szyny, podkłady, złącza	159	126	92	66	128	79	87	45
Blacha gruba powyżej 3 mm do 5 mm	95	61	105	37	78	32	67	44
Blacha cienka poniżej 3 mm	118	73	93	54	84	35	67	44
Żelazo uniwersalne	17	9	23	5	18	4	2)	2)
Żelazo taśmowe	38	20	35	16	18	7	3)	2)
Żelazo na drut	74	69	68	55	64	44	41	33

Jak wiadomo, każdy syndykat opiera się na pewnym sztywnym, w drodze umownej ustalonym, kluczu przydziałowym. Jeśli wyłączyć narazie sprawę większej lub mniejszej popłatności poszczególnych rodzajów wytworów, to przy podziale rynku według rodzajów wytworów powstają 3 trudności:

1) wahania wytwórczości i zapotrzebowania rynku w granicach poszczególnych rodzajów są zbyt duże, aby mogły uczynić zadość wymaganiu stałości kluczów przydziałowych w syndykacie;

¹⁾ Dane tymczasowe.

²⁾ Brak danych.

2) ten ostatni wogóle traci rację bytu, gdy każda z hut w zakresie swej specjalności staje się monopolistką;

3) kwoty przydziałowe wogóle przestają obowiązywać, gdyż podstawą przydziału jest wówczas nie ilość, lecz rodzaj wytworu, na który zgłasza zapotrzebowanie rynek bądź krajowy, bądź zagraniczny.

Zupełnie tak samo wyglądałaby rzecz, gdybyśmy, pozostawiając umowę syndykatową w jej obecnym stanie, przy którym każda z hut bierze udział nieomal we wszystkich rodzajach (grupach) wytworów, powiedzieli, że każdej z hut wyznaczamy w granicach poszczególnego rodzaju wytworu pewne kształty i wymiary, które odtańd są jej wyłącznością i zarazem stanowią jej specjalność.

Jak widzimy, trudność praktyczna zagadnienia specjalizacji walcowni tkwi w równoważności monopolu targowego z specjalizacją techniczną. W takim razie przez specjalizację walcowni należy rozumieć taki stan rzeczy, przy którym do wytworzenia w kraju pewnego kształtu i wymiaru są powołane najmniej (a może — najwyżej) dwie walcownie. Wówczas huty tracą charakter monopolistek, syndykat zaś otrzymuje możność ilościowego miarkowania przydziałów podług kwot.

Teraz szłoby o podzielenie wytworów walcownianych (podług kształtów i wymiarów) między huty w ten sposób, aby każda z nich otrzymała te, które w jej warunkach wytwórczych najlepiej kalkulują się i zapewniają najwyższe zyski, następnie pozwalają na utrzymanie wytwórczości na poziomie, odpowiadającym obecnemu stanowi zatrudnienia stalowni, zaopatrujących odnośnie walcownie we wlewki martenowskie.

Jak widać, urzeczywistnienie podziału wymaga uprzedniego gruntownego zbadania następujących zagadnień:

1) na jakiej podstawie ma się dokonać wymiany kwot w Syndykacie P. H. Ż. celem komasacji przydziałów i uniknięcia obecnego rozdrobnienia zleceń;

2) jakie ilości wytworów walcownianych poszczególnych rodzajów, kształtów i wymiarów, wchodzi w grę, jeśli mówić tylko o zbyciu w kraju;

3) jakie kształty i wymiary najbardziej odpowiadałyby poszczególnym hutom ze stanowiska możliwie najwyższych zysków, czyli największej różnicy między ceną sprzedażną a kosztem własnym, którą to różnicę zapewnić może najwyższy, osiągnięta w warunkach wytwórczych danej huty, wydajność walcarek na 1 h.

Do p. 1. Jedynie słuszną podstawą wymiany kwot byłaby — zdaniem naszym — wytwórczość stali, niezbędna do zaopatrzenia walcowni we wlewki martenowskie. Tego rodzaju założenie istnieje w niemieckich syndykatkach żelaznych z *Rohstahlgemeinschaft A. G.* na czele i wymaga ustalenia współczynników dla każdego rodzaju, kształtu i wymiaru wytworu, pozwalających na szybkie obliczenie ilości wlewków stalowych, gdy idzie o wywalcowanie pewnej ilości tego czy innego kształtu i wymiaru. Np., jeśli na podstawie doświadczenia przyjmiemy, że w hucie A przy wytwarzaniu kątowników $100 \times 100 \times 10$ mm wydatek wlewków surowych wynosi 1,2 t na 1 t tych kątowników, znajdziemy, że dla wytworzenia 100 t zużywa się 120 t wlewków martenowskich.

Przypuśćmy, że huta B, wytwarzająca blachę cienką o gr. $0,45 \div 0,5$ mm w arkuszach normalnych i zużywająca na 1 t tej ostatniej 1,372 t wlewków martenowskich, chce wymienić z hutą A swoją kwotę w blasze $0,45 \div 0,5$ mm na kwotę w kątownikach $100 \times 100 \times 10$ mm. Wymiana powinna być dokonana w stosunku: 1,372 t kątowników za 1,2 t blachy cienkiej.

Stosunek wskazany często może stanowić nieprzewyższoną trudność praktyczną, gdyż — wobec układu popytu na rynku krajowym — syndykat nie rozporządza taką ilością wytworu, żądanej przez hutę B kształtu i wymiaru, aby np. wzamian za 1,2 t blachy cienkiej $0,45 \div 0,5$ mm huty B — oddać hucie B 1,372 t kątownika $100 \times 100 \times 10$ mm huty A.

Krótko mówiąc, wymiana nie mogłaby dojść do skutku prosto wobec braku na rynku popytu na poszczególne wytwory w stosunku, odpowiadającym stosunkowi kwot przydziałów syndykatowych na te wytwory. A więc wracamy do trudności, wskazanych wyżej i przemawiających za koniecznością rozwiązania Syndykatu P. H. Ż. i utworzenia monopolu poszczególnych przedsiębiorstw w zakresie poszczególnych rodzajów wytworów walcownianych lub ich kształtów i wymiarów, jeśli za wszelką cenę mamy dążyć do specjalizacji hut.

Daleko prościej osiąga się to przez trusty i koncerty. Np. Katowicka S. A. dla Górnictwa i Hutnictwa — zamiast 3 walcowni blachy cienkiej — prowadzi dziś tylko jedną, najlepiej zarządzoną i najsprężyciej zarządzoną, zamiast 2 walcowni blachy grubej — tylko jedną, zamiast 5 stalowni — 2 i t. d. W obrębie więc własnych przedsiębiorstw kwoty przydziałowe w Syndykacie P. H. Ż. nie stanowią żadnej przeszkody do specjalizacji, podczas gdy w stosunkach między zakładami obce kwoty ograniczają wolność dyspozycji gospodarczych, nie pozwalając na wymianę kwot, leżącą w intencjach kontrahentów i całkowicie uzależnioną od stosunków rynkowych.

Dlatego właśnie obecna forma umowy syndykatowej najlepiej odpowiada wymogom życia, z drugiej jednak strony ogranicza możliwości specjalizacji, jeśli zakłady nie łączą się ze sobą drogą przewłaszczenia w większe jednostki organizacyjne.

Do p. 2. Ustalenie ilości wytworów walcownianych poszczególnych rodzajów, kształtów i wymiarów, sprzedawanych w kraju, zasadniczo nie nastęrcza trudności, gdyż daje się przeprowadzić na podstawie dokumentów wysyłki lub zapotrzebowania. Idzie tylko o to, że wahań zbytu dla poszczególnych kształtów i wymiarów są bardziej znaczne, aniżeli wahań zbytu dla rodzajów (grup) wytworów walcownianych. Pod tym względem daleko idąca specjalizacja przedsiębiorstw hutniczych (ale nie zakładów lub walcowni) jest trudna do urzeczywistnienia, gdyż każdy konsern — celem wyrównania wahań popytu — dąży do rozszerzenia programu wytwórczego, by w okresach (sezonach) osłabienia popytu np. na dźwigary wytwarzać szyny kolejowe lub żelazo prętowe. A coś dopiero byłoby, gdyby przedsiębiorstwo, które dziś walcuje np. szyny kolejowe, rzekło się na rzecz innego przedsiębiorstwa szyn, otrzymując wzamian za to blachę cienką, na którą popyt chwilowo jest bardzo mały, podczas gdy np. Ministerstwo Komunikacji zamawia większe ilości szyn. Jeszcze gorzej wyglądałaby regularność pracy w hutach, gdyby ich program składał się wyłącznie z wymiarów i kształtów, na które popyt ulega bardzo poważnym i nie dającym się przewidzieć wahanom.

Do p. 3. Wydajność walcarki na 1 h w silnym stopniu zależy od ilości wytworu danego wymiaru i kształtu, którą naraz walcuje się: im ilość ta jest większa, tem większa wypada wydajność, tem niższym okazuje się koszt własny.

Założenie to jest usprawiedliwieniem specjalizacji, o której mowa, atoli wymaga bardzo szczegółowych studjów i zapisków w walcowni, przytem tak prowadzonych, aby karta, nazywana roboczą, miała cechy wszechstronności i zawierała dane, mogące być użytymi dla rozmaitych celów (dla kontroli terminów, materiału, wydatku stali i ilości odcinków lub braków przy każdej operacji, czasu walcowania, czasu i oznaczenia poszczególnych operacji w wykończalni, którym poddano wytwór walcowniany, i in., dla obliczenia ostatecznego kosztu własnego poszczególnego zlecenia, dla kontroli odbiorców, wysyłki i t. p.).

Jedna z hut woj. śląskiego w 1931 r. wprowadziła karty robocze, lecz, niestety, z powodów, bliżej nam nieznanych, zaniechała ich wypisywania, ograniczając się do okresu 3-miesięcznego. Czasopismo zawodowe niemieckie „*Stahl und Eisen*” w 1932 r. podało wzór podobnej karty roboczej dla walcowni, jako sposób zaradzenia trudności i praktycznym, powstającym w wyniku rozdrobnienia zleceń odbiorców, przez zcalanie za-

mówień zapomocą odpowiedniego zorganizowania pracy w walcownikach i stałego czuwania nad wydajnością poszczególnych walcarek w zależności od zmiennych ilości naraz walcowanego towaru.

O ile wiemy, zapisków tego rodzaju większość walcowni polskich jeszcze nie zapoczątkowała, przeto mowa o specjalizacji kształtowo-wymiarowej winna być odłożona do czasu, kiedy po zgromadzeniu odpowiedniego materiału statystycznego huty będą dokładnie zorjentowane co do kształtów i wymiarów, które ze stanowiska wydajności walcarek są dla nich najbardziej pożądane i zyskowe.

Inż. Władysław Kuczewski

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W CZERWCU 1933 R. —

Wielki przemysł bawełniany Łodzi według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zatrudniał w I połowie czerwca ogółem 38 396 robotników, co w porównaniu z analogicznym okresem maja oznacza wzrost o 2 396 robotników. Następnie zatrudnienie spadło, dochodząc pod koniec miesiąca do 37 964 robotników, co jednak jeszcze jest o blisko 1 200 osób więcej aniżeli w analogicznym okresie maja. Ogólnie biorąc, sytuacja na rynku bawełnianym Łodzi uległa w czerwcu w porównaniu z majem pewnemu pogorszeniu. Złożył się na to cały szereg czynników, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy deszczowe i chłodne pogody, które wpływały zewszedniar ujemnie na stanowisko odbiorców prowincjonalnych, którzy powstrzymywali się od dokonywania transakcji towarami typowo letnimi. Brak transakcji zanotowano zwłaszcza w II połowie czerwca. Nadmienić należy z naciskiem, że osłabienie transakcji nie pozostawało bynajmniej w związku ze spadkiem konsumpcji, lecz jedynie z zaznaczeniem na wstępie zjawiskiem nie sprzyjających warunków atmosferycznych. Zapasy bowiem, jakie hurtownicy posiadają w zakresie towarów letnich, są niewielkie i bezwzględnie nie wystarczą do całkowitego nasycenia rynku. Wobec zmniejszonego zapotrzebowania na tkaniny wełniane ceny towarów letnich kształtowały się słabiej — w granicach naogół poziomu zeszłorocznego sezonu letniego. Wypłacalność klientów w początkach czerwca była naogół zadowalająca, gdyż większość transakcji zawierano nadal wyłącznie za gotówkę, pod koniec miesiąca natomiast wypłacalność uległa częściowo pogorszeniu. Dodatnim czynnikiem jest natomiast fakt istnienia niewielkich stosunkowo zapasów towarów bawełnianych w składach fabrycznych.

Na rynku przędzy bawełnianej sytuacja kształtowała się pod wpływem zmniejszonego zapotrzebowania producentów tkanin. Z drugiej strony podkreślić należy ujemny wpływ na całokształt sytuacji rozłamu w kartelu przedsiębiorców bawełnianych. Jakkolwiek pod koniec czerwca nastąpiło uzgodnienie postulatów opozycji kartelowej ze stanowiskiem większości przedsiębiorców, reprezentowanych przez zarząd kartelu, to jednak wpływ tego porozumienia nie ujawnił się jeszcze, gdyż ograniczenie produkcji będzie mogło nastąpić tylko stopniowo. Z drugiej strony ostateczna likwidacja rozłamu w kartelu i powrót do niego 11 firm, które w swoim czasie zgłosiły swe wystąpienie, nastąpi dopiero w ciągu lipca po wydaniu przez Min. Przem. i Handlu w tej sprawie ostatecznej decyzji. Nadmierna produkcja przedsiębiorców bawełnianych, które w czerwcu pracowały 92 godziny tygodniowo, przyczyniła się do wzrostu zapasów i deparymującą wpłynęła na poziom cen. Ceny te bowiem pomimo bardzo silnej wyższości surowca bawełnianego na rynkach światowych, a w szczególności w Ameryce, wahały się bardzo nieznacznie. W połowie czerwca niektóre większe firmy obniżyły swe cenniki o 1 cent. na 1 kg, co świadczy o zupełnie anormalnej sytuacji rynku przędzy, skoro w tymże okresie ceny surowca bawełnianego zwykowały o 12%.

W wielkim przemyśle wełnianym w I tygodniu czerwca pracowało ogółem 12 361 robotników, co w porównaniu z majem oznacza wzrost liczby z trudnionych o blisko 900 osób. Na rynku wełnianym sytuacja kształtowała się nieco mocniej aniżeli w bawelninie, jakkolwiek i tutaj czerwiec przeszedł pod znakiem osłabionych obrotów. Nie sprzyjające warunki atmosferyczne wpływały ujemnie na rozwój transakcji, które ograniczały się do pokrywania jedynie bieżącego zapotrzebowania. Zwroty towarów były dość poważne, a producenci zaniepokojeni zostali niewypłacalnościami całego szeregu firm, zwłaszcza w Małopolsce. W związku z tem zauważyć się dał częściowy wzrost liczby protestów wekslowych.

Na rynku przędzy czesankowej sezon letni wszedł w stadium końcowe. Transakcje niektórymi gatunkami przędzy, jakie miały miejsce w czerwcu, nosiły charakter sporadyczny i nie będą już miały większego znaczenia dla ostatecznych wyników tegorocznego sezonu letniego w produkcji przędzy czesankowej. Dotychczasowe transakcje na rynku przędzy czesankowej wypadły naogół pomyślnie, jakkolwiek rozmiary zbytu tego półfabrykatu były nieco mniejsze aniżeli w sezonie zeszłorocznym. Pod wpływem mocnej tendencji cen na rynku surowej wełny oraz na aukcjach londyńskich ceny przędzy czesankowej kształtowały się mocno, osiagając zwłaszcza pod koniec sezonu bardzo poważną wyższość. Jeszcze w II połowie czerwca przęda czesankowa zwykowała o 5-6%, co jest tembardziej znamienne, że był to już okres kończący się transakcji. Na tę wyższość cen po za haussą surowcową pewien wpływ wywarło wprowadzenie zakazu przywozu surowej wełny z zagranicy. Zakazy te weszły w życie, jak wiadomo, z dn. 12/VI, obejmując wszystkie bez wyjątku gatunki wełny. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wprowadzenie zakazu przywozu surowej wełny wpłynęło na wzmocnienie tendencji cen przędzy czesankowej w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym. Warunki pokrycia również i w tej branży nie uległy zmianie i miały za podstawę pokrycie gotówkowe. Ujemnym czynnikiem sytuacji rynku przędzy czesankowej był dość poważny spadek eksportu o ok. zł 250 tys.

W przemyśle dzianym analogicznie, jak w produkcji przędzy czesankowej, czerwiec oznacza koniec sezonu. Przebieg tego sezonu w ostatecznym bilansie zamyka się saldem ujemnem. Przyczyną niewielkich rozmiarów zapotrzebowania były chłodne pogody, wskutek czego okres zwiększonych zakupów wyrobów trykotażowych i dzianych specjalnych gatunków, jak np. kostjumów kąpielowych, uległ znacznemu skróceniu. Spowodowało to nagromadzenie się zapasów towarów w składach fabrycznych i to pomimo ostrożnej naogół polityki produkcyjnej. Ceny wyrobów trykotażowych w porównaniu z sezonem zeszłorocznym kształtowały się stosunkowo słabiej. Wypłacalność klientów nie uległa wydatniejszym zmianom i przedstawiała się naogół dość dobrze. Większość transakcji zawierano za gotówkę. Eksport towarów dzianych uległ osłabieniu, co pozostaje w związku ze wzrastającą dumpingową konkurencją na rynkach światowych. Dodatnim czynnikiem jest zupełny prawie brak zapasów trykotaży u kupców prowincjonalnych.

W przemyśle pończosznym utrzymywała się w dalszym ciągu dość wysoka konjunktura. Wobec możliwości zafatmiania się poważnie rozszerzonj produkcji podjęto w lonie przemysłu pończoszniczego ponownie rokowania w sprawie unormowania stosunków rynkowych. Porozumienie to miałoby obejmować fabryki kotonowe, które zobowiązałyby się do wstrzymania produkcji na pewien ustalony okres czasu, nie dłużej niż 6 tygodni w roku. Jednocześnie przemysł pończosznicy na podstawie tego porozumienia ostatecznie zlikwidowałby pracę na 3 zmiany. Akces do tego porozumienia zgłosiły również pończoszarznie warszawskie i aleksandrowskie.

W przemyśle jedwabnym sytuacja kształtowała się bez większych zmian. Niepomyślnie wpływały na rozmiary transakcji w tej branży deszczowe pogody. Niewielkie zakupy kupców prowincjonalnych oraz łódzkich obejmowały w pierwszym rzędzie towary tańsze. Zmniejszyła się natomiast ilość transakcji towarami manipulowanemi, t. j. z domieszka wełny lub bawełny. Ceny towarów jedwabnych kształtowały się mocniej, co pozostawało w związku ze znaczną wyższością cen surowego jedwabiu na rynkach światowych. Wypłacalność odbiorców była zupełnie zadowalająca, ilość protestów stosunkowo niewielka.

W przemyśle sztucznego jedwabiu strajk w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu wpłynął na wyższość cen zarówno przędzy, jak i tkanin. Obroty uskuteczniiano towarami naogół niskogatunkowemi. Głównym nabywcą w tej branży jest ludność miejska przy niewielkim udziale wsi.

W przemyśle konfekcyjnym sytuacja kształtowała się niejednolicie. W dziale bieliznianym w porównaniu do r. ub. ruch był ilościowo znaczniejszy przy cenach utrzymanych. W zakresie konfekcji męskiej obroty w czerwcu pod względem ilościowym były o 30% wyższe aniżeli w sezonie zeszłorocznym, pod względem wartości jednak wzrost ten wyniósł tylko przeciętnie 15%. Większość obrotów przypadła na towary średnio-gatunkowe. Zbyt kapeluszy utrzymywał się na poziomie poprzednich miesięcy. Zdolność produkcyjna przemysłu kapeluszniczego wykorzystana była w granicach około 60%.

W średnim przemyśle włókienniczym, według danych Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, pracowało ogółem 10 279 robotników, zatrudnionych w 96 czynnych

fabrykach. Poprawa uruchomienia wyraża się pracą na pełny tydzień olbrzymiej części fabryk, a mianowicie 81, zatrudniających 9 009 robotników. Wzrosła również liczba robotników, zatrudnionych na 2 zmiany, dochodząc do ok. 2 500 osób.

Farbiarnie i wykończalnie okręgu łódzkiego zatrudniały w czerwcu 3 765 robotników, pracujących w 16 przedsiębiorstwach.

W przemyśle bielskim zatrudnienie przedzałn w czerwcu kształtowało się naogół zadowalająco. Napływ zamówień na przędzę był dość znaczny, to też przedzałnie bielskie pracowały wyłącznie dla potrzeb rynku krajowego, wykonywując zamówienia tkalni czesankowej dla produkcji na nadchodzący sezon jesienno-zimowy. Analogicznie, jak na rynku łódzkim, ceny przędzy czesankowej w Bielsku zwykowały pod wpływem mocniejszej tendencji surowej wełny. Napływ zamówień zagranicznych w przemyśle bielskim był słaby. Spadek waluty w niektórych państwach, eksportujących towary wełniane, dezorganizuje zupełnie rynek światowy. W czerwcu wywieziono

z okręgu bielskiego ogółem 1 469 kg tkanin wełnianych wartości zł 50 768, z czego przeszło połowa skierowana została na Węgry w związku z realizacją transakcji kompensacyjnych.

W przemyśle białostockim uruchomienie przemysłu było w czerwcu bardzo intensywne, co pozostaje w związku z likwidacją długotrwałego strajku. Strajk ten zakończony został zawarciem umowy zbiorowej, ustalającej płace w granicach o 6 ÷ 10% wyższych aniżeli przeciętne stawki, płacone przed strajkiem przez większe fabryki. Umowa normuje dotychczasowe chaotyczne stosunki w dziedzinie płac zarobkowych. Intensywna produkcja przemysłu wyraziła się uruchomieniem maszyny przedzałniczych w 100%. W czerwcu wykończano pośpiesznie stare zamówienia, przyjęte przed i w okresie trwania strajku. Zanulowane zostały tylko niektóre terminowe zamówienia chińskie. Transakcjom eksportowym na większą skalę stoją na przeszkodzie silne wahania walutowe.

M. K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

WYTYCZNE POLITYKI ROLNICZEJ W 1933/34 R. —

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem gospodarczym w rolnictwie, Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniach w dn. 22 VI, 11/VII i 14/VII przeprowadził obszerną dyskusję nad zagadnieniami gospodarczymi rolnictwa i powziął szereg uchwał, które składają się na ogólny plan działalności Państwa w 1933/34 r. w zakresie polityki zbożowej i polityki cen artykułów hodowlanych.

W zakresie polityki zbożowej postanowiono, że w przyszłym roku gospodarczym utrzymane będą dotychczasowe środki oddziaływania na poziom cen zbóż w kraju, z pewnemi zmianami, idącymi w kierunku rozszerzenia dotychczasowych form pomocy. Stosowana więc będzie nadal ochrona celna produkcji zbożowej, oraz utrzymane będą zwroty ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów, z tą zmianą na korzyść rolnictwa, że kwestionowane w poprzednich latach i obowiązujące ostatnio tylko przez pewien okres czasu zwroty ceł przy wywozie jęczmienia i owsa mają być utrzymane przez cały rok gospodarczy, przyczem premia od jęczmienia zostanie podwyższona do zł 6 od 100 kg, czyli do poziomu premii od pszenicy i żyta. Stawka od owsa będzie utrzymana na poziomie dotychczasowym, czyli zł 4 od 100 kg. Jednocześnie obowiązujący obecnie dwumiesięczny termin wymówienia premii przedłużony zostanie dla wszystkich 4 zbóż podstawowych do 3 miesięcy.

Również akcja zakupów interwencyjnych prowadzona będzie nadal, wzorem lat ubiegłych, z tem, że koszty i ewentualne straty na tej akcji będą pokrywane ze specjalnych sum, na ten cel przeznaczonych i oddanych do dyspozycji specjalnej Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolnymi. Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym otworzony zostanie kredyt w Banku Polskim w zeszłorocznej wysokości. Uchwalony przez Komitet Ekonomiczny plan działalności gospodarczej P. Z. P. Z. na rok 1933/34 przewiduje, że P. Z. P. Z. będą prowadziły akcję interwencyjną w charakterze komisanta, t. zn. na rachunek i ryzyko Skarbu Państwa tylko w odniesieniu do zbóż chlebowych. P. Z. P. Z. będą zdejmowały nadwyżki podaży zbóż chlebowych z rynku krajowego i wywoziły je zagranicę z tem, że przeciętna dopłata do każdego przeznaczonego na wywóz kwintala zboża nie będzie przekraczała zł 4 ponad parytet premjowanego eksportu. Odnośnie jęczmienia i owsa P. Z. P. Z. prowadzić będą skup i sprzedaż tych zbóż na dotychczasowych zasadach, t. j. z uwzględnieniem normalnej kalkulacji kupieckiej. W celu poparcia handlu indywidualnego i spółdzielczego oraz młynarstwa, mają być ustalone formy ich współpracy z P. Z. P. Z. Akcją interwencyjnych zakupów będzie scharmonizowana akcja udzielania i ściągania kredytów zbożowych, zarówno rolniczych, jak i młynarsko-kupieckich.

Kredyty rolnicze: rejestrowy i zaliczkowy — mają być uruchomione w przyszłym roku gospodarczym w tej samej wysokości, co w r. ub., t. j. zł 30 miljn. Zważywszy, że w r. ub. z powyższej kwoty wykorzystano zaledwie zł 15,9 miljn., i że tą sumą zdołano związać poważne ilości zbóż — należy sądzić, że kredyt tegoroczny będzie dostateczny i że zapobiegnie w sposób wystarczający nadmiernej podaży zbóż na naszym rynku w okresie jesiennym. W razie wyczerpania powyższej sumy możliwe będzie dalsze jej podwyższenie. Oprocentowanie kredytu rejestrowego będzie obniżone o 2%, zaliczkowego (z którego korzysta mniejsza własność rolna) — o 2,5%.

W granicach możliwości uruchomione również zostaną kredyty na zakup i magazynowanie zbóż dla krajowego młynarstwa i kupiectwa, dla których niedostępny był dotychczasowy kredyt rejestrowy i zaliczkowy. W ten sposób będzie mógł również ożywić się popyt na ziarno, a sfery kupiecko-młynarskie staną się elementem współpracującym z państwową akcją interwencyjną.

Wreszcie utrzymana zostanie zasada koncentracji wywozu zboża chlebowego zagranicę za pośrednictwem Polskiego Biura Eksportu.

W zakresie polityki cen artykułów hodowlanych Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął tezę, że należy dążyć do utrzymania racjonalnego stosunku między ceną zbóż, a ceną artykułów hodowlanych. W celu utrzymania cen artykułów hodowlanych na należytych poziomie będą przedewszystkiem podjęte starania, ażeby nasze możliwości wywozowe, zwłaszcza tam, gdzie istnieją kontyngenty importowe, były w pełni wykorzystane.

W związku z powyższym będzie utrzymana w przyszłym roku gospodarczym dotychczasowa pomoc państwowa przy wywozie artykułów hodowlanych, przedewszystkiem zaś w formie utrzymania w mocy zwrotu ceł, obowiązujących obecnie przy wywozie bekonów i szynek peklowanych, mięsa i przetworów mięsnych oraz masła. Pomoc ta będzie jednak stosowana w sposób bardziej elastyczny, umożliwiając bardziej racjonalne wykorzystanie sum, przeznaczonych na podtrzymywanie cen artykułów hodowlanych, i ułatwiający szersze wykorzystanie możliwości eksportowych. Do tej pory premjowanie eksportu bekonów i przetworów mięsnych obciążało Skarb Państwa rocznie kwotą zł 10 ÷ 15 miljn., wartość eksportu zaś wahała się w granicach zł 80 ÷ 120 miljn. Ponieważ bywają okresy, w których eksport bekonów kalkuluje się bez premij, chodzi więc o to, aby w tych okresach racjonalniej wykorzystać kwoty, przeznaczone na premje, np. w kierunku większego w tych okresach popierania eksportu bydła, trzody etc., t. j. aby formy stosowania premij uelastyczyć, uzyskując maksymalny rezultat wywozowy w zakresie produkcji hodowlanej, co z kolei — przez wy-

rzucenie istniejących nadwyżek zagranicę — przyczynia się do podniesienia cen w kraju.

Szczególne wytyczne w sprawie stosowania premij hodowlanych będą opracowane przez Komisję międzyministerjalną. Należy jeszcze nadmienić, że Komitet Ekonomiczny w przyszłym roku gospodarczym postanowił stosować w zasadzie zwrot cła przy wywozie bekonów i szynek peklowanych przez cały rok gospodarczy, pod warunkiem, że eksporterzy tych artykułów wyrażą zgodę, aby sumy, pochodzące z tego źródła, wpływały do wspólnej kasy, którą dysponować będzie Komisja Bekonowa.

Przy dyskusowaniu powyższych zagadnień, związanych z polityką zbożową i polityką cen artykułów hodowlanych, wynika sprawa sfinansowania obu tych akcji w przyszłym roku gospodarczym. Koszty zbożowej akcji interwencyjnej oraz wydatki na premie zbożowe i przetwory mączne wynosiły w ostatnich 3 latach około zł 35 miln. rocznie, wydatki zaś na premie dla artykułów hodowlanych wynoszą około zł 15 miln., łącznie więc koszt interwencji, pokrywany dotychczas przez Państwo, wyrażał się kwotą około zł 50 miln. Ponieważ zakres form pomocy w nadchodzącym roku gospodarczym w rolnictwie zostanie rozszerzony — tem bardziej aktualnym stało się zagadnienie uzyskania dodatkowych środków na te cele.

Uznano za rzecz słuszną, aby, obok dotychczas ze strony Skarbu Państwa, na pokrycie strat akcji interwencyjnej przeznaczyć pewne środki, które dostarczone zostaną przez zainteresowane sfery gospodarcze. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 14/VI wprowadzone więc będą — specjalne świadczenia na akcję interwencyjną, które zasilić mają fundusz tej akcji kwotą około zł 22 miln. Około zł 12 miln. dadzą specjalne opłaty od uboju zwierząt, ustalone w wysokości: od 1 sztuki nierogacizny zł 1'50, od 1 sztuki cielęcia zł 0'50, od 1 sztuki bydła rogatego zł 3'00.

Niewielkie te opłaty będą mogły być łatwo poniesione bez szkody dla konsumenta, tembardziej że przeprowadzona w ostatnich czasach przez Rząd obniżka opłat targowych i ubojowych (ta ostatnia akcja jest jeszcze w toku) wytworzyła znacznie poważniejszą marżę, w której opłaty te zmniejszą się z dużą nadwyżką na korzyść potaniania kosztów uboju.

Dalej, Komitet Ekonomiczny postanowił wprowadzić 10%-owy dodatek do państwowego podatku gruntowego, z którego preliniuje się wpływ około zł 4 miln. Dodatek ten nie będzie pobierany od płatników, opłacających podatek gruntowy z degressją, jak również nie będzie stosowany do podatków, przypadających od gruntów, położonych na terenie województw wschodnich.

Wreszcie, pozostałe zł 6 miln. Rząd zamierza uzyskać przez zaprowadzenie 10%-owego dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego do zapłaty od obrotów, osiągniętych przez płatników I-V kategorii przemysłowej.

Poważną inowacją w dotychczasowej naszej polityce rolniczej jest uruchomienie specjalnej Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczymi, która utworzona została przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. Do zakresu działania tej Komisji należy dysponowanie środkami, jakie będą uzyskane i przeznaczone na akcję podtrzymywania w Polsce cen produktów rolniczych z powyżej wymienionych źródeł. Komisji nie będą podlegać tylko te środki, które są obracane na poparcie wywozu w formie zwrotów ceł i obrotu kompensacyjnego, oraz fundusze, jakimi dysponuje Międzyministerjalna Komisja Popierania Eksportu.

Środki, jakimi będzie dysponować Komisja, będą mogły być obracane w zakresie zbóż — o ile zajdzie tego potrzeba — na ewentualne dodatki do normalnych zwrotów ceł przy wywozie zbóż, oraz na pokrywanie kosztów i strat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z., następnie — na obniżanie oprocentowania kredytów: rejestrowego, zaliczkowego i młynarsko-kupieckiego, a w zakresie artykułów hodowlanych — na udzielanie pomocy w różnych formach dla podtrzymywania cen tych artykułów w kraju.

W skład Komisji wchodzi przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, Biura Ekonomicznego Prezesa Rady Ministrów, oraz delegaci P. Z. P. Z., Zw. Izb i Organizacji Rolniczych R. P. i Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komisji odbyło się dn. 15/VII 1933 r. pod przewodnictwem P. Wiceministra Skarbu L. Kozłowskiego.

W ten sposób akcja podtrzymywania cen artykułów rolniczych w 1933/34 r. ujęta została w jasno określone ramy i oparta o mocne podstawy finansowe, które pozwolą na skuteczne jej przeprowadzenie. Akcja ta przyczynia się do wzmożenia dochodowości gospodarstw rolnych, a tem samem do wzmożenia siły nabywczej ludności rolniczej w zakresie artykułów przemysłowych oraz do podniesienia jej zdolności płatniczej. Dochody rolnictwa z tytułu sprzedaży 4 podstawowych zbóż (nie licząc artykułów hodowlanych) podniosły się na skutek prowadzonej przez Rząd w 1932/33 r. polityki zbożowej o około zł 350 miln. Należy spodziewać się, że w 1933/34 r. dzięki rozszerzeniu form pomocy dla rolnictwa, rezultat ten uda się poważnie zwiększyć.

H A N D E L

HANDEL WEWNĘTRZNY

KONFERENCJA KOMISJI HANDLOWEJ. — W dn. 15/VII odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przy udziale delegatów Ministerstwa Skarbu oraz Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. następną z kolei Konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie ulg podatkowych oraz sprawie handlu w szkołach. Konferencji przewodniczył z polecenia Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego Zast. Dyr. Dęp. Handlowego P. Nacz. Wańkiewicz.

W zakresie zaległości podatkowych przedstawiciele sfer kupieckich stwierdzili, że akcja likwidowania zaległości podatkowych, chociaż wpłynęła na odpisanie szeregu martwych pozycji, to jednak nie przyczyniła się w wydatnej mierze do uregulowania tej sprawy dla tych płatników, których przedsiębiorstwa jeszcze istnieją i których egzystencja gospodarcza zależna jest od uregulowania sprawy ich zaległości po-

datkowych. Wobec powyższego wydaje się konieczną zmianę metody polityki podatkowej z zarządzeń indywidualnych na zarządzenia generalne.

Odnosnie ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw stwierdzono, że rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, wydane w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw z dn. 4/II 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 14, poz. 86) wygasa z upływem 1933 r., i że wobec tego zachodzi konieczność wydania nowych zarządzeń w sprawie pobierania ryczałtowego podatku obrotowego od drobnych przedsiębiorstw. Konsekwentnie należałoby przystąpić do prac przygotowawczych, mających na celu opracowanie zasad ryczałtu w podatku obrotowym za rok 1934 i lata następne.

W sprawie opodatkowania komisju i pośrednictwa delegacji Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych uzasadniali, że roz-

porządzenie wykonawcze z dn. 29/III 1932 r. ora: praktyka wymiarowa wprowadziła w wielu wypadkach pogorszenie stanu rzeczy dla pośrednictwa handlowego w porównaniu ze stanem przed nowelizacją ustawy, albowiem nie uznaje się stosunku pośrednictwa handlowego w wypadkach:

1) udzielenia „delcredere” — pomimo, że ustawa takiego ograniczenia nie zawiera i że N. T. A. wyraźnie stwierdził, iż „okoliczność, że pośrednik bierze na siebie odpowiedzialność (delcredere) za należności od klientów, nie zmienia charakteru pośrednictwa, jako takiego”;

2) utrzymywania zakładów dla sprzedaży towarów, w imieniu i na rachunek których działa przedsiębiorstwo pośrednictwa handlowego, oraz utrzymywania składów, co powoduje w praktyce opodatkowanie odnośnych przedsiębiorstw przy pośrednictwie na rzecz osób trzecich, nie opłacających podatku przemysłowego — od pełnego obrotu, pomimo że ustawa przewiduje dla tego rodzaju czynności, stawkę 4% od prowizji; taka interpretacja stosowana jest również w tych wypadkach, kiedy odnośne przedsiębiorstwo prowadzi równocześnie operacje na rachunek własny i cudzy, co w myśl wyraźnego przepisu ustawy nie stanowi przeszkody do ustalania podatku od obrotu od prowizji;

3) kiedy władze skarbowe domagają się od przedsiębiorstw, prowadzących równocześnie operacje na rachunek własny i cudzy, opłacania 2 odrębnych świadectw przemysłowych na każdy dział przedsiębiorstwa oddzielnie pomimo, że Sąd Najwyższy ustalił zasadę, że sama różnorodność czynności handlowych nie może być uważana za dostateczną podstawę do wielokrotnego obłożenia przedsiębiorstwa podatkiem przemysłowym w formie świadectwa przemysłowego, gdyż podatek w tej formie uzasadniony jest nie dla każdego oddzielnego zakładu, oddzielnego handlu, przemysłu lub oddzielnego zajęcia przemysłowego, o ile chodzi o czynności handlowe, znajdujące się w ścisłej łączności gospodarczej.

W zakresie egzekucji podatku obrotowego za rok 1932 Komisja Handlowa uchwaliła, ażeby Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenia, zezwalające urzędom skarbowym na ograniczanie kroków egzekucyjnych w wypadkach wydawania przychylnych wniosków na odwołania płatników.

Ponadto Komisja Handlowa uznała za niezbędne wydanie przez Min. Skarbu: 1) okólnika, ażeby władze skarbowe liberalnie traktowały księgi handlowe za 1932 r. oraz 2) pouczenia, że w arkuszach targu dziennego, któremi udawadnianie są zapisy w uproszczonych księgach handlowych, drobne operacje gotówkowe mogły być zapisywane bez podawania ilości towarów, lecz tylko w sumach poszczególnych transakcyj.

Wychodząc z założenia, 1) że władze skarbowe przyznają przedsiębiorstwom handlowym $\frac{1}{2}$ stopę podatku tylko od dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych, wynikających z umów pisemnych, 2) że natomiast na zasadzie ustawy z dn. 15/II 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządów oraz instytucji prawa publicznego („Dz. Ust. R. P.” Nr. 19, poz. 127) oraz projektu rozporządzenia wykonawczego, dostawą jest wszelka sprzedaż, dokonana w jednej z wyżej wymienionych instytucji, na podstawie zamówienia, udzielonego bądź w drodze umowy pisemnej, zawartej w wyniku przetargu ofertowego lub z wolnej ręki, bądź w drodze umowy ustnej za zwykłym rachunkiem kupieckim — Komisja Handlowa wniosła o wydanie przez Min. Skarbu władzom skarbowym polecenia, ażeby przy ustalaniu opodatkowania dostaw stosowały się do zasad, wynikających z powołanej wyżej ustawy.

Szereg też, poruszonych przez Komisję Handlową w zakresie podatków, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poprze na terenie Ministerstwa Skarbu.

W zakresie handlu w szkołach Komisja Handlowa stwierdziła, że, mimo wydania przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

okólnika z dn. 6/VI 1932 r., dochodzą w dalszym ciągu skargi na konkurencyjną działalność nauczycieli i sklepików szkolnych.

Wobec powyższego — zdaniem Komisji Handlowej — należałoby poczynić dalsze zarządzenia, oparte na następujących zasadach:

1. — Sprzedaż książek, materiałów piśmiennych i jakichkolwiek pomocy naukowych przez personel nauczycielski i urzędnicy w szkołach na własny rachunek jest zabroniona (podstawa — art. 32 ustawy z dn. 1/VII 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, w brzmieniu, ogłoszonym w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 67/1927, poz. 592, w myśl którego „nauczyciel jest obowiązany... unikać wszystkiego, co mogłoby obniżyć... zaufanie, którego stanowisko nauczycielskie wymaga”).

2. — Współdziałanie przy organizowaniu wspólnych zakupów książek, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych dla uczniów jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy to jest konieczne, z uwagi na brak odpowiednich przedsiębiorstw handlowych w miejscowości, w której szkoła ma swą siedzibę lub w jej okolicy, z tem zastrzeżeniem, że:

a) zakupy będą miały charakter sporadyczny, t. j. dokonywane będą tylko w ramach chwilowych potrzeb, a nie w drodze utrzymywania stałego sklepu szkolnego;

b) sprzedaż dokonywana będzie po cenie kupna, z doliczaniem efektywnie poniesionych kosztów przewozu, opakowania i t. p., lecz bez jakiegokolwiek zysku, bez względu na przeznaczenie tegoż;

c) stosowanie przymusu zakupywania w szkole nie może mieć miejsca.

3. — Uczniom winna być pozostawiona zupełna swoboda w zakresie wyboru źródeł zakupu książek, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych, o ile tylko odpowiadają one wymaganiom szkoły.

4. — Nauczycielom ni: wolno oddawać się — w formie zajęcia dodatkowego handlowi książkami szkolnymi, materiałami piśmiennymi i pomocami naukowymi czy to samodzielnie, czy w charakterze współników, udziałowców, członków zarządu spółdzielni, spółek i innych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych (podstawa — art. 32 p. 2 ustępu drugiego cytowanej ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, który zabrania nauczycielowi, „oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, które mogłoby wywołać uzasadnione przypuszczenie stronniczości lub interesowności”, oraz okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 20/XI 1927 r. Nr. II 15754/27 w sprawie zajęć ubocznych nauczycieli).

Po przedyskutowaniu tego zagadnienia przedstawiciel Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. oświadczył, że Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. wystąpi w najbliższym czasie z memorjałem do Min. Przem. i Handlu, który będzie podstawą do uzgodnienia stanowisk w poruszanej sprawie.

Zamykając Konferencję, P. Nacz. Wańkiewicz oświadczył, że dalsze posiedzenia Komisji Handlowej zostają odroczone do jesieni.

W imieniu Komisji Handlowej P. Henryk Brun złożył podziękowanie czynnikom urzędowym za skuteczną pomoc przy realizacji szeregu postulatów kupieckich oraz podkreślił doniosłość przyszłych konferencji Komisji Handlowej z uwagi na następne aktualne zagadnienia dla kupiectwa.

M. Sz.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 1 do 15 lipca r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

	1 ÷ 8/VII	9 ÷ 15 VII	Wzrost %
Pszenica			
Warszawa	39.90	42.30	+ 6.0
Poznań	38.10	41.50	+ 8.9
Lwów	35.2	38.80	+ 8.0
Przeciętna	37.97	40.86	+ 7.6
Zyto			
Warszawa	22.35	23.27½	+ 4.1
Poznań	20.77½	22.29	+ 7.3
Lwów	22.25	25.95	+ 16.6
Przeciętna	21.79	23.83½	+ 9.3
Owies			
Warszawa	17.10	19.40	+ 13.4
Poznań	14.70	15.25	+ 3.7
Lwów	15.00	15.81	+ 5.4
Przeciętna	15.60	16.82	+ 7.8
Jęczmień browarowy			
Warszawa			
Poznań	nie notowany		
Lwów			
Przeciętna			
Jęczmień zwykły			
Warszawa	19.31	21.50	+ 11.2
Poznań	16.88	18.33	+ 8.5
Lwów	17.50	22.12½	+ 26.4
Przeciętna	17.89½	20.65	+ 15.4

— Zboża chlebne w okresie sprawozdawczym (od 10 do 15 lipca) jeszcze w dalszym ciągu zwyżkowały; jedynie żyto na giełdzie warszawskiej nieco spadło. Tendencja naogół mocna, usposobienie spokojne. Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, spadło w cenie tylko żyto standard I o \mathcal{Z} 1.00 na 100 kg, żyto standard II notowano po \mathcal{Z} 22.00 ÷ 23.00 za 100 kg. Poza tem wszystkie gatunki zbóż chlebowych i maki wykazują dalszą zwyżkę cen: pszenica o \mathcal{Z} 1.50, jęczmień o \mathcal{Z} 1.50, owies o \mathcal{Z} 1.50, mąka pszenna we wszystkich gatunkach o \mathcal{Z} 3.00, mąka żytnia we wszystkich gatunkach o \mathcal{Z} 1.00, otręby pszenne szale i średnie o \mathcal{Z} 0.50, otręby żytnie o \mathcal{Z} 1.00 — na 100 kg. Na giełdzie poznańskiej spadły w cenie tylko otręby pszenne grube o \mathcal{Z} 0.50 i żytnie o \mathcal{Z} 0.50 na 100 kg. Zwyżkowała natomiast pszenica o \mathcal{Z} 3.50, żyto o \mathcal{Z} 0.25, owies o \mathcal{Z} 0.50, mąka pszenna o \mathcal{Z} 5.00, mąka żytnia o \mathcal{Z} 2.00; otręby pszenne średnie bez zmiany; jęczmień notowano po \mathcal{Z} 18.00 ÷ 19.00.

Na giełdach prowincjonalnych dała się zauważyć lekka zniżka cen; tendencja nieco słabsza, dowozy zwiększone, usposobienie naogół spokojne.

Na giełdzie gdańskiej ceny w dalszym ciągu zwyżkują z wyjątkiem jęczmienia; panuje tendencja mocna. Pszenica podniosła się o guld. gd. 0.25, żyto o guld. gd. 1.10, owies o guld. gd. 0.25, otręby pszenne średnie o guld. gd. 0.10, otręby żytnie o guld. gd. 0.10 — na 100 kg; jęczmień spadł o guld. gd. 0.10 na 100 kg.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 43.00 ÷ 44.00 (41.00 ÷ 42.50), — dworska jednolita 742 g/l 42.00 ÷ 43.00 (40.50 ÷ 41.50), — zbierana 731 g/l 41.00 ÷ 42.00 (39.50 ÷ 40.50), żyto standard I 700 g/l 23.00 ÷ 24.00 (24.00 ÷ 24.50), — standard II 687 g/l 22.00 ÷ 23.00 (bez obrotów), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 21.00 ÷ 22.00 (19.50 ÷ 20.50), owies jednolity 468 g/l 19.50 ÷ 20.50 (18.00 ÷ 19.00), — zbierany 438 g/l 18.50 ÷ 19.50 (17.00 ÷ 18.00), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 65.00 ÷ 70.00 (62.00 ÷ 67.00), — pszenka I gat. 65% 60.00 ÷ 65.00 (57.00 ÷ 62.00), — pszenka II gat. 20% po luksusowej 55.00 ÷ 60.00 (52.00 ÷ 57.00), — pszenka III gat. „poślednia” 30.00 ÷ 40.00 (27.00 ÷ 37.00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 39.00 ÷ 41.00 (38.00 ÷ 40.00), — żytnia siłkowa II gat. po 55% 29.00 ÷ 31.00 (28.50 ÷ 30.00), — żytnia razowa 95% 29.00 ÷ 31.00 (28.50 ÷ 30.00), otręby pszenne szale 13.50 ÷ 14.50 (13.00 ÷ 14.00), — pszenne średnie 13.50 ÷ 14.00 (13.00 ÷ 13.50), — żytnie 12.50 ÷ 13.00 (11.50 ÷ 2.00).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 41.00 ÷ 42.00 (37.50 ÷ 38.50), żyto 20.75 ÷ 21.00 (20.50 ÷ 20.75), jęczmień 18.00 ÷ 19.00 (bez obrotów), — przemiałowy 643 ÷ 662 g/l bez obrotów (16.25 ÷ 16.75), — 681 ÷ 691 g/l bez obrotów (16.75 ÷ 17.50), owies 15.00 ÷ 15.50 (14.50 ÷ 15.00), mąka pszenna 65% wraz z workiem 63.50 ÷ 65.50 (58.50 ÷ 60.50), — żytnia 65% wraz z workiem 36.00 ÷ 37.00 (34.50 ÷ 35.00), otręby pszenne grube 11.00 ÷ 12.00 (11.50 ÷ 12.50), — pszenne średnie 10.00 ÷ 11.00 (10.00 ÷ 11.00), — żytnie 10.50 ÷ 11.25 (12.00 ÷ 12.75).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 23.75 ÷ 24.00 (23.50 ÷ 23.75), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 23.50 (23.25), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 13.85 (12.50 ÷ 12.75), — eksportowe o wadze 120 hfl. bez obrotów (bez obrotów), jęczmień wyborowy 11.50 (11.50 ÷ 11.60), — średni bez obrotów (bez obrotów), — mierny o wadze 108 hfl. bez obrotów (bez obrotów), owies 10.40 (9.50 ÷ 10.15), otręby pszenne grube bez obrotów (bez obrotów), — pszenne średnie 7.60 (7.25 ÷ 7.50), — żytnie 7.50 (7.20 ÷ 7.40).

LEN

Wilno. — Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej — w \mathcal{Z} za 100 kg: len trzepany wołożyński basis I 216.50, — trzepany drujski basis I 216.50, kądziel horodziejska 1125.80 ÷ 1169.10.

SKÓRY

— Na rynku skór w okresie sprawozdawczym panowała tendencja słaba: skóry krowie spadły o \mathcal{Z} 0.10, skóry cielęce o \mathcal{Z} 1.00, podniosły się natomiast skóry wołowe o \mathcal{Z} 0.10.

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0.90 (0.80), — krowie 0.80 (0.90), — z jałówek 0.80 (0.80); za 1 sztukę: skóry cielęce 4.00 ÷ 6.00 (5.00 ÷ 6.00).

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w \mathcal{Z} za 1 kg (jak wyżej): skóry bydłecie lekkie 1.10 (1.10), — ciężkie 1.00 (1.05); za 1 sztukę skóry cielęce rzeźnicze 5.50 ÷ 6.50 (5.50 ÷ 6.50), — cielęce prowincjonalne 5.00 ÷ 6.00 (5.00 ÷ 6.00), — końskie duże 9.00 (9.00), — końskie małe 8.00 (8.00).

Bydgoszcz. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 sztukę: skóry cielęce solone 4.00 ÷ 4.50, — końskie solone 12.00 ÷ 13.00, — kozie suche 2.00; za 1 kg: skopowe suche 1.40 — 1.50, — skopowe solone 0.70, — sarnie letnie 0.30, — sarnie zimowe 0.30, — królicze 0.60.

METALE I WYROBY METALOWE

— Na rynku metali panowała naogół tendencja słaba. Okres sprawozdawczy przyniósł spadek cen cyny Banka o \mathcal{Z} 0.50, ołowiu hutniczego o \mathcal{Z} 0.02, blachy miedzianej o \mathcal{Z} 0.15, blachy mosiężnej 0.10 na 1 kg.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): cyna Banka w blokach 7.90 (8.40), ołów hutniczy 0.67 (0.69), cynk hutniczy 0.80 (0.80), antymon 1.10 (1.10), aluminium hutnicze 3.80 (3.80), blacha miedziana 2.75 ÷ 3.40 (2.90 ÷ 3.55), blacha mosiężna 2.50 ÷ 3.50 (2.60 ÷ 3.60), blacha cynkowa 0.95 ÷ 0.98 (bez notowań), nikiel w kostkach 9.50 (bez notowań).

RYNEK AKCYJNY

za okres od 10 do 14 lipca 1933 r.)

— Na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym panowała tendencja mocna, szczególnie w połowie tygodnia: w ostatnich dniach tygodnia niektóre papiery poniosły niewielkie straty, jednakowoż były mocniejsze niż w okresie poprzedzającym. Obroty były liczne, szczególnie w grupie fabryk metalowych i ożywione. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, Bank Polski podniósł się o \mathcal{Z} 6.50, Kijewski, Scheltre i S-ka o \mathcal{Z} 0.50, Warszawskie T-wo Fabr. Cukru o \mathcal{Z} 2.00, Lilpop o \mathcal{Z} 1.50, Modrzejów o \mathcal{Z} 0.25, Starachowice o \mathcal{Z} 0.75, Haberbusch i Schiele o \mathcal{Z} 5.00. Dawnio nienotowane akcje Cegielskiego uzyskały kurs \mathcal{Z} 10.50, a Pocisku \mathcal{Z} 2.40. Ożywiły się nieco również i giełdy prowincjo-

) W sobotę, dn. 15/VII, giełda nieczynna.

nalne: na giełdzie krakowskiej obracano akcjami Banku Polskiego po kursie, o zł 9'50 wyższym od poprzedniego, Zieleniewskim po zł 6'50 ÷ 6'75, oraz akcjami Chybie po zł 10'00; na giełdzie Poznańskiej Bank Polski podniósł się o zł 7'00. Giełda Lwowska bez notowań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł	Kurs najniższy	Kurs w dn. 14/VII
Bank Polski	zł 100	84'00	77'50	2'00
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	17'00	16'00	—
Warsz. T-wo Fabr.				
Cukru	zł 100	22'50	22'50	—
Cegielski	zł 100	11'00	10'50	—
Lilpop	zł 25	13'50	12'00	12'25-12'00
Modrzejów	zł 50	4'00	4'00	—

Pocisk	zł 25	2'40	2'40	—
Starachowice	zł 50	11'75	10'25	10'50-10'25
Haberbusch i Schiele	zł 100	50'50	49'00	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (w zł ; w nawiasach podane są ostatnie notowania: Bank Polski 82'00 ÷ 84'00 (74'50), Zieleniewski 6'50 ÷ 6'75 (6'75 ÷ 7'00), Chybie 10'00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 75'00 ÷ 82'00 (75'00).

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. —

Publikowane obecnie bilanse za rok 1932 przez towarzystwa okrętowe wszystkich narodowości stanowią doskonałe uwytknienie katastrofalnych liczb unieruchomionego tonnażu, spadku stawek frachtowych, skurczenia się obrotów morskich i t. d., charakteryzujących tragiczne położenie światowej żeglugi. Prawie wszystkie towarzystwa okrętowe zamknęły rok 1932 deficytem.

W Anglii, pomimo naturalnej premii, z jakiej korzystała żegluga brytyjska wskutek spadku funta — bilans Cunard Line wykazuje £ 927 261 strat, White Star Line £ 301 974, a Oceanic Steam Navigation Co. zamyka swą działalność sirażą w wysokości £ 450 777.

W Holandii deficyt Koninklijke Hollandsche Lloyd, będącego największym holenderskim przedsiębiorstwem żeglugowym, wyniósł Hfl 1 585 135, pomimo otrzymanej subwencji państwowej w wysokości Hfl 416. 000.

W Niemczech Koncern Hamburg - Amerika - Linie — Norddeutscher Lloyd poniósł w 1932 r. strat na RM 24 miljn. i obecnie ma być rozwiązany.

We Włoszech wielki trust okrętowy „Italia” o kapitale zakładowym 720 miljn. lirów, grupujący najpotężniejsze włoskie towarzystwa okrętowe: Cosulich Line, Lloyd Sabaudo i Navigazione Generale — wykazuje niedobór około 20 miljn. lirów.

W Stanach Zjednoczonych Am. straty Merchant Fleet Corporation wynoszą $\text{\$}$ 8 400 000, a w Kanadzie deficyt eksploatacyjny państwowej floty sięga około $\text{\$}$ kan. 5'5 miljn.

Wreszcie, we Francji bilanse deficytowe ogłaszają Cie Générale Transatlantique, Messageries Maritimes i Cie Africaine d'Armement.

Powyższe liczby nie wymagają komentarzy i dobitnie malują, czym był rok 1932 dla żeglugi morskiej wszystkich bander. Niestety, rok bieżący nie zapowiada się lepiej. Dane statystyczne, dotyczące jego pierwszej połowy, z małymi wyjątkami, sygnalizują dalsze pogorszenie się sytuacji. Notujemy więc dalszy spadek morskich stawek frachtowych. W okresie marzec ÷ maj r. b. były one o ok. 10 ÷ 15% niższe w porównaniu do poziomu za tenże sam czas w r. ub. Dewaluacja dolara fatalnie odbiła się na intensywności a'lantyckiego ruchu pasażerskiego. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. łączny spadek ilości przewiezionych pasażerów przez 5 największych towarzystw transatlantycznych: Cunard Line, Hapag, Norddeutscher Lloyd, White Star Line i Cie Générale Transatlantique, w porównaniu do okresu styczeń ÷ maj 1932 r. wyniósł w kierunku Stany Zjedn. Am. — Europa 30'1%, a w odwrotnym 17'4%. W liczbie absolutnej wynosi to łączny ubytek przeszło 17 tys. pasażerów.

Wreszcie, większość główniejszych portów morskich wykazuje dalsze kurczenie się obrotu towarowego. Spadek ten dla Marsylii (5 miesięcy r. b.) wynosi 2½%, dla Triestu (pierwszy kwartał r. b.) — 15'8%, dla Neapolu (pierwszy kwartał r. b.) — 10'4%, dla 3 głównych portów północno-europejskich: Antwerpii, Rotterdamu i Hamburga (5 miesięcy r. b.) — ok. 2½%.

Tęgo ponurego obrazu nie jest w stanie rozjaśnić ani lekkie zmniejszenie się tonnażu unieruchomionego, wskutek wprowadzenia w życie przez niektóre państwa regionalnych planów rozbiórki starych statków, gdyż jest ono zbyt słabe, aby mieć wpływ na sytuację światową; ani też miejscowe wzmoczenie się ruchu towarowego na niektórych szlakach morskich, jak np. w kanale Sueskim (ok. 4'6%), gdyż jest ono spowodowane tylko lokalną konjunkcją — w danym wypadku konfliktem chińsko-japońskim.

Należy więc stwierdzić, że depresja nie tylko trwa, ale wciąż jeszcze się pogłębia. Wszystkie stosowane dotychczas przez poszczególne państwa środki ratunkowe zawiodły w mniejszym lub większym stopniu. Ustala się opinia, że wyjście z obecnego krytycznego położenia możliwe jest tylko na drodze międzynarodowego porozumienia odnośnie zniszczenia statków, starszych ponad lat 25, i zrationalizowania terminów odjazdów linii regularnych. Jest to projekt francuski. Zaczynają go podzielać w ostatnich czasach i brytyjskie sfery morskie, które doniedawna jeszcze były fanatycznymi zwolennikami wolnej konkurencji. Zagadnienia żeglugowe były przedmiotem rozważań również Konferencji Londyńskiej.

Tymczasem jednak trwa coraz ostrzejszy wyścig polityki subwencyjnej, stosowanej przez wszystkie kraje, który ostatecznie podważa zachwiając równowagę pomiędzy podażą i popytem tonnażu.

Katastrofalna sytuacja międzynarodowego handlu morskiego w 1932 r. odbiła się również na działalności polskiej żeglugi morskiej. Uwidoczniło się to przede wszystkim w spadku wpływów, pochodzących z frachtów za przewieziony ładunek, pomimo że polskie przedsiębiorstwa okrętowe potrafiły nie tylko zwiększyć swe przewozy pod względem ilościowym w porównaniu do 1931 r., ale i uszlachetnić je znacznie przez wzrost ładunków wysokowartościowych.

W 1932 r. statki 4 polskich przedsiębiorstw żeglugowych: Żegluga Polskiej S. A., Polsko-Brytyjskiego Tow. Okr., Polsko-Skandynawskiego Tow. Transp. i Polskiego Transatlantycznego Tow. Okr., których łączny tonnaż według stanu z dn. 1/1 r. b. wyniósł 614'26 brt. przewiozły ogółem 1 036 000 t ładunku oraz 11 795 pasażerów (bez ruchu wycieczkowego). W porów-

naniu do 1931 r. stanowi to wykazę o ok. 26 000 t ładunku i 1 400 pasażerów.

Zwyżka ta zasługuje tembardziej na podkreślenie, iż w tymże okresie czasu nastąpiło skurczenie łącznych obrotów towarowych Gdańska i Gdyni o ok. 19%, co w rezultacie zaostriżyło jeszcze bardziej walkę konkurencyjną o zdobycie ładunków. Z walki tej przedsiębiorstwa żeglugowe polskie wyszły zwycięsko, podnosząc swój udział w przewozach z portów polskich z 7,3% w 1931 r. do ok. 9,4% w 1932 r.

Liczba ta, skądinąd bardzo pomyślna jako objaw stałego wzrostu żywotności naszej żeglugi, wykazuje jednocześnie, jak daleko odbiegamy jeszcze od normalnych warunków udziału narodowej bandery w rodzimym handlu morskim. Odnosny stosunek bowiem w Anglii wynosi ok. 60%, a we Francji około 41%.

W ciągu ostatnich 3 lat przewozy polskiej floty handlowej kształtowały się w następujący sposób (w tys. tonn):

R o k	Eksport	Import	Przewozy między portami obcemi	R a z e m
1930	619	149	90	857
1931	870	124	66	1 060
1932	913,5	95	77,5	1 086

Charakteryzuje je stały wzrost eksportu przy jednoczesnym spadku importu. Spadek przewozów w imporcie, zwłaszcza w 1932 r., był spowodowany wyjątkowo ciężkim położeniem polskiego przemysłu hutniczego i w związku z tem zmniejszeniem zapotrzebowania na przywóz złomu, ruły i żużli Thomasa, będących doniedawna podstawowymi ładunkami polskich statków w imporcie.

Cechą dodatnią natomiast jest ponowny, po chwilowem załamaniu się w 1931 r., wzrost przewozów pomiędzy obcemi portami. Powyższe zjawisko nabiera specjalnego znaczenia, jeżeli uprzytomnimy sobie ostrość konkurencji, panującej w 1932 r. na międzynarodowym rynku frachtowym.

Wspomniany uprzednio spadek wpływów za przewożne okrętowe wywołany został z jednej strony ogólną zniżką stawek frachtowych, która w roku sprawozdawczym wahała się ok. 18%, z drugiej zaś — dewaluacją funta angielskiego.

Odbiło się to głównie na wpływach Polsko-Frytyjskiego Tow. Okr., które zmniejszyły się prawie o 20% w stosunku do 1931 r., oraz na trampach Żeglugi Polskiej S. A. W 1932 r. przywozły one bowiem o ok. 18,7% mniej ładunku, wykazując jednocześnie zniżkę wpływów za frachty o ok. 14%.

Krytyczne położenie żeglugi nieregularnej w 1932 r., które zresztą w r. b. jeszcze się pogorszyło, miało swą przyczynę w gwałtownej podaży wolnego tonnażu na wodach Bałtyku i morza Północnego, która doprowadziła do takiej licytacji frachtów „in minus” za ładunki masowe, jak drzewo, węgiel, zboże, ruda i t. d., że w wielu wypadkach inkasowane przez statki przewoźne nie wystarczało na pokrycie ich kosztów własnych.

Jeżeli jednak pomimo tak ciężkich warunków pracy ogólne wyniki finansowe polskich przedsiębiorstw żeglugowych nie były gorsze w 1932 r. niż w 1931 r., należy to przypisać daleko posuniętej akcji oszczędnościowej, usprawnieniom administracyjnym, jak np. połączenie dyrekcji Żeglugi Polskiej S. A. i „Polbrytu”, zmniejszeniu kosztów eksploatacyjnych linii Gdynia Hull przez modernizowanie zatrudnionego na niej taboru, przede wszystkim jednak jest to rezultatem znacznego zwiększenia na statkach polskich przewozu ładunków wysokowartościowych.

Pomyślny ten wynik został osiągnięty głównie dzięki uruchomieniu przez Żeglugę Polską S. A. nowej linii regularnej do Rotterdamu i Antwerpii. Na linii tej kursują, specjalnie dla niej pobudowane statki „Cieszyn” i „Śląsk”, każdy o pojemności 1 515 t DW.

W krótkim stosunkowo czasie nowa linja potrafiła zdobyć szereg cennych ładunków, kierowanych z Europy zachodniej

i portów reńskich do Gdyni i Gdańska, w wyniku stosowanych przez Rząd polski ceł preferencyjnych. Transporty powyższe korzystały dotychczas z pośrednictwa niemieckiego ze wszystkimi ujemnymi następstwami gospodarczymi i politycznymi.

W rezultacie takiej rozbudowy, przewozy linii regularnych Żeglugi Polskiej S. A. wzrosły w 1932 r. prawie o 224%, a wpływy z frachtów o ok. 133%, kompensując z nadwyżką straty, poniesione przez żeglugę trampową.

Powyższe znajduje swoje odbicie w zmianach strukturalnych przewozów polskiej floty handlowej w zestawieniu z latami ubiegłymi (w tonnach)

	1932	1931	1930
I m p o r t			
Ruda i złom	20 066	80 918	69 000
Tomasyna	12 658	19 763	21 961
Węgiel	—	—	2 706
Fosforyty	—	—	33 984
Różne i drobniaca	62 645	23 672	21 410
E k s p o r t			
Węgiel	646 829	706 063	543 535
Drzewo	82 181	28 209	10 373
Zboże	38 150	—	—
Bekony	42 638	42 779	23 945
Szyny	18 101	—	—
Cukier	14 885	32 183	7 751
Sole potasowe	8 070	—	—
Jaja	4 858	3 510	2 353
Parafina	1 991	2 357	2 992
Kleпки i parkiet	1 848	—	—
Manufaktura	519	—	—
Masło	53	944	2 468
Różne artykuły spożywcze i rolnicze	4 066	8 976	1 683
Różne i drobniaca	49 049	44 113	23 504

Przewozy w imporcie za 1932 r. charakteryzuje zatem bardzo silna zwyżka, gdyż sięgająca aż 169%, ładunków wysokowartościowych (różne i drobniaca). Równocześnie nastąpił wspomniany już uprzednio spadek przewozów masowych.

Przewozy w eksporcie charakteryzują się coraz większą różnorodnością. Proces uszlachetniania ładunków występuje tu również, chociaż w stopniu o wiele słabszym niż w imporcie, gdyż wzrost procentowy pozycji „różne i drobniaca” w stosunku do 1931 r. wyniósł niespełna 12%.

Spadek przewozu węgla został z powodzeniem zastąpiony przez znaczny wzrost ładunków drzewa oraz pojawienie się szeregu nowych artykułów, jak zboże, szyny, sole potasowe i t. d. Jako objaw ujemny należy zanotować skurczenie się wywozu cukru.

Reasumując na podstawie całości powyższych rozważań wyniki działalności polskich przedsiębiorstw żeglugowych w 1932 r. należy stwierdzić, że ujemne następstwa depresji światowej zostały w dużym stopniu zneutralizowane przez szereg trafnych posunięć tak w dziedzinie organizacyjnej, jak i eksploatacyjnej.

Do tej ostatniej kategorii należy również zaliczyć uruchomienie przez Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe w 1931 r. działu wycieczkowego, który rozbudowany następnie w roku sprawozdawczym stworzył w bilansie tego towarzystwa dużą pozycję dochodową.

Wreszcie, dla większego zaktualizowania uprzednich wywodów zanalizujemy jeszcze pokrótce sytuację naszej floty handlowej w chwili obecnej, opierając się na wynikach eksploatacyjnych, osiągniętych przez nią w I półroczu r. b.

Równoległe z pogłębiającym się kryzysem światowym położenie naszej żeglugi morskiej uległo dalszemu pogorszeniu. W pierwszym rzędzie nastąpił spadek ogólnej ilości przewozów. Wyniosły one w okresie styczeń — czerwiec r. b. około 434 tys. t, wówczas gdy w tymże okresie czasu r. ub. osiągnęły 478 tys. t. Skurczenie się zatem przewozu wynosi prawie 9,5% i zostało spowodowane głównie dalszą utratą ładunków przez żeglugę nieregularną, w rezultacie czego 5 trampów „Żeglugi Polskiej S. A.” stoi obecnie unieruchomionych w Gdyni. Spadek prze-

wozu w żegludze nieregularnej można obliczać na ok. 30% w porównaniu do r. ub.

Jest on zatem dużo większy niż spadek ogólny przewozów. Ten objaw tłumaczy się równoczesnym wzrostem przewozów linii regularnych.

W przeciągu tylko pierwszych 6 miesięcy r. b. przewozy, dokonane za pośrednictwem statków regularnej komunikacji „Żegluga Polskiej S. A.”, wyniosły ok. 55 tys. t, co odpowiada przeszło 70% ich całkowitego ładunku w r. ub. Zwyżka jednak zainkasowanych wpływów za frachty ze względu na jednoczesny ich spadek, była mniejsza niż procentowy wzrost przewiezionych towarów.

Jako objaw dodatni należy podkreślić zwiększenie się procentowe importu w stosunku do eksportu. Stosunek ten w 1932 r. wyniósł zaledwie 10%, obecnie poprawił się do 12%.

Bezpośrednim następstwem spadku przewozów ilościowych jest obniżenie się udziału procentowego naszej bandery w obrotach towarowych Gdyni i Gdańska, tembardziej, że uległy one zwyżce o 2,5% w porównaniu do r. ub. Udział ten spadł dla przewozów 5 miesięcy r. b. do 9,1%.

Przewozy Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego kształtowały się mniej więcej na poziomie r. ub. przy lekkiej tendencji zwyżkowej. Statki „Polbrytu” przewiozły razem w ciągu 6 miesięcy ok. 44 tys. t ładunku, z czego w eksporcie ok. 33 tys. t, a w imporcie ok. 11 tys. t. Również nie uległy większym zmianom przewozy Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego. Wyniosły one ok. 231 tys. t węgla.

Natomiast duże pogorszenie zaszło w sytuacji Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego.

Podobnie, jak inne towarzystwa transatlantyckie, zostało ono specjalnie dotknięte przez dewaluację dolara i to w formie dwójakiej. Bezpośrednio przez zmniejszenie wpływów za karty oiletowe i frachty, które, pomimo spadku dolara, nie uległy waloryzacji, pośrednio — na skutek ogromnego zmniejszenia się ruchu pasażerskiego w kierunku do Europy, wywołanego krytyczną sytuacją gospodarczą w Stanach Zjednoczonych Am. Statki P. T. T. O. przewiozły z Ameryki do Gdyni w I półroczu r. b. zaledwie 1640 osób, wówczas gdy w r. ub. w tym samym okresie liczba pasażerów, przewiezionych w tym kierunku, wynosiła 3077 osób. Stanowi to spadek o 46,4%. W kierunku do Ameryki ruch pasażerski utrzymał się mniej więcej na poziomie r. ub. i wyniósł 1033 osób. Jeżeli porównamy te wyniki z odnośnymi

rezultatami eksploatacyjnymi zagranicznych przedsiębiorstw transatlantyckich, to należy stwierdzić, iż utrzymują się one mniej więcej na ich poziomie. Pewną kompensatą powyższych strat jest doskonale rozwijający się ruch turystyczny na statkach P. T. T. O.

W związku z tak znacznym pogorszeniem się sytuacji na Atlantyku wyłonił się problem wyzyskania jednego ze statków P. T. T. O. dla celów projektowanej już od dłuższego czasu t. zw. linii palestyńskiej. Korzystając z dobrej koniunktury emigracyjnej i gospodarczej w Palestynie, linja ta zostanie uruchomiona już we wrześniu r. b. za pośrednictwem statku „Polonia”. Sprawie tej poświęcimy oddzielne uwagi.

Rowmund Piłsudski

RYNEK FRACHTOWY. — W ub. tygodniu rynek La Platy wykazywał w dalszym ciągu duże ożywienie. Przy obecnym rozmiarze podaży wolnego tonnażu stawki niechybnie poszłyby znacznie w górę, jednakże zaofiarowanie statków na dalsze terminy jest tak liczne, że frachty na nie są o 1 niższe, niż na statki do natychmiastowego załadunku. Ogółem zakontraktowano na rynku tym 39 statków o łącznym tonnażu 270 400 t. Głównej ilości kontraktów dokonano z Bahía Blanca, jednakże po stawkach dotychczasowych sh 14/6 do Anglii, Antwerpii lub Rotterdamu; przyczyną tego jest niezmiernie niski stan wód Parany, wobec którego większe statki nie chciały ładować w portach górnego biegu rzeki.

Nie notowano żadnej poprawy na rynkach Północnej Ameryki i Kanady, a wobec dalszego spadku dolara armatorzy starają się zawierać kontrakty na podstawie funta szterlinga.

Na rynkach wschodnich i australijskich dokonano ogromnej ilości zafrachtowań przy stawkach zwyżkujących. Z portów południowej Australji i Wiktorji płacono sh 25 do portów Anglii, Kontynentu i morza Śródziemnego, a sh 24 z portów zachodnich. W wywozie płodów strączkowych z Mandżurji za większe statki płacono z Władywostoku sh 25, a z portu Dalny sh 22/6 na Rotterdam/Hamburg przy załadunku w lipcu i sierpniu, za ładunki zaś częściowe płacono sh 27/6 z Władywostoku na I połowę sierpnia. Notowano silne zapotrzebowanie tonnażu pod ryż do Kontynentu po sh 23 z Burmy, a sh 23/9 z Sajgonu na lipiec i sierpień.

W portach czarnomorskich Z. S. R. R. panował ruch dość ożywiony w wywozie cementu i drobnicy na Daleki Wschód po stawce sh 13/3 ÷ 13/9, rudy z Poti i Mikołajowa po sh 13/9 ÷ 14 i węgla z Marjupola po sh 11 do Stanów Zjedn. Ameryki.

Na rynku dunajskim tendencja była mocna wobec zwyżki cen zboża. Zakontraktowano ogółem 5 statków o łącznym tonnażu 32 100 t, przyczem za średnie i większe statki płacono zasadniczą stawkę sh 13/6 do Antwerpii/Hamburga, 6d mniej, o ile do Antwerpii lub Rotterdamu.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

PROJEKTY KODYFIKACYJNE

PROJEKT KODEKSU HANDLOWEGO.¹⁾ — Księga druga projektu Kodeksu Handlowego, uchwalonego w pierwszym czytaniu przez podkomisję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, obejmuje czynności handlowe i podzielona jest na trzy zasadnicze rozdziały, a mianowicie: 1) przepisy ogólne, 2) prawo rzeczowe, 3) zobowiązania.

Przepisy ogólne ujęte są krótko w czterech zaledwie artykułach. Stanowią one, że:

a) czynności kupca, związane z prowadzeniem jego przedsiębiorstwa, są czynnościami handlowymi, przyczem w razie wątpliwości zachodzi domniemanie, że każda czynność kupca ma charakter handlowy;

b) jeżeli czynność jest handlowa dla jednej strony, to o ile prawo nie stanowi inaczej — stosuje się przepisy prawa handlowego do obu stron;

c) domniemywa się, że zwyczaje handlowe są kupcowi znane,

czyli że niezajomością tych zwyczajów kupiec zastąpić się nie może, chyba że udowodni, iż w konkretnym przypadku nie mógł znać jakiegoś lokalnego zwyczaju, który to dowód na fakt negatywny będzie niewątpliwie trudny do przeprowadzenia;

d) kto z czynności dla niego handlowej zobowiązany jest do staranności, powinien dokładać „staranności sumiennego kupca” (jest to przepis o charakterze deklaratoryjno-programowym, wprowadzający pojęcie sumiennosci i staranności kupieckiej do oceny prawnej postępowania handlującego, a więc bazujący tę ocenę również na momentach etyczno-zawodowych o charakterze podmiotowym, ulegających przedmiotowej kontroli ze strony sądu wyrokującego).

W dziale o prawie rzeczowym omawiany projekt traktuje: prawo własności, prawo zastawu i prawo zatrzymania.

Co do prawa własności, to projekt dla zawarowania pewności obrotu handlowego stanowi ogólną zasadę, że nabywca rzeczy ruchomej, byleby był w dobrej wierze, staje się właścicielem rzeczy, chociażby sprzedawca — kupiec nie miał prawa nią rozporządzać, chyba że rzecz była skradzioną lub właściciel w inny bezprawny sposób utracił jej posiadanie.

W zakresie zastawu handlowego, którego ustanowienie nie wymaga zachowania formy pisemnej, projekt przepisuje, co

¹⁾ Dalszy ciąg omówienia, zamieszczonego w zesz. 26/1933, str. 818, i 27/1933, str. 847.

uczynić powinien wierzyciel, który chce się zaspokoić z zastawu (zagrozić zastawcy sprzedażą, która może nastąpić po dwóch tygodniach od daty zagrożenia), jednakże sprzedaż jest ważna mimo niezachowania tych i innych przepisów formalnych, jakie projekt wprowadza, ale w tym wypadku wierzyciel obowiązany jest do wynagrodzenia szkody, jaką poniósł zastawca.

Wreszcie co do prawa zatrzymania, to projekt upoważnia kupca na zabezpieczenie płatnej wierzytelności, którą ma do danego kupca w wyniku obustronnej czynności handlowej, do zatrzymania rzeczy ruchomych i papierów wartościowych, które posiada na podstawie tej czynności. Niezależnie od zatrzymania wierzyciel ma prawo zaspokoić się z zatrzymanych rzeczy według przepisów o zastawie handlowym.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH. — Niebawem ukaże się w druku ostatecznie już opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt prawa o zobowiązaniach (kodeks zobowiązań), jako część składowa przyszłego polskiego Kodeksu Cywilnego.

Równocześnie ukaże się projekt przepisów, wprowadzających kodeks zobowiązań, uchwalony dopiero w pierwszym czytaniu przez właściwą podkomisję, a więc podlegający jeszcze na terenie Komisji Kodyfikacyjnej dalszej dyskusji.

Wobec wydatnie przyspieszonego toku prac nad tym ostatnim projektem należy przewidywać, że wczesną jesienią całość projektu kodyfikacyjnych, dotyczących prawa obligacyjnego, będzie ukończona.

Moment ten w rozwoju prac kodyfikacyjnych w Polsce posiadać będzie szczególnie doniosłe znaczenie, jako znaczący pierwszy ważniejszy etap budowy przyszłego Kodeksu Cywilnego.

A jeżeli z momentem tym zbiegnie się zakończenie prac nad Kodeksem Handlowym, zawierającym przepisy szczególne dla zobowiązań, wynikłych ze stosunków handlowych, to i dla życia gospodarczego moment ten będzie miał pierwszorzędą wagę ze stanowiska ułatwienia prawnego obrotu handlowego między poszczególnymi częściami składowymi Państwa.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

UKŁADY:

Układ polsko-gdański celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplo- wych od weksli (podatku wekslowego) z dn. 29/V 1929 r. oraz ośw. rządowe z dn. 10/VI 1933 r. o wymianie not, dotyczących zatwierdzenia układu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 408 oraz 409).

Układ polsko-gdański celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na wypadek śmierci z dn. 29/V 1929 r. oraz ośw. rządowe z dn. 19/VI 1933 r. o wymianie not, dotyczących zatwierdzenia układu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 410 oraz 411).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Wykonanie ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym — rozp. Ministrów: Komunikacji oraz Skarbu, wyd. w poroz. z Ministrem Spr. Wewn., z dn. 12/V 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 52, poz. 397).

Obszary, na których gospodarstwa osadników woj- skowych są wolne od nadzwyczajnej daniny ma- jątkowej — rozp. Ministra Skarbu z dn. 9/V 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Spr. Wojsk. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 401).

Obliczenie i pobór nadzwyczajnej daniny majątko- wej w 1933 r. — rozp. Ministra Skarbu z dn. 13/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 402).

Zmiany ustaw w sprawie Polskiej Państwowej Lo- terji Klasowej — rozp. Ministra Skarbu z dn. 14/VI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Sprawiedliwości („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 403).

Ułga celna na odpadki bawełniane — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 30/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 404).

Częściowa zmiana rozp. Ministra Skarbu z dn. 19/VII 1932 r. o obrocie solą — rozp. Ministra Skarbu z dn. 11/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 405).

Zwrot cel przy wywozie zbóż, produktów prze- miała i siodu — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 14/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 53, poz. 406).

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE:

Nowy tekst załącznika I do konwencji międzyna- rodowej o przewozie towarów kolejami żelaznymi, podpisanej w Bernie dn. 29/X 1924 r. — ośw. rządowe z dn. 28/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 54, poz. 412).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁ- KACH AKCYJNYCH

24 lipca:

— „Fr. Mikeska, Górnośl. Przemysł Spirytusowy” S. A. — o g. 14 w Rybniku, Pocztowa 6.

3 sierpnia:

— „Przemysł Szklany w Polsce”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Zgoda 7.

4 sierpnia:

— „Śląski Bank Eskontowy”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Bielsku, Kazimierza Wielkiego 2, III p.

8 sierpnia:

— „Carrosin”, T-wo Akc. Fabr. Guzików” w likw. — o g. 10 w restauracji Cechowej w Poznaniu, Seweryna Mielżyńskiego 23.

9 sierpnia:

— „S. A. Mechanicznego Obuwia „Polus” w likw. — o g. 17 w W-wie, Wiejska 16, II p.

— „Cukrownia Pelplin”, S. A. — o g. 14½ w Pelplinie, Hotel „Pod Orłem”.

10 sierpnia:

— „Cukrownia Trawniki”, S. A. — o g. 16 w W-wie, Al. Ujazdowskie 45 m. 1.

— „Kolej Lokalna Toruń — Lubicz”, S. A. — o g. 13 w sali posiedzeń Magistratu w Toruniu, Ratusz, pokój 15, I p.

— „Młyny i Karczarnie Lubelskie”, S. A. w likw. — o g. 18 w lok. S-ki w Lublinie, Podwal 7.

11 sierpnia:

— „Huta Ludwików”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Kielcach.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

UNORMOWANIE ZALEGŁOŚCI PUBLICZNO-PRAWNYCH — p. str. 895.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 10 do 14 lipca 1933 r.¹⁾

— W okresie sprawozdawczym panowała dla walut tendencja niejednolita; obroty były dość znaczne. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego podniosły się w cenie funty szterlingi o \mathcal{Z} 0'05 (na £ 1), franki szwajcarskie o \mathcal{Z} 0'55 (na 100 fr.), floreny holenderskie o \mathcal{Z} 0'65 (na 100 fl.); niżej cenione były dolary o \mathcal{Z} 0'20 (na \$ 1), franki francuskie o \mathcal{Z} 0'04 (na 100 fr.), belgi o \mathcal{Z} 0'05 (na 100 blg.), liry włoskie o \mathcal{Z} 0'05 (na 100 lir.), korony szwedzkie o \mathcal{Z} 0'70 (na 100 kor.). Korony norweskie notowano po \mathcal{Z} 149'80 (za 100 kor.). Guldeny gdańskie notowane nie były. Za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych płacono \mathcal{Z} 6'28½ za \$ 1.

		Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 14/VII
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	6'35	6'09	6'20
" " telegr.	\$ 1	6'37	6'12	6'23
Funty szterlingi	£ 1	29'85	29'62	29'83
				-29'85
Franki francuskie	100 fr.	35'03	35'00	35'03
Franki szwajcarskie	100 fr.	173'25	173'05	173'05
Belgi	100 blg.	124'85	124'75	124'80
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'54	26'53	26'54
Liry włoskie	100 lir.	47'55	47'50	47'50
Floreny holenderskie	100 fl.	361'15	360'50	361'15
Korony szwedzkie	100 kor.	153'85	153'80	—
Guldeny gdańskie	100 guld.	—	—	—
Korony norweskie	100 kor.	149'85	149'85	—

W dziale papierów lokacyjnych państwowych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja naogół zwykła; obroty żywsze. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wzmocniły się kursy 3% Pożyczki Budowlanej o \mathcal{Z} 0'30, 4% Pożyczki Dolarowej o \mathcal{Z} 0'25, 6% Pożyczki Dolarowej o 230%, 7% Pożyczki Stabilizacyjnej o 0'87%, 10% Pożyczki Kolejowej o 0'25% nominalu; lekko spadła 4% Pożyczka Inwestycyjna o \mathcal{Z} 0'25. Bez zmiany pozostały kursy 5% Pożyczki Konwersyjnej i 5% Pożyczki Konwers. Kolejowej. 4% Pożyczkę Inwestycyjną serje notowano po \mathcal{Z} 108'50. Listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowano po kursach ustalonych.

Listy zastawne wykazały również tendencję zwykłą przy zwiększonych obrotach. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego podniosły się 4½% L. Z. T-wa Kred. Ziemsk. o 1'50%, 4½% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 1'00%, 5% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 3'50%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 0'63%, VIII i IX 6% Pożyczka konwers. m. Warszawy 1926 r. o 1'25% nominalu. Zniżkowały jedynie 7% L. Z. T-wa Kred. Ziemsk. o 0'50% nominalu. Poza tem zanotowano tranzakcje 7% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polsk. po 48'00, 8% L. Z. T-wa Kred. Przem. Polsk. po 50'00, 4½% L. Z. T-wa Kred. Ziemsk. po 33'40, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi po 37'00, 10% L. Z. T-wa Kred. m. Radomia po 33'00, 10% L. Z. T-wa Kred. m. Siedlec po 33'50, VII 5½% Pożyczką Konwers. m. Warszawy 1926 r. po 35'00 i VI 6% Pożyczką Konwers. m. Warszawy 1926 r. po 36'00.

Wartość nominalna (waluta)

Kurs naj-wyższy

Kurs naj-niższy

Kurs w \mathcal{Z} za 1 szt.

3%	Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł.	50	38'75	37'50	38'30
4%	" Dolarowa	\$ 5 ¹⁾		46'30	44'75	46'25
4%	" Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł.	100	101'50	100'00	101'50
4%	" " serje	\mathcal{Z} w zł.	100	109'75	108'50	108'50
						w \mathcal{Z} za 1 szt.
5%	" Konwersyjna	\mathcal{Z}		44'00	43'75	44'00
						-43'75
5%	" Konwers. Kol.	\mathcal{Z}		41'00	40'00	40'00
6%	" Dolarowa	\$		62'00	36'75	60'00
						-62'00
7%	" Stabilizacyjna ³⁾	\$ ²⁾		49'50	47'25	48'75
						-49'50
						-49'00
10%	" Kolejowa	fr. w zł.	101'00 ³⁾	100'75	100'75	100'75
7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1927	94'00	94'00	94'00
7%	" Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1924	94'00	91'00	94'00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł.	1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " " " "	\mathcal{Z} w zł.	1924	94'00	94'00	94'00
8%	" Bud.	\mathcal{Z} w zł.	1927	93'00	93'00	93'00
7%	L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego ⁴⁾	£		48'00	48'00	—
8%	L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego ⁴⁾	£		51'00	50'00	—
4%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	\mathcal{Z}		33'40	33'44	—
4½%	" " " " " "	\mathcal{Z}		40'25	39'50	40'00
						-40'25
7%	" " " " " "	\$ w zł.	36'00	35'00	—	—
4½%	L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	\mathcal{Z}		47'75	47'75	—
5%	" " " " " "	\mathcal{Z}		52'75	52'75	52'75
8%	" " " " " "	\mathcal{Z}		43'25	41'25	42'00
						-41'25
						-41'38
8%	" " " " " Łodzi	\mathcal{Z}		38'50	37'00	—
10%	" " " " " Radomia	\mathcal{Z}		33'50	33'00	—
10%	" " " " " Siedlec	\mathcal{Z}		33'50	33'50	—
VII 5½%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}		35'00	35'00	35'00
VI 6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}		36'75	36'00	—
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	\mathcal{Z}		33'75	33'75	—

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ⁵⁾	Berlin ⁶⁾	Wiedeń ⁶⁾	Paryż ⁶⁾	Zurych ⁶⁾
10/VII	57'40 ÷ 57'52	47'20 ÷ 47'40	—	285'50	58'05
11/ "	57'48 ÷ 57'60	47'10 ÷ 47'30	—	—	57'85
12/ "	57'49 ÷ 57'61	" "	—	286'00	57'70
13/ "	57'49 ÷ 57'60	" "	—	—	57'65
14/ "	" "	" "	—	—	"
15/ "	" "	" "	—	—	"
1933	Londyn ¹⁾	Praga ⁶⁾	New York ⁶⁾	Amsterdam ⁶⁾	
10/VII	29'75	—	16'20	—	—
11/ "	29'68	—	—	—	—
12/ "	29'68	—	—	—	—
13/ "	29'75	—	16'15	—	—
14/ "	29'87	—	—	—	—
15/ "	"	—	16'16	—	—

¹⁾ \$ 5 = \mathcal{Z} 44'57.

²⁾ \$ 1 = 5'183 fr. szwajc. = Hfl. 2'488.

³⁾ Z wyłączeniem transzwy francuskiej.

⁴⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

⁵⁾ Dotyczy odcinków po 100.

⁶⁾ Za \mathcal{Z} 100.

⁷⁾ Za £ 1.

¹⁾ W sobotę, dn. 15/VII, giełda nieczynna.

**POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾**

	26/VI÷1/VII (maksymum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)	3÷8/VII	10÷15/VII
New - York 6% dolarowa 1920	57 ⁵ / ₈ —56 ¹ / ₂ —57 ¹ / ₂ (11 000)	61—58—61 (28 000)	62—60—60 (33 000)
8% Dillon. 1925	66 ¹ / ₂ —63 ³ / ₈ —66 ¹ / ₂ (42 000)	69—63 ⁵ / ₈ —69 (58 000)	71—67 ³ / ₈ —70 ⁷ / ₈ (98 000)
7% stabilizac. 1927	64—60—64 (53 000)	66—63—66 (51 000)	69—67—69 (146 000)
7% Warszawy 1928	40 ³ / ₄ —40 ³ / ₄ —40 ³ / ₄ (51 000)	42—42—42 (63 000)	46—43—46 (79 000)

7% śląska 1928	42 ³ / ₈ —42 ³ / ₈ —42 ³ / ₈ (4 000)	45—43 ³ / ₈ —45 (7 000)	50—46 ¹ / ₂ —46 ¹ / ₂ (91 000)
London 7% stabilizac. 1927	76 ⁵⁵ —73 ⁵⁵ —75 ⁵	76 ⁴³ —74 ⁴³ —75 ⁴³	79 ³⁰ —73 ³⁰ —78 ⁸⁰
Zurych 7% stabilizac. 1927	52 ⁰⁰ —49 ⁰⁰ —52 ⁰⁰	50 ⁰⁰ —49 ⁰⁰ —49 ⁰⁰	48 ⁰⁰ —47 ⁰⁰ —48 ⁰⁰
Parryż 7% stabilizac. 1927	—	—	—
Medjolan 7% włoska 1924	96 ⁸⁰ —96 ²⁰ —96 ⁸⁰ (200)	96 ⁸⁰ —96 ⁶⁰ —96 ⁶⁰ (225)	96 ⁸⁰ —96 ⁶⁰ —96 ⁷⁰ (325)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

PROBLEM INFLACJI I DEWALUACJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH

W planach gospodarczych Rządu waszyngtońskiego, zmierzających do podniesienia poziomu działalności gospodarczej kraju, jedno z naczelnych miejsc zajmują zagadnienia walutowo - pieniężne. Problem ten nie nasunął się amerykańskim czynnikiem miarodajnym siłą faktu, w wyniku wydarzeń, zachodzących w życiu gospodarczym poza wolą osób kierowniczych. Przewidując, problem ten został wyluskany z tysiąca innych zagadnień i postawiony na samym szczycie jako sprawa zasadnicza, jako problem kluczowy w nagromadzonym układzie wydarzeń gospodarczych.

Czemu tak się stało — łatwo zrozumieć. Zagadnienia pieniężno-walutowe w okresie kryzysu i depresji wysuwają się na plan pierwszy spraw, interesujących bezpośrednio człowieka interesu, który, będąc w posiadaniu nadmiaru towarów czy możliwości usług, nie znajduje drogi do ich wymiany na środki obiegowe, do uzyskania gotówki, niezbędnej dla niego na zaspokojenie zobowiązań, zaciągniętych w okresie gromadzenia towarów czy tworzenia zwiększonych możliwości usług. Specjalnie w Stanach Zjednoczonych zagadnienie upłynnienia czy zrealizowania posiadanych możliwości nabierało większego niż gdziekolwiek indziej znaczenia wobec znacznej roli kredytu w obrotach gospodarczych tego kraju. W końcu 1928 r. stosunek obiegu pieniężnego do wkładów w bankach (będących podstawą działalności kredytowej kraju) wynosił 1 do 11, podczas gdy w Anglii w tym samym czasie wynosił 1 do 5, we Francji zaś — 1 do 0,6. Ta nadmierna wybujałość aparatu kredytowego ulega w ciągu trwania kryzysu pewnemu obniżeniu z tego względu, że cały szereg wkładów, w wyniku załamania bankowych, przepadł, nie mówiąc już o tem, że obieg pieniężny, wskutek objawów tezuraryzacyjnych i wycofania wkładów, podniósł się bardzo znacznie; mimo to struktura kredytowa Stanów Zjednoczonych w dalszym jeszcze ciągu wykazuje znaczny przerost kredytowej nadbudówki nad gotówkową podstawą.

Rytm wymiany, przedstawiający się jako zamiana towaru lub usług na pieniądź, względnie kredyt, i tego ostatniego — znowu na towar lub usługę, musiał doznać szczególnie silnego zakłócenia w Stanach Zjedn. gdzie rezerwy gotówkowe były stosunkowo nieznaczne a zapasy towarów wielkie; przestał bowiem funkcjonować tak sprawnie, jak dotychczas, uzupełniający aparat kredytowy wskutek zamrożenia towarów na składach, większych w tym kraju aniżeli w krajach innych.

¹⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

Niedomagania przeto aparatu kredytowego, inaczej mówiąc zbyt mała ilość zdalnych do uruchomienia środków obiegowych (zarówno banknotów, jak i czeków), nie będąc wprawdzie przyczyną, była jedną z najbardziej rzucających się w oczy cech depresji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Nie była przyczyną; ta bowiem leżała zupełnie gdzieindziej, a mianowicie w dysproporcji pomiędzy zdolnościami produkcyjnymi, wywindowanymi na kredycie, a na możliwościach gotówkowych opartą siłą nabywczą szerokich warstw ludności. Zmniejszenie jednak dysproporcji pomiędzy obu temi wielkościami, nawet gdyby zostało dostrzeżone przez czynniki, odpowiedzialne za politykę gospodarczą kraju, leżało poza możliwościami ich wpływu, przynajmniej wpływu skutecznego. Łatwiejszą znacznie drogą było usunięcie tarć kołobieżu towarowego (będących istotą kryzysu) od strony ognia pośredniczącego, od strony środków pieniężnych. Ta bowiem sprawa nadaje się, jak żadna inna, do bezpośredniej ingerencji Rządu czy działającej w porozumieniu z nim centralnej instytucji emisyjnej.

Mając na celu usunięcie tarć, zachodzących w obiegu dóbr gospodarczych, można czynić posunięcia w 2 kierunkach; przede wszystkim przez wzmoczenie popytu, a następnie — przez ułatwienie procesów wymiennych w drodze zwiększania dostępnych środków obiegowych. Te 2 sposoby krystalizują, zgrubsza biorąc, 2 strony problemu walutowo - pieniężnego Stanów Zjednoczonych; pierwszą z nich jest zagadnienie dewaluacji, drugą — sprawa inflacji. Oba te zagadnienia znaleźć się musiały na stole obrad w Białym Domu w okresie, gdy zdecydowano za wszelką cenę wyrwać życie gospodarcze z fazy depresji, „nakreślić konjunkturę” — używając modnego wyrażenia — i to środkami, znajdującymi się w arsenale banku emisyjnego.

Problem inflacji jako sposób zwiększenia środków obiegowych w życiu gospodarczym nie jest zagadnieniem nowym w Stanach Zjednoczonych. Liczba zwolenników inflacji jako drogi wyjścia z kryzysu była od dłuższego czasu dość znaczna; już w czasach prezydentury Hoovera sprawa ta była wielokrotnie omawiana i to nie tylko na łamach prasy codziennej czy fachowej; niektóre ówczesne posunięcia Rządu nosiły wyraźne piętno inflacyjne. Decydującym w tym zakresie posunięciem było wydanie w lutym 1932 r. Steagall — Glass Billu, zmieniającego dotychczasowe przepisy o systemie Rezerwy Federalnej. W myśl dawnych przepisów emisja banknotów musiała być pokryta: w 40% złotem, w 60% zaś — weksłami towarowymi i akceptami bankowymi, odpowiadającymi dość rygorystycznym wymogom

Ponadto każdy z 12 banków Rezerwy Federalnej musiał posiadać rezerwę w zlocie, wynoszącą 5% emisji, niepokrytej złotem. W stosunku do wkładów obowiązujący odsetek pokrycia wynosił 35%. Steagall—Glass Bill dokonał w omawianej ustawie 2 zasadniczych poprawek. W myśl pierwszej z nich centralna instytucja emisyjna („Federal Reserve Board”) ma prawo przyjmować jako podstawę emisyjną, obok weksli towarowych i akceptów bankowych, również i obligacje państwowe, a to za każdorazową zgodą $\frac{2}{3}$ członków Dyrekcji. Druga poprawka uprawnia „Federal Reserve Board” do przyjmowania jako pokrycia emisyjnego również i sola weksli banków prywatnych będących członkami Systemu Federalnego, za odpowiednim dodatkowym zabezpieczeniem lombardowym.

Dzięki tej ustawie otwarte zostały na oścież wrota polityce inflacyjnej. Były to jednak tylko możliwości; wykorzystanie ich mogło nastąpić dopiero wtedy, gdy poszczególne Banki Rezerwy Federalnej znajdą się w tych warunkach, że, primo, będą miały odpowiedni portfel obligacji rządowych, i secundo, że znajdzie się u klientów zapotrzebowanie na środki obiegowe, co skłoni je do przekazania centralnej instytucji emisyjnej portfela względnie uzyskanych weksli banków — członków. Inaczej mówiąc, musiałoby z jednej strony zaistnieć zapotrzebowanie życia gospodarczego na środki obiegowe, z drugiej — musiałaby się znaleźć w obiegu dostateczną ilość obligacji państwowych, które nadawałyby się do złombardowania. Druga strona tego zagadnienia była stosunkowo prostsza. Rząd Stanów Zjednoczonych w związku ze wzrastającym deficytem budżetowym emitował szereg obligacji krótko- i długoterminowych, zwiększając znacznie stan swego wewnętrznego zadłużenia. W myśl przewidzianego schematu obligacje te, nabyte przez osoby prywatne, wróciłyby via banki prywatne i Banki Federalne do Federal Reserve Boardu, i kredyt, otwarty klientowi, byłby przezeń wykorzystany na cele podniesienia poziomu produkcji czy obrotów. Mechanizm jednak tego schematu zawiódł; nabywano wprawdzie papiery państwowe, zapotrzebowanie jednak na kredyty gospodarcze było z przyczyn koniunkturalnych raczej malejące: obligacje te przeto grzęzły w portfelach osób prywatnych oraz instytucji bankowych, ułatwiały pokrywanie deficytów budżetowych Rządu lecz nie powodowały ożywienia gospodarczego.

Wobec zdecydowanej niechęci sfer gospodarczych do zwiększenia tempa działalności „swych warsztatów, a zwłaszcza podejmowania robót inwestycyjnych (co staje się zrozumiałe choćby tylko w świetle trwającej nadal tendencji zniżkowej cen), polityka gospodarcza Rządu, już raz nastawiona inflacyjnie, musiała zdecydować się na wzięcie inicjatywy inwestycyjnej w swoje ręce, przypuszczając, że dokonane na wielką skalę roboty publiczne stworzą dodatkowy popyt na szereg artykułów przemysłowych, podrićsą ich ceny i zapoczątkują w ten sposób nową fazę koniunktury, fazę poprawy i ożywienia. Niezwykle wielkie jednak musiałyby być te roboty publiczne, aby wydatnie podnieść poziom działalności gospodarczej kraju, jeśli się weźmie pod uwagę wartość produkcji Stanów Zjednoczonych; w dość „normalnym” roku 1927 jej wartość globalna wynosiła w \$ złotych 49 miljardów. Sama przeto bezpośrednia akcja inwestycyjna państwa nie rozwiązałaby zagadnienia. W ten sposób od jakiegokolwiek strony dochodząc, inflacja nie mogła dać spodziewanych rezultatów. I z tego względu inflacja w Stanach od czasu wydania Steagall — Glass Billu do czasów dewaluacji dolara nie przybrała większych rozmiarów. Jeżeli wyłaczyć okres paniki bankowej, ilość banknotów Systemu Federalnego, znajdująca się w obiegu, była w styczniu 1933 r. tylko o \$ 161 miljonów, t. j. o 6%, większa aniżeli w marcu 1932 r. (Rzeczywiste rozmiary inflacji będą nieco większe od podanej liczby, jeśli się zwróci uwagę, że w tym samym czasie, oczyszczony od wahań sezonowych wskaźnik produkcji obniżył się o 3%, ceny zaś o 8%).

Gdy okazało się, że usprawnienie wymiany przez wtłoczenie w życie gospodarcze znaczniejszej ilości środków obiegowych

nie da się uskutecznić, i gdy stwierdzono, że bezpośrednia akcja inwestycyjna Rządu, trudna do przeprowadzenia wobec wielkiego deficytu budżetowego i znacznego nasycenia rynku (w kwietniu 1933 r. ogólna ilość w tej formie dokonanego zadłużenia wewnętrznego wyniosła \$ 21,1 miljardów, wobec 17,5 miljardów w styczniu 1932 r.) nie da, nawet w wypadku uzyskania odpowiednich środków pieniężnych, pożądanego efektu, skierowano uwagę na drugi środek, jaki z zakresu walutowo-pięniężnego pozostawał do dyspozycji Rządu, a mianowicie na dewaluację dolara.

Dewaluacja mogła prędzej aniżeli inflacja spełnić rolę dźwigu przy podnoszeniu poziomu działalności gospodarczej kraju. Podnosi ona bowiem poziom cen i to w stopniu silniejszym, aniżeli by to wynikało ze stopnia odchylenia od parytetu, a to w wyniku pobudzenia czynników spekulacyjnych. Dzięki temu silnie wzrasta popyt, co przy istniejącej efektywnej i potencjalnej podaży oraz przystworzonych Steagall—Glass—Bill'em możliwościach sfinansowania wymiany, przywraca równowagę na rynku towarowym aż do czasu ponownego ujawnienia się dysproporcji pomiędzy podażą a popytem, wskutek zatrzymania się popytu spekulacyjnego i braku poprawy w zakresie popytu konsumpcyjnego.

Znaną jest rzeczą, zarówno z doświadczeń, jak i z teorii, pozorność i krótkotrwałość objawów gospodarczej poprawy, wyrosłych na inflacyjnej czy dewaluacyjnej glebie; zwalnia to nas od obowiązku przedstawienia dokładniejszego teoretycznego schematu ujawniających się w tym zakresie wypadków. Z punktu widzenia badanego zagadnienia interesuje nas tylko bezpośredni i, ewentualnie, przewidywany wpływ dokonanych w tym zakresie posunięć Rządu na życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych. W dn. 19/IV r. b. porzuciły Stany Zjednoczone parytet złoty. Uczyniły to w czasie, gdy krótkoterminowe kredyty zagraniczne na rynku nowojorskim wynosiły tylko około \$ 900 miljonów (wobec \$ 3 miljardów w 1929 r.), a rezerwa kruszcowa w instytucji emisyjnej i skarbie w okrągłych liczbach reprezentowała wartość \$ 4,3 miljardów parytetowych. Odstąpienie od parytetu z miejsca zmieniło obraz położenia gospodarczego Unji. Zaczęła się tendencja, wręcz odwrotna do ujawnionej w 1931 i 1932 r., a mianowicie gwałtowna ucieczka od pieniądza do wartości realnych. Wzmocniony, względnie przewidywany popyt na nie spowodował silny wzrost cen, przede wszystkim wartości, łatwych do nabycia i do zbycia, a więc wartości notowanych na giełdzie. Wskaźnik kursów akcji, obliczony przez „New-York Times”, wynoszący w I tygodniu kwietnia 53,0, podniósł się w III tygodniu czerwca do 86,0. Równocześnie podniosły się ceny, ale tylko surowców, notowanych na giełdzie; pomiędzy II tygodniem kwietnia a II tygodniem czerwca wskaźnik cen najważniejszych surowców giełdowych podniósł się o 36%. Zaobserwowano przytem na rynku towarowym rzecz charakterystyczną. W zlocie obliczane ceny najważniejszych surowców wzrastały wprawdzie również, aczkolwiek w stopniu znacznie słabszym aniżeli w dolarach papierowych; natomiast ogólny wskaźnik cen hurtowych, zawierający ceny również i surowców niegiełdowych, ceny surowców, uzależnionych od zagranicy, a przede wszystkim ceny wyrobów gotowych, wykazuje od chwili odstąpienia od parytetu wyraźną tendencję zniżkową, spadł mianowicie (według obliczeń „Annalist'a”) z 82,9 w I tygodniu kwietnia do 76,2 w analogicznym tygodniu maja. W maju nastąpiła pewna poprawa (do 78,5 w III tygodniu), ustępująca w czerwcu ponownej tendencji zniżkowej; w III tygodniu tego miesiąca omawiany wskaźnik wyniósł 77,4. Ta rozbieżność pomiędzy wskaźnikiem w zlocie obliczonych cen surowców giełdowych a takim samym wskaźnikiem ogólnym pochodzi ze specjalnych tendencji cen wyrobów gotowych. Jeśli chodzi o ceny wyrobów, przywożonych do Stanów, to dewaluacja dolara działała na nie deflacyjnie, a więc w kierunku zniżkowym. Natomiast jeśli chodzi o gotowe wyroby pochodzenia

krajowego, odgrywające większą stosunkowo rolę w budowie wskaźnika, zwyczajka ich cen ujawnić się może dość powoli; proces tezauryzacji rzadko przerzuca się na wyroby gotowe, nie posiadają one bowiem charakteru giełdowego, są trudniejsze zarówno do zbycia, jak i do nabycia.

Zwyczajka w walucie papierowej obliczonych cen wyrobów gotowych, przewidywanie wzmoczonego spożycia w związku ze wzmagającą się działalnością inwestycyjną, oraz gromadzone w obawie dalszej wyżki zapasy surowców, podniosły silnie poziom przemysłowej działalności, w pierwszym rzędzie w przemysłach przetwórczych. Najsilniej zwiększyły swą działalność grupy, wytwarzające dobra inwestycyjne, ze stałą i żelazem na czele. Wskaźnik wytwórczości stali podniósł się z 16'2 w marcu do 39'8 w maju wobec 23'5 w maju 1932 r.; w tym samym czasie wskaźnik działalności przemysłu żelaznego wzrósł z 15'5 do 25'7 wobec 22'5 w maju r. ub. Zwiększył się również znacznie poziom wytwórczości przemysłów: wełnianego, a zwłaszcza bawełnianego. Wydatnie również podniósł się oczyszczony od zmian sezonowych wskaźnik przewozów kolejowych, (będący dość dobrym miernikiem rozmiarów hurtowych obrotów towarowych) bo z 49'3 w marcu do 54'7 w maju wobec 51'2 w maju r. ub. W rezultacie tych tendencji ogólny wskaźnik działalności gospodarczej, obliczany przez „*Annalist'a*”, podniósł się z najniższego w obecnym cyklu konjunkturalnym minimum, przypadającego w marcu r. b.—52'9 do 64'6 w maju, przekraczając tem samem o 4'2 punktów poziom wskaźnika z okresu jesiennej wyżki r. ub.

Nierównomierność we wzroście rozmiarów wytwórczości w poszczególnych grupach produkcyjnych pozostaje w ścisłym związku ze specjalnym charakterem obserwowanych tendencji zwykłych. Zniżkowa tendencja kursu dolara, rozwijająca się na przestrzeni 3 miesięcy, spowodowała, jak na to poprzednio już zwrócono uwagę, ucieczkę do wartości realnych. O ile ludzie interesu przerzucili tezauryzację na akcje oraz surowce giełdowe, o tyle szerokie sfery publiczności poza wzmocnionym popytem na akcje, zwiększyły spożycie artykułów o charakterze trwale konsumpcyjnym. Do tego rodzaju artykułów należy w pierwszym rzędzie budownictwo, zwłaszcza willowe, a następnie samochody. W zakresie ruchu budowlanego przeciętna dzienna wartość umów, zawartych w 37 wschodnich Stanach, podniosła się w czerwcu r. b. prawie do poziomu zeszłorocznego, dwukrotnie przekraczając po iom z marca r. b. W przemyśle samochodowym oczyszczony od wahań sezonowych wskaźnik działalności, podniósł się w maju do 48'3 wobec 27'2 w marcu i 43'0 w maju r. ub.

Ogólny obraz działalności gospodarczej Stanów Zjednoczonych wykazuje przeto od czasu odstąpienia dolara od parytetu widok nader pomysłowy; kursy akcji zwykują, ceny wzrastają, poziom wytwórczości podnosi się. W ten sposób cel, zamierzony dokonaną dewaluacją, wydawałby się osiągnięty. Zaobserwowane ożywienie nie wydaje się jednak posiadać cech trwałości. Pozostaje ono bowiem w zbyt ścisłym związku ze spadkiem dolara na giełdach światowych. Charakterystyczną w tym zakresie rzeczą była współzależność, jaką zaobserwowano pomiędzy układem kursu dolara na giełdach zagranicznych a symptomatyczną dla sytuacji gospodarczej kraju krzywą kursów akcji. W momentach, gdy zatrzymywał się spadek dolara, słabła zwykowała tendencja kursów akcji, a nawet załamała się w dn. 13/VI w chwili, gdy sądzono, że po otwarciu konferencji londyńskiej nastąpi stabilizacja kursu dolara.

W tych warunkach staje się rzeczą zrozumiałą, że zwykła tendencja działalności gospodarczej Stanów trwać będzie w dotychczasowem tempie tylko tak długo, dopóki trwać będzie spadek kursu dolara. Nastąpić jednak musi moment, że na tym czy innym poziomie dolar się zatrzyma. Wtedy, po podciągnięciu się kursów akcji i cen do poziomu zdeprecjonowanego dolara odpadną czynniki, które poprzez tezauryzacyjną i spe-

kulacyjną popyt podniosły poziom produkcji krajowej. Nastąpi wtedy prawdopodobnie fala powrotna, fala pozbywania się posiadanych walorów realnych na rzecz ustabilizowanego już pieniądza. Te możliwości niewątpliwie nie uszły uwagi Białego Domu. Jest rzeczą niezmiernie trudną odcyfrować intencje i plany gospodarcze Rządu, chwytającego się tak radykalnych środków jak inflacja i dewaluacja najmocniejszej dotąd waluty świata. Z dotychczasowych jednak posunięć sądzić należy, że dla utrwalenia względnie przedłużenia objawów poprawy 2 drogi wchodzi w rachubę. Pierwszą z nich jest manipulowanie kursem dolara w ten sposób, aby uniknąć jego stabilizacji na określonym poziomie, dopuścić do znacznej rozpiętości wahań i stworzyć w ten sposób stan niepewności co do jego dalszych losów; ten stan rzeczy nawet bez dalszego wyraźnego spadku waluty może trzymać w aktywności momenty tezauryzacyjne i spekulacyjne, przynajmniej tak długo, dopóki wskutek zmienionych warunków gospodarczych świata nie otworzą się dodatkowe możliwości eksportowe i nie wzmoże się w sposób znaczniejszy — wskutek zwiększonej działalności przemysłowej — siła nabywcza szerokich warstw konsumentów. Drugą drogą do utrwalenia ujawnionych objawów zwykłych jest równoległa akcja, jaką prowadzi prezydent Roosevelt, poza granicami rynku pieniężnego i walutowego, w kierunku trwałego zwiększenia siły nabywczej szerokich mas konsumentów. W tym zakresie poczynione zostały 2 poważne posunięcia; wydano mianowicie 2 ustawy; jedna z nich przewiduje zrealizowanie wielkiego planu robót publicznych, druga zmierza do ograniczenia produkcji najważniejszych artykułów farmerskich i podniesienia w ten sposób poziomu cen płodów rolnych w stopniu silniejszym, niżby to wynikało jedynie z dewaluacji dolara. Pierwszy z tych projektów może wydatnie przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia i zwiększenia w ten sposób siły nabywczej warstwy robotniczej. Ten sam cel mają na oku wysiłki Rządu, aby podnieść poziom płac, tak, by wyrównać zaobserwowaną wskutek dewaluacji zwykłą wskaźnika kosztów utrzymania. Plan ograniczenia produkcji rolniczej i zwyczajka cen płodów farmerskich, o ile nastąpią, mogłyby wydatnie podnieść siłę nabywczą rolników, co zwiększy od tej strony siłę nabywczą ludności.

Oba te projekty mają tę wspólną cechę, że dla swego zrealizowania wymagają znacznie większych sum pieniężnych. Sposoby ich znalezienia są odrazu przewidziane w każdej z tych ustaw, a noszą charakter wybitnie inflacyjny. W ten sposób, po dokonanej dewaluacji dolara, nastąpić może silniejsza fala inflacyjna, która nie wywoła jednak prawdopodobnie zwykłego w tych razach spadku waluty wobec tego, że uczyniono to już na wyrost. Wykorzystanie przeto tych ram, jakie dla inflacji zostały stworzone dzięki dewaluacji, pozwoli z jednej strony na podniesienie siły nabywczej niektórych warstw ludności, z drugiej zaś — zwolni Rząd od stałej czujności przy grze na niższej własnej waluty.

W ten sposób do walki o poprawę sytuacji gospodarczej kraju zostały wciągnięte wszystkie elementy rynku pieniężno-walutowego. Zostały jednak przy tej sposobności wyzwolone siły, których opanowanie może w pewnym momencie przerastać możliwości eksperymentatora. Doświadczenie krajów, które przeżyły inflację i dewaluację, uczy, że budowanie na tych czynnikach trwałej poprawy gospodarczej jest rzeczą więcej niż zawodną; dają one bowiem tylko chwilowy efekt, z tem większą siłą ujawniając później te trudności, od których na tej drodze starano się uciec. Eksperyment jednak amerykański, ze względu na rozmiar pola doświadczalnego, i na różnorodność użytych środków, stanowi z punktu widzenia naukowego zagadnienie niezwykle ciekawe; wymaga jednak równocześnie bacznej obserwacji, a niekiedy i przeciwdziałania ze strony zainteresowanych ośrodków gospodarczych świata.

M. I. Drybiński

PLANOWA GOSPODARKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Trzy i pół miesiąca czasu wystarczyły Kongresowi Stanów Zjedn. do stworzenia ustawodawstwa, które zrewolucjonizowało całe życie gospodarcze tego kraju.

By zrozumieć, w jaki sposób w ciągu tak krótkiego okresu czasu opinia publiczna amerykańska w swej lwiej części mogła zgodzić się na projekty Prezydenta Roosevelta i jego „brain trustu” i usilnie je popierać, nie wystarczy znać strukturę ekonomiczną tego kraju — trzeba ponadto wniknąć w mentalność Amerykanów.

Pięknymi słowy zapowiadana wieczna prosperity przerwana została kryzysem. Kraj został pchnięty w marazm.

Niecierpliwym Amerykanin szuka dróg wyjścia. Jego charakter nie uznaje półśrodków. Wszystko, co dotychczas było uważane za jedyne i niezbitą prawą, zapewniającą powodzenie i potęgę gospodarczą Stanów — zawiodło, zatem jest złe. Logika Amerykanina nakazuje mu przebudować system gospodarki od dołu do góry.

Produkcja jest za duża — należy ją ograniczyć; siła nabywczą pieniądza wzrasta nieustannie — należy ją zmniejszyć, bezrobocie powiększa się z dnia na dzień — należy wszystkim dać pracę. Całość nowoustanowionych środków staje się dogmatem.

Opinia publiczna uwierzyła w możliwość stworzenia nowej, i tym razem „planowej” i znów wiecznej prosperity. Kongresmeni zabrali się szybko do zakreślenia ram, w których Rząd będzie mógł dowolnie używać swego autorytetu. Program wykonania został powierzony Rządowi. Ustawy zostały skonstruowane w ten sposób, iż ich szczegółowe wykonanie jest uzależnione od widzimisię wykonawców, od okoliczności i wypadków.

Istnienie National Emergency było już znane w Stanach Zjedn. i nie dawniej, jak w czasie wielkiej wojny. Wówczas też zaszła swoja zona planowa gospodarka. W latach tych Rząd rozporządzał produkcją, transportem, pieniądzem, cenami i płacami. Wojna przeszła. National Emergency razem z nią, i cóż uczyniły Stany Zjedn.? W przeciągu kilku miesięcy powróciły do dawnego systemu gospodarki. Przekreślono interwencjonizm i wkrótce zapomniano o jego istnieniu.

A w Europie, państwem, które zmuszone do prowadzenia gospodarki planowej w czasie wojny, po jej ukończeniu powróciło do dawnych metod gospodarczych, była tylko Anglja. Inne w różnych domenach gospodarki zachowały zdobyte przywileje. W przeciwstawieniu do kierunku, panującego na innej części globu, gdzie pryncypjalizm jest realizowany z całą konsekwencją i rozmachem, radykalizm amerykański jest tylko chwytem taktycznym, podyktowanym chęcią przyspieszenia wyjścia z obecnego katastrofalnego położenia. W każdej chwili potrafi on zmienić swój kurs o 180°.

Prezydent Roosevelt i jego doradcy wyznają, iż zwalczenie zastoju gospodarczego może nastąpić tylko drogą urentownienia produkcji, drogą wyższości cen. Zwyżka cen nie tylko bowiem rozwiąże tak bardzo zawity w Stanach problem zadłużenia wewnętrznego, lecz przyczyni się do wzmocnienia zakupów, w rezultacie powiększy produkcję i pozwoli pomału powrócić do „normalnych czasów”. Pierwszym zatem celem Prezydenta jest spowodowanie zwyżki cen.

Zwyżka cen, osiągnięta sztucznym środkiem, jak np. drogą obniżenia wartości dolara bez jednoczesnego powiększenia siły nabywczej konsumenta nie dopięłaby zamierzonego celu. Oczywiście, zwyżka tego rodzaju wpłynęłaby na pewne ożywienie o charakterze spekulacyjnym, przyczyniając się równocześnie do wyciągnięcia, w obawie przed dewaluacją, tezauryzowanych pieniędzy. Powiększenie siły nabywczej konsumentów, w szczególności tych milionów, którzy dziś naskutek braku pracy spożywają minimalnie, jest dopełnieniem akcji zwyżki cen i stanowi drugi wielki cel Roosevelta. Realizacja tych celów ma być

dokonywana w ten sposób, by zwiększenie siły nabywczej konsumenta następowało w szybszym tempie aniżeli zwyżka cen. Najidealniejsze osiągnięcie pierwszego celu miałyby miejsce wówczas, gdyby ceny osiągnęły poziom z 1926 r. W takim razie zagadnienie zadłużenia wewnętrznego Stanów Zjednoczonych zostałoby jaknajsprawiedliwiej, zdaniem speców amerykańskich, rozwiązane.

Ciężar zadłużenia staje się naskutek stałego wzrostu siły nabywczej pieniądza i spadku dochodu społecznego rok rocznie bardziej dotkliwy.

Problem ten jest w Stanach Zjedn. skomplikowany, chodzi bowiem o bardzo pokaźne sumy.

Dla plastyczniejszego oddania zagadnienia przytoczę kilka liczb, dotyczących długu Rządu federalnego, i tak: suma zadłużenia wzrosła od 1928 r. z \$ 17 miljard. do \$ 21 miljard. w 1932 r. Procentowo wzrost zadłużenia Rządu federalnego wzrósł o 27%. Obciążenie z tego tytułu na głowę ludności wzrosło z \$ 144 do \$ 165. W tym samym czasie dochód społeczny spadł z \$ 82 miljard. w 1928 r. do \$ 40 miljard. w 1932 r. Jeśli do stale wzrastającego naskutek deficytu budżetowego zadłużenia Rządu federalnego dodamy zadłużenie stanowe, komunalne, zadłużenie rolnictwa, przemysłu, kolei etc., które już w 1929 r. wynosiło łącznie \$ 138 miljard., a które w międzyczasie znacznie wzrosło, to otrzymamy, iż wewnętrzne zadłużenie Stanów wynosi około \$ 160 miljard. Rozwiązanie problemu tej miary jest niewątpliwie kwestją palącą, i dlatego należy uważać, iż przez manipulowanie siłą nabywczą pieniądza Rząd amerykański dąży przede wszystkim do zmniejszenia ciężaru długów, a nie, jak niektórzy twierdzą, zwiększenia możliwości konkurencyjnych na rynkach zagranicznych.

Sztuczna haussa cen umożliwić ma spłacenie długu w dolarach o takiej sile nabywczej, jaką one przeciętnie posiadały w chwili zaciągnięcia długu.

Kongres wyekwipował Rząd w dyktatorskie prawa, w których granicach Prezydent dowolnie może czerpać środki dla osiągnięcia celu. Możliwa więc jest droga inflacji, obniżenia wartości dolara, wprowadzenia do obiegu srebra; wreszcie Farm Relief Act i Industrial Recovery Bill upoważniają Rząd do zorganizowania przez Państwo produkcji rolnej i przemysłowej, w ten sposób, by zniwelować niszczącą konkurencję i zmniejszyć podaż.

Drugi natychmiastowy wielki cel — zwiększenia siły nabywczej konsumenta, ma być uskuteczny przede wszystkim przez zatrudnienie bezrobotnych, a następnie przez ekspansję kredytową. Zatrudnienie bezrobotnych, związane z kwestją równowagi budżetowej, rozwiązane zostaje w sposób dwojaki. Z jednej strony Skarb Państwa udziela kredyty na przeprowadzenie koniecznych robót publicznych, podwyższając jednocześnie niektóre podatki lub ustalając nowe. Z drugiej strony Rząd na zasadzie otrzymanych pełnomocnictw ustala maksimum godzin roboczych i jednocześnie określa minimum płac. W ten sposób siła nabywczą konsumenta będzie zwiększona przez podwyżkę płac i przez równoczesne zwiększenie liczby zatrudnionych drogą wprowadzenia ograniczeń czasu pracy. Posunięcia te oznaczają zmniejszenie dochodu producenta, gdyż ceny, nad którymi całkowity nadzór sprawuje Rząd, nie mogą rosnać w szybszym tempie aniżeli siła nabywczą konsumenta. Oczywiście, uszczuplenie dochodu przedsiębiorstw byłoby sprzeczne z projektowanym ich urentownieniem. Nie trzeba jednak zapominać, iż osiągnięta zwyżka cen ułatwia, wobec zawieszenia klauzuli złotej, spłatę długów. Zatem tylko przedsiębiorstwa bez żadnego zadłużenia poniosą bezwzględnie stratę, gdyż w amian za zmniejszony dochód nie otrzymają rekompensaty w postaci zredukowanych długów.

Dotychczas Rząd Stanów osiągnął znaczną wyższość cen bez powiększenia obiegu pieniężnego. Najwyraźniej czynnik psychologiczny odegrał dużą rolę. Hurtownicy w obawie przed dalszą wyższą uzupełnili swoje zapasy. Również część publiczności wyciągnęła tezauryzowane dolary i poczęła je lokować w pa-

pirach wartościowych, powodując ich podwyżkę o 100% w porównaniu z końcem r. ub.

W jakiej mierze jednak zwiększył się istotny, a więc nie spekulacyjny popyt, nie da się jeszcze w tej chwili określić.

J. Ruciński

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIĘŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

TENDENCJA NA RYNKACH PIENIĘŻNYCH. — Obok poważnego zamieszania walutowego i ogólnej niepewności polityczno-handlowej — ostatnie miesiące nacechowane są pewnymi objawami, które bez bliższego zbadania wydają się być oznakami dość powszechnej poprawy gospodarczej. Objawy te występują nierównomiernie w przestrzeni i w czasie; pojawiają się bardziej jaskrawie w niektórych państwach, mniej wyraźnie w innych, datują się częściowo już od końca r. ub. i początku r. b., częściowo zaś dopiero od początku II kwartału 1933 r., nie występują równomiernie w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Przy bliższym zbadaniu objawów rzekomej poprawy i zanalizowaniu ich podstaw i związku z innymi zjawiskami gospodarczymi, dochodzi się do wniosku, że polepszenie, o ile istnieje, jest jeszcze stosunkowo nie duże; bardziej jaskrawe zaś objawy jego położyc należy na karb zjawisk o charakterze sztucznym; dochodzimy więc do wniosku, że zaznaczający się rzekomo nawrót konjunktury może być dość nietrwały, może ustąpić miejsca objawom zdecydowanie ujemnym równie szybko, jak szybko sam powstał.

Wśród tych oznak poprawy, do której w chwili obecnej w różnych krajach zalicza się już i poważny wzrost cen oraz wzrost produkcji i nawet konsumpcji — na uwagę zasługuje haussa na rynkach walorów, a to z tego względu, że w tej dziedzinie polepszenie przejawia się najwyraźniej, a jednocześnie może być uważane za najbardziej kruche i niepewne. Haussa giełdowa o tyle jest jeszcze ciekawa, że w dużej mierze była ona (przynajmniej w większości krajów) zwiastunką poprawy na rynkach towarowych, w produkcji i handlu i w pewnej mierze właśnie ją pobudziła, takkolwiek w chwili obecnej współzależność tych zjawisk jest bardzo duża, i giełdy cierpią swą mocną tendencją również w oparciu o informacje z zakresu produkcji lub ruchu cen.

Zanim przejdziemy do liczbowego przedstawienia istniejącego stanu rzeczy, przy-

pomnimy pokrótce kształtowanie się kursów na giełdach światowych w ostatnich latach. Jak wiadomo, do czerwca-lipca r. ub. trwała na większości giełd nieprzerwanie od paru lat tendencja zniżkowa, która doprowadziła kursy nieraz do absurdu. Tak np. jedno z wielkich przedsiębiorstw amerykańskich miało w owych czasach pogotowie kasowe, poważnie przewyższające cały kapitał akcyjny, gdyby akcje liczyć po ówczesnym kursie. Wyjątek w tej ciągłej baissie stanowiła giełda paryska, która w początku 1932 r. miała parę miesięcy odosobnionej haussy, która jednak już w II kwartale r. ub. znikła, ustępując miejsca tendencji zniżkowej.

W ten sposób w początku lipca r. ub. większość giełd światowych zanotowała najniższy poziom kursów. Przy końcu I dekady tego miesiąca następuje nagle w Stanach Zjednoczonych gwałtowny powrót zaufania, umiejętnie podsycany przez organizację wyborczą Prezydenta Hoovera. Kursy zaczynają szybko iść w górę; chwilami wydaje się, że mamy do czynienia z boom'em; poważnie wzrastają obroty papierami wartościowymi, zwykła przerzuca się na giełdy towarowe, wspomagana fałszywymi informacjami o złym stanie zbiorów; wreszcie, ożywienie, choć w bardzo słabych rozmiarach, zaczyna się przejawiać w produkcji.

W ślad za New-Yorkiem idą wkrótce Londyn i Paryż, choć tendencje amerykańską interpretują bardziej powściągliwie, potem Berlin i, wreszcie, w okresie najwyższego bodaj napięcia kursów — mniejsze giełdy środkowo- i wschodnioeuropejskie. W sierpniu kursy zasadniczo osiągnęły maksimum i trwają na tym poziomie z pewnymi wahaniami jeszcze przez pewien okres czasu. Jednakowoż niepomysłne wiadomości o stanie zbiorów głównych surowców, powodujące załamanie się cen, zawiedzione nadzieje co do wydatniejszej poprawy w produkcji i obrocie, wreszcie kompletne zatrzymanie (z uwagi na wybory) rządowej akcji walki z kryzysem — wszystko to przekreśliło w Stanach Zjednoczonych wzrost zaufania i pociągnęło na jesieni spadek

kursów. W ślad za Ameryką poszła — znowu ostrożniej — Europa.

W ten sposób pierwsze miesiące r. b. zastały na giełdach światowych poziom kursów, naogół niewiele tylko wyższy od poziomu z czerwca r. ub., a w wielu wypadkach bodajże niższy. Wyjątek stanowiły tylko papiery kopalni złota, które od końca grudnia r. ub., a zwłaszcza przy końcu stycznia i w lutym 1933 r. pozostawały pod znakiem tendencji wybitnie mocnej. Jak wiadomo, związane to było z porzuceniem parytetu złota przez Unię Południowo-Afrykańską i z widokami na wielki wzrost dochodów kopalni drogiego kruszcza.

W parze z powszechną baissą lub marazmem na giełdach papierowych szła, w niektórych zwłaszcza krajach, lekka poprawa konjunktury w produkcji, w dużej mierze zależna od czynników natury raczej lokalnej (np. w Niemczech). Poprawa owa wyraźniej i bardziej powszechnie wystąpiła w I kwartale r. b., choć z całym naciskiem wypada podkreślić, że nie miała ona bynajmniej okazałych rozmiarów. Naogół jednak zjawiska, składające się na to polepszenie (lub zatrzymanie pogorszenia) należało uznać raczej za zdrowe.

Sytuacja gruntownie się zmienia z chwilą definitywnego załamania się dolara w kwietniu r. b. Rządowa polityka amerykańska, zmierzająca do dostosowania waluty do potrzeb gospodarstwa, otwarcie głosiła, że spadek dolara ma na celu wyższość cen i poprawę przez to produkcji amerykańskiej. Jednocześnie zakreślono bardzo oddalone granice spadku dolara, dając Prezydentowi prawo zdevaluowania go o 50%. Z chwilą załamania się waluty wystąpiły od razu dwa zjawiska: z jednej strony szaleć zaczęła spekulacja, która oddawna już łączyła ze spadkiem dolara nadzieje wyższości kursów i dużych zysków, z drugiej — powszechnie wystąpiła ucieczka od dolara do wartości rzeczowych, podsycana obawą o wzrost cen. W szybkim czasie, więc wytworzył się w Stanach Zjednoczonych poważny ruch: kupowała przedewszystkiem spekulacja, kupowali jednak i kupcy, chcąc się zabezpieczyć zarówno przed

dalszą dewaluacją posiadanych zapasów gotówki, jak i przed zwykłą cen. Wzmoczone zakupy pociągnęły za sobą wzmoczoną produkcję, której wskaźniki przedstawiają od kwietnia r. b. obraz bardzo optymistyczny.

W ten sposób w krótkim czasie stworzono pozory wybitnej poprawy. Problem wyższości cen w Stanach Zjednoczonych pokrótce omówiony został w zesz. 28/1933 tygodnika, str. 882. Na tem miejscu pragniemy podkreślić, że z chwilą pojawienia się oznak owej „dolarowej” poprawy rynki pieniężne i towarowe oraz wiadomości o stanie produkcji zaczęły wpływać na siebie nawzajem, podtrzymując ogólny optymistyczny nastrój.

Z Ameryki, jak zwykle, haussa giełdowa przerzuciła się do Europy, ale w formie bardzo niepewnej i zlągodzonej. Do wielu krajów dociera ona dopiero teraz — w połowie lipca. Tak więc można powiedzieć, że zasadniczo pozostaje ona zjawiskiem czysto amerykańskim.

O związaniu haussy giełdowej ze spadkiem dolara dobitnie świadczy fakt nagłego załamania się kursów w chwili, gdy wydawało się możliwym dojście na Światowej Konferencji Gospodarczej do porozumienia w sprawie stabilizacji waluty amerykańskiej. Nie potrzebujemy dodawać, że oparcie haussy na różnorodnych przesłankach napawać może obawą i niepokojem. Zupełnie bowiem ścisłe jest założenie, że dolar kiwając się musiał być przynajmniej faktycznie ustabilizowany, a wówczas znikną od razu optymistyczne nastroje nadającej haussie ton spekulacji oraz obawy handlu o dalsze ryzyko walutowe. Żeby uniknąć więc grożącej katastrofy, która chwilami wydaje się wisieć na włosku, kierownicy sfery amerykańskiej muszą dać tym wszystkim, którzy wierzą w poprawę na podstawie spadku dolara lub też pragną dalszych pozorów wybitnego wzmocnienia ruchu — coś, co zastąpi fetysz walutowy.

Niewątpliwie, Prezydent Roosevelt, bogato uposażony przez Kongres w cały arsenał ustaw, może coś niecoś zrobić, co przyciągnie uwagę społeczeństwa, a być może nawet zaimponuje i da pozory realnej poprawy. Chodzi tu zarówno o ograniczenie produkcji rolniczej, które ewentualnie na krótką metę da pewne wyniki w dziedzinie cen, jak i o akcję, zmierzającą do wzmocnienia zatrudnienia poprzez poważne roboty publiczne, zakreślone przez Industrial Recovery Act. Jednak czy to wszystko wystarczy dla przeciwdziałania bardzo łatwo mogącym wystąpić tendencjom realizacji zysków w dziedzinie walorów i towarów — można wątpić. Należy przytem nadmienić, że zbliża się okres zbiorów, zwykle sprządzający ze sobą wielkie napięcia na rynkach towarowych, łatwo przeradzające się w załamanie się cen. gwałtowny spadek zakupów, osłabienie tętna nawet produkcji przemysłowej i — ostatecznie — gwałtowną baissę na rynkach walorów.

Wszystko to dotyczy, oczywiście Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jednak trzeba pamiętać, że Europa również wzoruje się na giełdach zaoceniczych, czerpiąc w nich podjętą do tej czy innej tendencji. „Samodzielne” podmioty, występujące na europejskich rynkach pieniężnych, są bardzo różnorodne i często trudno uchwytne. Najlepiej występują one w odniesieniu do papierów kopalni złota, które ostatnio kształtują się na poziomie niższym od lu-

owego maksimum, a to z uwagi na poważne obciążenie kopalni nowym podatkiem od zwiększonych zysków, który poczciwi uniemożliwia rozszerzenie produkcji złota, początkowo przewidywane w wielkich rozmiarach.

Inne grupy papierów są częściowo zależne od wybitnie międzynarodowych zjawisk z dziedziny produkcji, i tak np. papiery naftowe w Londynie i Paryżu ostatnio wzmocniły się wskutek pogłosek o ograniczeniu produkcji ropy, papiery srebrne — miały lepszą tendencję w czasie narad konferencji londyńskiej nad problemem srebra. W każdym razie jednak haussa na giełdach europejskich — o ile występuje — ma, poza słabą stroną nasładownictwa giełd amerykańskich (jak zresztą, zaznaczyliśmy, ostrożnego), naogół podstawy bardziej realne, choć być może, interpretowane nieco przesadnie lub niezupełnie słusznie. Podstawami temi są więc: międzynarodowe porozumienia, gwarantujące lepszy zbyt i wyższe ceny artykułów, efektywne polepszenie się tej czy innej gałęzi produkcji, tego czy innego przedsiębiorstwa i t. d.

Dla tego też należy przypuszczać, że ewentualne większe fluktuacje kursowe, które mogą wystąpić na giełdzie nowojorskiej, choć oczywiście odbiją się na rynkach europejskich, jednak w daleko mniejszym stopniu.

Poniżej podajemy zestawienie kursów szeregu ważniejszych papierów dla giełd: nowojorskiej, londyńskiej i paryskiej, najbardziej miarodajnych rynków pieniężnych całego świata. Zestawienia te uwydatniają poważny wzrost giełdowych kursów akcji przedewszystkiem w New-Yorku.

Notowania na giełdzie nowojorskiej kilku ważniejszych papierów przedstawiały się w dn. 31/III, 4/V i 18/VII następująco:

	31/III	4/V	18/VII
Liberty Bonds 3½%	—	100 ^{7/16}	102 ^{23/32}
Young	44 ^{3/4}	40 ^{1/2}	47
Pennsylvania Railroad 17 ^{3/8}	23 ^{3/4}	39	
American Tel. and Tel. 90 ^{5/8}	101 ^{7/8}	132	
Anaconda Copper	6 ^{1/2}	13	22 ^{1/2}
General Motors	11 ^{5/8}	22 ^{7/8}	33 ^{7/8}
Stand. Oil of New Jersey 25 ^{1/4}	34 ^{1/2}	40 ^{3/8}	
U. S. Steel	28 ^{1/8}	48 ^{5/8}	66 ^{1/4}
National City Bank	—	28	38

Jak widzimy, naogół kursy wzrosły w okresie 3½ miesięcy bardzo wydatnie, w paru wypadkach 3- i blisko 4-krotnie. W parze z wzrostem kursów poszło poważne ożywienie w obrotach, które obecnie wynoszą przeciętnie ok. 6 miljn. sztuk akcji dziennie, podczas gdy w np. r. ub. nie sięgały nawet 1 miljn. sztuk. Rekord tegoroczny z I połowy lipca wynosi 7 miljn. sztuk.

Na giełdzie londyńskiej notowano w dn. 4/V i 18/VII kursy następujące:

	4/V	18/VII
Loan 3½%	100 ^{5/8}	98 ^{1/2}
Young	55 ^{3/4}	52 ^{1/2}
East Rand	26/4	26
Rio Tinto	17 ^{1/2}	21
Royal Dutch	18 ^{1/2}	22
Snia Viscosa	48/9	56/3

Różnice kursowe między początkiem maja a lipcem są więc bardzo nieznaczne, przyczem papiery procentowe i akcje kopalni złota wykazują raczej spadek.

Na giełdzie paryskiej notowano w dn. 31/III, 4/V i 18/VII następujące kursy:

	31/III	4/V	18/VII
Renta 5% amort.	—	106.70	107.90
Young	553	450	453
Banque de France 10 985	11 550	12 965	
Suez	—	17 925	19 900
Schneider	1 335	1 445	1 615
Soie Artificielle	—	3 700	4 100
Caoutchoucs	—	—	135

Ogólna tendencja również i w Paryżu była niewątpliwie mocniejsza, jednak haussa nawet w drobnej części nie przybrała tych rozmiarów, co na giełdzie nowojorskiej.

Z powyższego przeglądu sytuacji i kursów ważniejszych papierów wartościowych, zwłaszcza w zestawieniu z dotychczasowym kształtowaniem się tych kursów na giełdach, niebicie wynika, że położenie giełd europejskich jest znacznie pewniejsze i zdrowsze niż giełdy nowojorskiej. Nawet bowiem uwzględniając wyszłą obecnie ok. 30% spadek dolara, dochodzimy do wniosku, że kursy licznych akcji amerykańskich wzrosły kilkakrotnie, co nie jest w wielu wypadkach usprawiedliwione sytuacją przedsiębiorstw. Amerykańska haussa giełdowa stoi więc na słabych podstawach.

Z tem wszwzkiem więc można twierdzić, że w Stanach Zjednoczonych musi koniecznie nastąpić załamanie kursów. To wszystko jednak pokaże przyszłość.

AUSTRIA

POŻYCZKA MIĘDZYNARODOWA. — Trudności natury politycznej, na które napotykała sprawa udzielenia Austrii pożyczki o typie międzynarodowym, zostały ostatecznie usunięte; dziś we Francji, nawet odłamy prasy lewicowej uważają za konieczne poparcie kanclerza Dr. Dollfussa celem zapewnienia Austrii niepodległego bytu. Przedłożenie tej pożyczki do subskrypcji w Paryżu ma nastąpić po subskrypcji 2 pożyczek francuskich, mianowicie: kolonialnej oraz kolejowej, oraz po subskrypcji pożyczki belgijskiej. Dla Austrii sprzyjającym momentem jest silna tendencja na Giełdzie Paryskiej, która objęta również papierami lokacyjnymi.

Transza francuska tej pożyczki ma wynosić 100 miljn. szyl. w zlocie. Oprocentowanie jej nie zostało jeszcze ustalone, ale należy spodziewać się, iż wynosić ono będzie 6% przy kursie emisyjnym 95. Nie zostało również wyjaśnione, czy banki paryskie wystąpią wobec Rządu austriackiego jako nabywcy fix obligacji tej pożyczki, czy też podejmą się tylko plasowania jej wśród publiczności. Rządowi austriackiemu ze względu na potrzebę jak najszybszego dopływu walut zagranicznych dla dokonania transferu sum, przeznaczonych na obsługę dawniejszych pożyczek zagranicznych, dogadzałaby przedewszystkiem pierwsza kombinacja. Pożyczka ta została wyposażona w gwarancję Skarbu francuskiego, należy się zatem spodziewać, iż jej uplasowanie nie napotka na trudności.

Transza angielska, wynosząca 100 miljn. szyl., nie będzie plasowana drogą emisji publicznej. Bankierzy londyńscy mają wpłacić 100 miljn. szyl. wprost do Banku angielskiego na rachunek Austrii, celem

wyrównania kredytu, który Bank Angielski udzielił Rządowi Austriackiemu w najbardziej krytycznej chwili po załamaniu się Kredytanstaltu w czerwcu 1931 r. Bankierzy londyńscy, otrzymując obligacje nowej pożyczki austriackiej, dokonają dla Austrii konwersji kredytu krótkoterminowego na długoterminowy.

Transza włoska w wysokości 30 miljn. szyl. również nie będzie subskrybowana publicznie, lecz zostanie zabrana przez banki włoskie. Państwo włoskie przyznało gwarancję za oprocentowanie i amortyzację tej transzy.

Szwajcarski Departament Finansowy oświadczył, iż wypłata transzy szwajcarskiej w wysokości 8 miljn. szyl. w zlocie nastąpi równocześnie z wypłatą, dokonywaną przez inne państwa, przystępującą do pożyczki.

Rządy Belgji i Holandji zadeklarowały przystąpienie do pożyczki z sumą 5 względnie 3 miljn. szyl. w zlocie. Ponieważ ustawy gwarancyjne, wniesione do Parlamentów tych państw, nie zostały jeszcze uchwalone, daty przekazania odnośnych sum nie da się jeszcze ustalić.

Nasuwają się pytania, w jakiej mierze Austria będzie mogła podjąć po zrealizowaniu pożyczki transfer spłat z tytułu dawnych kredytów zagranicznych. Obliczenia na tym punkcie tak dłużej nie będą ściśle, jak długo nie będzie pewne, czy Rząd austriacki z wpływów pożyczki spłaci zaliczkę w Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei w całości lub częściowo, co zdaje się być po dziś dzień jeszcze kwestią otwartą. Wysokość tej zaliczki, przedłużonej co kilka miesięcy, wynosi obecnie 90 miljn. szyl. w zlocie. Na wypadek, gdyby suma ta została wyrównana zupełnie, pozostałoby Rządowi austriackiemu z całego wpływu z pożyczki w kwocie 246 miljn. szyl. w zlocie — z doliczeniem już udziału Belgji i Holandji — 56 miljn. szyl. w zlocie. O taką sumę wzrosłoby więc chwilowo pokrycie metalowo-dewizowe obiegu banknotów Austriackiego Banku Narodowego, które wynosi według wykazu, ogłoszonego dn. 20/VI r. b., 1886 miljn. szyl. Zapotrzebowanie dewiz na obsługę pożyczek zagranicznych objawi się już jednak wkrótce bardzo silnie. W oczekiwaniu wpływów z pożyczki, Rząd austriacki przekazał w tych dniach do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei ok. 14 miljn. szyl. na wykupno kuponów międzynarodowej pożyczki inweycyjnej z 1931 r.

Dalej będzie musiał Rząd austriacki przystąpić do wyrównania zaległości dla wypełnienia rezerwy na zabezpieczenie spłaty procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki sanacyjnej z 1923 r. Depozyt ten, złożony u członków komitetu powierniczego (trustee), został naruszony od czasu zatrzymania przez Austrię transferu dewiz na spłatę z tytułu kredytów, zagwarantowanych na podstawie protokółów genewskich z października 1922 r. przez szereg państw. Kwestja wyrównania tych zaległości, obliczonych na ok. 40 miljn. szyl., stanowiła pod względem prawnym i finansowym najtrudniejszy problem w pertraktacjach Rządu austriackiego z komitetem finansowym Ligi Narodów i z mężami zaufania tych kół bankierskich w Paryżu i w Londynie, które mają objąć nową pożyczkę austriacką. Rokowania te były tem trudniejsze, że komitet powierników ręczy osobiście za skutki, które wynikły dla wierzycieli, t. j. dla posiadaczy obligacji wspomnianej po-

życzki sanacyjnej na wypadek, gdyby postanowienia t. zw. „General Bond” z 1923 r. nie były ściśle przestrzegane. Z faktu, iż ostatnio Rada Ministrów zaaprobowwała ostatecznie ułożony na konferencjach paryskich i londyńskich tekst General Bond nowej pożyczki, można wnioskować, iż w powyższej sprawie przyszło do kompromisu, który — jak słychać w tutejszych kołach finansowych — polegać ma na tem, że zaległości będą spłacone w 24 ratach Rząd austriacki spodziewa się, że znaczna poprawa bilansu handlowego, która uwydatnia się w liczbach niedawno ogłoszonych za pierwszych 5 miesięcy r. b., umożliwi mu spłatę tych rat z normalnych wpływów dewizowych.

Po ogłoszeniu dokładnych liczb z rozliczenia sum, które Austria otrzyma po subskrypcji poszczególnych transz pożyczki, będzie można stwierdzić, jakimi kwotami Rząd austriacki jeszcze będzie mógł rozporządzać na pokrycie krótkoterminowych zobowiązań Skarbu Państwa i Kolei Związkowych, a tem samem usunąć chociaż na pewien czas jeden z głównych szkopułów sanacji największego przedsiębiorstwa państwowego, którego g. spodka daje wyniki coraz bardziej niepomyślne, w czem leży źródło wielkiego niebezpieczeństwa na przyszłość dla finansów Austrii. Problem uzdrowienia zasadniczego i gruntownego Kolei Związkowych wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień natury gospodarczo-finansowej Republiki austriackiej.

JUGOSŁAWJA

SITUACJA GOSPODARCZA I FINANSOWA.

— Dopiero w ciągu 1932 r. odczuła Jugosławja w całej pełni przesilenie na odcinku gospodarczym, monetarnym i finansowym. Masowy odpływ depozytów bankowych, który wystąpił z początkiem II kwartału r. ub., spowodował przesilenie bankowe. Gwałtowny spadek cen artykułów rolniczych i pozostająca w związku z tem coraz trudniejsza sytuacja ludności rolniczej, stanowiącej 76% całej ludności kraju zmusiły Parlament jugosławiński do ogłoszenia w dn. 19/IV r. ub. ustawy o „ochronie rolnictwa”. Niektóre postanowienia ustawy tej, przynajmniej znaczne ulgi w spłacaniu długów rolniczych, postawiły w trudnej sytuacji banki, udzielające rolnikom kredytów. W związku z tem specjalne rozporządzenie z dn. 26/XII r. ub. upoważniło zakłady kredytowe, wykazujące pomyślny stan rachunków, lecz niezdolne do spłacenia w ustalonych terminach depozytów oszczędnościowych i rachunków bieżących. W tym celu zakłady te dostarczą Ministerstwu Handlu — wraz ze swojemi bilansami — zestawienia przewidzianych płatności dla uzyskania ich zatwierdzenia w drodze decyzji międzyministerjalnych.

Wskutek ogólnej niżki cen artykułów rolniczych, skontyngentowania przywozu oraz wprowadzenia ograniczeń dewizowych — wartość jugosławińskiego handlu zagranicznego poważnie się zmniejszyła. Wartość obrotów handlowych zmalała w r. ub. o 38,39% w stosunku do 1931 r. i wynosiła 3 milj. din. w wywozie, a 2800 milj. din. w przywozie. Osiągnięto więc niewielką nadwyżkę wywozową, wysokości 200 milj. din. Zmniejszenie się obrotów handlowych z zagranicą oraz salda dodatniego bilansu hand-

lowego utrudniło zrównoważenie bilansu płatniczego, zwłaszcza że i inne pozycje dodatnie tego bilansu gwałtownie malały.

Wpływy turystyczne zmniejszyły się znacznie, marynarka handlowa stała się deficytową, przesyłki emigrantów spadły do minimum (739 miljn. din. w 1930 r., 573 miljn. w 1931 r., 206 miljn. w r. ub.), podczas gdy równocześnie kapitały zagraniczne wykazywały tendencje repatriacyjne. W tych warunkach kurs dinara wykazywał na giełdach zagranicznych, począwszy od czerwca r. ub., tendencję zniżkową. Od października r. ub. kurs jego waha się od 6'95 do 7'05 fr. szw. za 100 d.n. Równocześnie jednak siła kupna waluty jugosławińskiej pozostała naogół niezmienną. W życiu gospodarczem Jugosławji wystąpiły w tym okresie tendencje przeciwstawne, a więc z jednej strony konieczność restrykcji kredytowych dla sanacji warunków płatniczych, z drugiej pewne ożywienie w handlu wewnętrznym i zagranicznym, pod wpływem zwykłej tendencji cen na rynkach krajowych i obniżenia się wartości międzynarodowej dinara.

Nie należy zapominać, że sytuacja finansowa Jugosławji została silnie podważona przez wypadki na terenie międzynarodowym. W szczególności ujemny wpływ wywarła konferencja lozańska, znosząc płatności reparacyjnej niemieckich. Przedstawiło to dla Jugosławji stratę przeszło 1 milj. din., z czego 406 miljn. din. w gotówce i dewizach. W tych warunkach Rząd jugosławiński widział się zmuszony zawiesić w październiku r. ub. płatności amortyzacyjne i procentowe swych pożyczek zagranicznych. W związku z trudną sytuacją finansową odbywał się odpływ depozytów bankowych. Suma depozytów tych wynosiła w dn. 1/XII 1930 r. 13 880 miljn. din., w dn. 1/XII 1931 r. 12 170 miljn. din., w dn. 1/III r. ub. 11 875 miljn. din., a w dn. 1/XII r. ub. 10 226 miljn. din. Jest wysoce charakterystyczne dla psychiki depozytariuszy, że podczas gdy banki prywatne straciły 1 944 miljn. depozytów, depozyty w 2 państwowych instytucjach kredytowych zwiększyły się o 389 miljn., a mianowicie w Kasie Oszczędności Pocztowych, z 799 miljn. din. w 1931 r. do 944 miljn. din. w r. ub., a w Państwowym Banku Hipotecznym z 615 do 751 miljn. din.

Pewną, jakkolwiek niedostateczną, ilustracją zmniejszenia się aktywności gospodarczej stanowił spadek przewozów kolejowych w ciągu r. ub. o 11'25%, przewozów morskich o 5'47%, a rzecznych o 23'53%. Bezrobocie, będąc stosunkowo niewielkie, wykazuje znaczne wahania sezonowe. W lipcu r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła zaledwie 9 940, by wzrosnąć w zimie r. ub. do 23 251, a z wiosną r. b. ponownie wykazać tendencję spadkową. Jakkolwiek robotnicy sezonowi i rolni nie są objęci temi liczbami, tem niemniej problem bezrobocia nie przejawia się w Jugosławji z tą ostrością, co w innych krajach. Ostatnie miesiące przynoszą pewną poprawę na różnych odcinkach gospodarczych. W I kwartale r. b., a więc w okresie zazwyczaj zmniejszonego wywozu, nadwyżka wywozowa wyniosła 120 miljn. din., podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. wystąpił deficyt w wysokości 35 miljn. din. Ceny artykułów rolniczych wykazują lekką tendencję zwyżkową. Zawarcie układów clearingowych zmniejszyło zapotrzebowanie na dewizy i poprawiło stan dewiz w Banku

Narodowym, który spłacił znaczną część budżetu długów zagranicznych.

Możliwości sanacji gospodarki jugosłowiańskiej zabezpieczone zostały dzięki ostrożnej polityce budżetowej. Budżet na rok 1933/34, który wszedł w życie z dn. 1/IV r. b., zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 10 638'3 miljn. din., z czego 6 989'8 miljn. din. wydatków przypada na ogólną administrację państwa, a 3 448'4 miljn. din. na przedsiębiorstwa i zakłady państwowe. Nowy budżet jest niższy o 884'8 miljn. din. od budżetu poprzedniego, t. j. budżetu z 1932/33 r. W stosunku do budżetu z 1931/32 r. nowy budżet wykazuje zmniejszenie o 3 800 miljn. W ciągu roku więc budżet państwowy został zmniejszony o 27%, czyli o przeszło $\frac{1}{4}$.

Należy podkreślić, iż ogromny wysiłek budżetowy dokonany został przedewszystkiem dzięki posunięciom oszczędnościowym, dzięki energicznej kompresji wydatków państwowych. Dopiero na dalszym planie i w znacznie mniejszym stopniu dokonano go przy pomocy nowych obciążeń podatkowych. Nowe obciążenia te, jak np. podwyższenie podatków od transakcji oraz podatków pośrednich, nie sięgają nawet $\frac{1}{5}$ oszczędności, uzyskanych na kredytach budżetu z 1932/33 r. Nowe wpływy podatkowe wynoszą bowiem 300 miljn. din., podczas gdy oszczędności 1 500 miljn. din. Dalsze obniżanie wydatków budżetowych wydaje się być niemożliwe i mogłoby zahamować normalne wykonywanie funkcji administracyjnych. W szczególności niemożliwe jest osiągnięcie dalszych oszczędności na wydatkach personalnych, wynoszących w tegorocznym budżecie 2 595 miljn. din., ponieważ w ciągu ostatnich 2 lat uposażenia funkcjonariuszy zostały obniżone o przeszło 30%.

Zrównoważenie finansów państwowych stanowi element wielkiej doniosłości, zabezpieczający możliwości odbudowy gospodarczej i finansowej Jugosławii zależy w najbliższej przyszłości od takich momentów, jak od stanu urodzajów rolniczych, poziomu cen artykułów rolniczych oraz od kształtowania się sytuacji na odcinku obrotów handlowych z zagranicą. Pomyślny stan zbiorów zbóż oraz poprawa ich cen, przy równoczesnym zwiększeniu salda dodatniego bilansu handlowego, oto warunki od których zależy poprawa położenia gospodarczego Jugosławii.

Dr. B. Rm.

SZWAJCARJA

SYTUACJA FINANSOWO-GOSPODARCZA W I KWARTALE 1933 R.

Sytuacja ekonomiczna Szwajcarii w pierwszych 3 miesiącach r. b. nie wykazała znaczących zmian. Na ogół jednak przyjąć należy, iż kryzys raczej pogłębił się, szczególnie w dziedzinie przemysłu, pracującego na eksport. Liczba bezrobotnych osiągnęła w lutym 1933 r. poziom maksymalny ponad 100 tys. ludzi, czyli wyższy, niż w okresie największego przesilenia powojennego w latach 1921-1922. Liczby handlu zagranicznego nie wykazały poprawy, lecz przeciwnie dalsze kurczenie się obrotów, kosztem przedewszystkiem zmniejszonego eksportu. Obroty te w styczniu mniejsze były o 25%, w lutym zaś o 20% od obrotów stycznia i lutego 1932 r. Poprawę natomiast, zaznaczającą

się już na jesieni r. ub., stwierdzono w przemyśle hotelarsko-turystycznym.

Rynek pieniężny w Szwajcarii w okresie I kwartału r. b. charakteryzowała w dalszym ciągu znaczna płynność. Stopa dyskontowa dla szwajcarskiego materiału wekslowego wynosiła $1\frac{1}{2}\%$, dla papieru zagranicznego—3%. Naskutek krachu bankowego w Ameryce i przeobrażeń politycznych w Niemczech wzmożł się w ostatnich miesiącach napływ kapitałów zagranicznych do Szwajcarii. Ze swej strony płynność rynku wewnętrznej ułatwiła szereg konwersyj. Najpoważniejszą tego rodzaju operacją była $3\frac{1}{2}\%$ konwersyjna pożyczka Konfederacji Szwajcarskiej (w styczniu/lutym r. b.), na sumę 75 miljn. fr., przeznaczona na częściową konwersję obligacji $4\frac{1}{2}\%$ III pożyczki „mobilizacyjnej” z 1915 r., których znajdowało się jeszcze w obiegu przeszło 86'5 miljn. fr. Kurs emisyjny nowej pożyczki wynosił 98'5% plus 60 cent. opłaty stemplowej. Pożyczka odniosła całkowity sukces. Suma dokonanych konwersyj wyniosła 63'5 miljn. fr. 73% pożyczki „mobilizacyjnej” zostało w ten sposób skonwertowanych.

Drugą większą operacją konwersyjną była pożyczka 4% Kantonu Genewy na sumę 35 miljn. fr., po kursie emisyjnym 98'4%, przeznaczona na konwersję 30 miljn. fr. pożyczki na 5% z 1922 r. Z kolei wymienić należy pożyczki konwersyjne kantonu i miasta Zurychu: pierwszą na $3\frac{1}{2}\%$ na sumę 20 miljn. fr. po kursie 100, drugą na 4% na sumę 30 miljn. fr. Emitowały również pożyczki konwersyjne następujące kantony, miasta i gminy: miasto Bienne—10 miljn. fr., Kanton Tessyński—8 miljn. fr., Kanton Thurgau—7 miljn. fr., miasto Neuchâtel—6 miljn. fr., miasto La Chaux-de-Fonds—3 miljn. fr., gmina Davos—3 miljn. fr., gmina Arosa—1 miljn. fr., miasto Zofingue—1 miljn. fr. Dość wreszcie należy 10 miljn. pożyczki konwersyjnej przedsiębiorstwa elektrycznego „Forces Motrices Tessinaises S. A. Bodio” na $4\frac{1}{2}\%$, oraz taką pożyczkę 4% „S. A. des Forces Motrices de Brusio” na sumę 8 miljn. fr. Jako pożyczka zagraniczna figuruje pożyczka konwersyjna „Chemins de fer d'Alsace-Lorraine” na sumę 39 miljn. fr. szw.

W drugiej połowie marca Rząd federalny uchwałił wzięcie przez Szwajcarię udziału w pomocy kredytowej dla Austrii w kwocie 8 miljn. szyl. Udział ten został uzależniony od zawarcia przez Austrię konwencji w sprawie przemysłu koronkarskiego. Konwencja ta doszła do skutku w marcu r. b.

Z ogłoszonych za rok 1932 bilansów wielkich banków szwajcarskich wynika, iż w tym czasie nastąpiło pewne skurczenie ich działalności. W większości wypadków zmniejszył się czysty dochód, poredukowane zostały dywidendy. Jedynie „Crédit Suisse” (Schweizerische Kreditanstalt) utrzymał swą dywidendę na przedkryzysowym poziomie 8%. Zestawienie zysków i dywidend 8 wielkich banków szwajcarskich wygląda następująco:

Czysty zysk: Dywidenda:
1931 1932 1931 1932
w miljn. fr. szw. %

Basler Handelsbank	49	4	5	4
Banque d'Escompte Suisse	—	—	—	—
Eidgenossische Bank	5	5'1	5	5

Banque Populaire Suisse	6	6'1	3	3
Crédit Suisse	12'9	12'9	8	8
A. G. Len u. Co	3'1	2'6	6	5
Schweiz. Bank-Verein	12'6	10'2	7	6
Schweiz. Bank-Gesellschaft	5	4	5	4

W dziedzinie bankowości w Szwajcarii na porządku dziennym znajduje się obecnie sprawa reorganizacji Banque d'Escompte Suisse w Genewie, powstałego w 1931 r. z fuzji Union Financière de Genève z Comptoir d'Escompte de Genève. Jak wiadomo, fuzja ta nastąpiła naskutek dezorganizacji bankowego rynku genewskiego, spowodowanego krachem Banque de Genève, i trudności, w jakie popadł z tego powodu Comptoir d'Escompte. Ten ostatni już poprzednio porał się z likwidowaniem swych zagrożonych zaangażowań zagranicznych, głównie w Europie Centralnej i Wschodniej, panika zaś i wycofywanie wkładów po krachu Banque de Genève pogłębiły niebezpieczeństwo jego sytuacji. Aby uniknąć katastrofy, dokonano fuzji z Union Financière de Genève, pod protektorem gwarantacyjnym konsorcjum wielkich banków szwajcarskich. Atoli pogarszająca się sytuacja gospodarcza wykażała niedostateczność tego środka i konieczność przeprowadzenia fundamentalnej reorganizacji zfusionowanego organizmu przy pomocy Konfederacji. Projekt rządowy w tym względzie przewiduje udział Konfederacji w nowym kapitale akcyjnym w wysokości 20 miljn. fr. Poza tem Rząd ma złożyć w banku 10 miljn. fr. Podkreślić należy, iż w razie dojścia do skutku tej koncepcji, byłby to pierwszy wypadek otwartej i oficjalnej ingerencji Rządu w akcji ratowniczej w stosunku do banków.

Szczegóły reorganizacji Banque d'Escompte Suisse są następujące:

Obecny zwyczajny kapitał zakładowy 70 miljn. fr. zredukowany ma być do sumy 140 tys. fr. drogą zmniejszenia wartości nominalnej akcji z 500 fr. do 1 franka. Akcje te oznaczone będą jako Serja B. Obecny kapitał zakładowy uprzywilejowany w sumie 40 miljn. fr. podniesiony będzie do sumy 75 miljn. fr., a to przez emisję za 35 miljn. fr. nowych akcji, subskrybowanych głównie przez wierzycieli dla konwersji ich wierzytelności. Akcje uprzywilejowane („Serja A”) kosztować będą 500 fr. każda. Po reorganizacji zatem ogólny kapitał Banque d'Escompte Suisse wynosić będzie 75 140 000 fr. Do akcji przywiązane będą następujące prawa: akcje Serji A posiadają prawo 5 głosów każda, akcje Serji B — prawo 1 głosu każda. Podział zysków odbywać się będzie, jak następuje: 1) minimum 5% przelewane będą do funduszu zwykłego rezerwy, dopóki tenże nie osiągnie $\frac{1}{10}$ części kapitału; 2) dywidenda kumulatywna wypłacona będzie aż do 6% akcji Serji A; 3) dywidenda dla akcji Serji B wypłacona będzie aż do wysokości 6 fr. od akcji; 4) 10% pozostałości przeznaczone będzie dla Rady Administracyjnej; 5) reszta dla rezerwy zwyczajnej.

Kwestia reorganizacji Banque d'Escompte Suisse i udział w niej Konfederacji jest obecnie przedmiotem rozważań Parlamentu oraz Rady Kantonalnej Kantonu Genewy i należy przypuszczać, iż projekt w wyżej podanych zarysach zostanie przeprowadzony.

Giełda szwajcarska nie wykazywała w ciągu pierwszych 3 miesięcy r. b. więk-

szych fluktuacji. W ciągu stycznia i I połowy lutego kursy utrzymywały się na mniej więcej stałym poziomie. W końcu lutego na początku marca nastąpiła lekka baissa, poczem z końcem marca, kursy powróciły w przybliżeniu do poprzedniego poziomu. Polska pożyczka stabilizacyjna na giełdzie w Zurychu wahała się pomiędzy 56 ÷ 57 a 54 ÷ 53, osiągając w marcu swój najwyższy poziom 58.

Niedawno opublikowane zostały oficjalne dane statystyczne, dotyczące towarzystw akcyjnych w Szwajcarii w ciągu 1932 r. Stwierdzają one skurczenie się kapitału akcyjnego — zj. wisko, spowodowane skutkami kryzysu. I tak, kapitał nominalny, zarejestrowany w końcu 1932 r., wynosił globalną sumę 8 940'3 miljn. fr., czyli o 67'3 miljn. fr. mniej niż na początku 1932 r. Liczba natomiast towarzystw akcyjnych h powiększyła się o tę samą prawie liczbę, bo w 1931 r., t. j. o 1 150 towarzystw. Ogólna liczba towarzystw akcyjnych w Szwajcarii z końcem 1932 r. wynosiła wobec tego 15 868. Przeciętny jednak kapitał nowopowstałych towarzystw spadł z 198 000 fr. (w 1931 r.) do 79 000 fr. (w 1932 r.). Ze wszystkich towarzystw holdingi wykazały największe saldo pasywne, wynoszące 73'5 miljn. fr. Z tego jednak 30 miljn. pokryte zostało napływem nowych kapitałów. W rezultacie więc holdingi zmniejszyły swój globalny kapitał o 43'5 miljn. fr. Redukcje kapitałów trustów osiągnęły 109'1 miljn., czyli połowę redukcji kapitałów wszystkich towarzystw. Sam Banque de Chemins de Fer Orientaux partycypował w tem zmniejszeniu z sumą 39'6 miljn. fr. W przemyśle tekstylnym kapitał zredukowany został o 15'2 miljn. fr. Lekką natomiast zwykłą kapitału wykazuje przemysł zegarmistrzowski, a to na skutek powstania nowych „ratowniczych” przedsiębiorstw. Pewne powiększenie wykazuje również kapitał przedsiębiorstw handlowych i transportowych.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

CHINY. — Nowa taryfa celna. — W dn. 22/V r. b. obowiązywać zaczęła w Chinach nowa taryfa celna, wprowadzona w życie zupełnie niespodzianie i przy bardzo krótkim okresie między ogłoszonym a zastosowaniem w praktyce. Tę ostatnią okoliczność tłumaczyć można obawą, iż okres przejściowy byłby wykorzystany przez eksporterów japońskich, którzy nową taryfą są dotknięci szczególnie silnie. Pojawiły się też już nader ostre protesty ze strony japońskiej.

Nowe stawki celne są naogół wyższe od dotychczasowych. W wielu wypadkach dotychczasowe cła ad valorem zastąpiono specyfikacyjnymi, wyrażonemi w „Custom Gold Units”, równych \$ zł. 0'40 lub 10 48 f. fr. zł., a pobieranemi w walucie obiegowej. Wszystkie bez wyjątku towary oprócz zasadniczej stawki celnej opłacają dodatkową takse w wysokości 10% należności celnej, przeznaczoną na obsługę pożyczek zaciągniętych w 1931/32 r. na pomoc dla rządu.

Stawki na towary, interesujące eksport polski, zmienione zostały w sposób następujący:

	Dawniej	Obecnie
Tkaniny bawełniane, nowe, białe lub farbowane (a. v.) . . .	10%	25%
Tkaniny bawełniane drukowane (a. v.) . . .	12 5%	30%
Tkaniny wełniane, wagi 6 ÷ 12 uncji w Yardzie	30% a. v.	C. G. U. od pikula
Tkaniny wełniane wagi ponad 12 uncji w Yardzie (a. v.) . . .	30%	40%
Towary, niewymien. w taryfie (a. v.) . . .	12 5%	15%

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 1 do 15 lipca r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	1+8/VII	9+15/VII	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszemica:			
Berlin	19'08	18'75	- 1'7
Praga	164'75	164'75	—
Chicago	3'64	3'89	+ 6'8
Buenos Aires	2'11	2'40½	+13'9
Liverpool	3'15½	3'28	+ 3'9
Wiedeń	36'18	36'81	+ 1'7
Hamburg	5'96	6'15	+ 3'1
Zyto:			
Berlin	15'50	15'40	- 0'6
Praga	84'00	83'50	- 0'5
Chicago	3'05	3'78	+23'9
Wiedeń	24'22	26'97	+11'3
Hamburg	3'59	3'84	+ 6'9
Owies:			
Berlin	14'00	13'80	- 1'4
Praga	75'00	81'00	+ 8'0
Chicago	3'28	3'86	+17'6
Buenos Aires	1'46	1'61½	+10'6
Liverpool	2'80	2'70	- 3'5
Wiedeń	20'50	21'37½	+ 4'2
Hamburg	3'53	3'65	+ 3'4

Jęczmień browarowy:

Berlin	—	—	—
Praga	104'00	—	—
Chicago	2'88	3'00	+ 4'1
Wiedeń	21'00	—	—
Hamburg	—	—	—

Jęczmień zwykły:

Berlin	15'96	15'80	- 1'0
------------------	-------	-------	-------

SUROWCE WŁÓKIENNICZE

— Rynek surowej bawełny w czerwcu kształtował się pod znakiem nerwowych skoków cen w górę i w dół. Naogół jednak tendencja cen była mocno zwykła; zwłaszcza pod koniec miesiąca przybrała ona rozmiary haussy spekulacyjnej. To kształtowanie się rynku bawełnianego miało swe źródło głównie w 2 czynnikach: w spadku dolara i w polityce gospodarczej Roosevelta. O ile olbrzymie skoki dolara stwarzały podatny grunt dla rozszalałej spekulacji, która potrafiła w ciągu jednego miesiąca wyrubować ceny surowej bawełny do poziomu o przeszło 30% wyższego, licząc w złocie, w stosunku do maja, o tyle zupełna niepewność farmerów co do ostatecznych decyzji

Roosevelta odnośnie redukcji przestrzeni uprawnych stwarzała nastrój nerwowości, potęgający wahania cen. Nie można również pominąć olbrzymiego wpływu bezowocnych obrad konferencji londyńskiej na światowe rynki bawełniane. Wreszcie, dodać jeszcze należy najzupełniej sprzeczne i krzyżujące się doniesienia z Ameryki o kształtowaniu się zbiorów surowca. Pomimo tego popyt na surową bawełnę był bardzo znaczny. W całym szeregu krajów zakupy surowca ze strony przedsiębiorców były bardzo poważne, co w pierwszym rzędzie pozostaje w związku z silnie skurczoną produkcją światowego przedsiębiorstwa bawełnianego w ubiegłych miesiącach zimowych. Ale zakupy te nie wywierały zbyt silnego wpływu na rynek. Zwłaszcza pod koniec miesiąca nastąpiło częściowe uspokojenie. Jedynie na giełdzie nowojorskiej transakcje przez cały miesiąc przybierały na sile, i obroty były bardzo znaczne. Bardziej równomiernie zwykowały ceny na giełdzie bremeńskiej i liverpoolskiej, gdzie rozmiary transakcji, zwłaszcza pod koniec czerwca, były dość znaczne. Zwyżkę cen w Liverpoolu motywowano w pierwszym rzędzie zmniejszoną podażą przy jednoczesnym bardzo poważnym zwiększeniu się zapotrzebowania na ten surowiec ze strony Indji, specjalnie zaś Bombaju. Ogólnie biorąc, ceny surowej bawełny w ciągu czerwca wzrosły przynajmniej o 30%.

Na rynku bawełny egipskiej sytuacja kształtowała się pod wpływem wahań kursu dolara i niepewnej sytuacji ogólnej. Wpłynęło to na sytuację rynkową w kierunku ograniczenia transakcji, których rozmiary były bardzo niewielkie. Większe transakcje uskutecznił jedynie bawełną Sakkelaridis średnich gatunków. Ceny jej kształtowały się dość mocno. Transakcje eksportowe rozwijały się pomyślnie. Przyszłe zbiory zapowiadają się narazie dość dobrze, jakkolwiek w ostatnich dniach czerwca część obsianego surowca mocno ucierpiała od robactwa. Zarządzenia ochronne nie mogą być podejmowane z powodu niepomyślnej sytuacji finansowej plantatorów, którzy nie są w możności zdobyć na ten cel niezbędnych funduszy.

Rynek surowej wełny kształtował się w czerwcu pod znakiem bardzo mocnej tendencji cen i niezwykle ożywionych obrotów we wszystkich ośrodkach światowych. Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie mocne zamknięcie aukcji londyńskich i pomyślny przebieg aukcji australijskich. Rynek bradforški notował znaczne zapotrzebowanie, zarówno na surową wełnę, jak i na czesankę, co spowodowało handlarzy do parokrotnego w ciągu miesiąca podwyższenia cen. Odbiło się to na sytuacji rynku w Roubaix, gdzie zakupy wełny przybrały charakter masowy, częściowo spekulacyjny, przyczyniając się również i na tym rynku do zwyżki cen. Analogicznie i na rynku belgijskim transakcje sprzedawcze były bardzo ożywione. Brema i Hamburg notowały zwiększone obroty przy cenach mocnych. Najsilniej poza rynkiem angielskim reagował na mocną koniunkturę rynek włoski, gdzie w I połowie czerwca transakcje przemysłu przybrały rozmiary bardzo poważne. Na rynkach zamorskich sytuacja kształtowała się analogicznie. Czwarta serja aukcji wełny wschodnio-indyjskiej otwarta została w dn. 13/VI. Ogółem dostarczone na nią przeszło 16 tys. bel surowca, który prawie w całości został sprzedany przy cenach, zwyżkujących o 20 ÷ 25%. Na

aukcjach wełny kolonialnej w Brisbane wyprzedano również 90% całej dostarczonej na nie wełny, przyczem ceny zwiększyły się przeciętnie o ok. 5%. Według doniesień z Nowej Zelandii sytuacja na rynku tym przedstawia się bardzo pomyślnie; transakcje były bardzo ożywione przy cenach zwiększających. Najsilniej zwiększała wełna na rynku amerykańskim, co pozostawało w związku z sytuacją walutową i polityką gospodarczą Roosevelta. Według komunikatów oficjalnych Department of Agriculture notowania przeciętne cen w czerwcu były o 70 ÷ 120% wyższe w porównaniu z najniższym poziomem z lipca r. ub. Różnica cen wełny krajowej i zagranicznej zwiększyła się bardzo poważnie. Zwyżka cen pociągnęła za sobą zwiększone zakupy tego surowca częściowo przez producentów dla bieżącego wydatnie zwiększonego zapotrzebowania; częściowo zaś przez handlarzy dla celów spekulacyjnych. Ogólnie biorąc, sytuacja światowego rynku wełnianego przedstawia się pomyślnie, gdyż, jak to już wielokrotnie wskazywaliśmy, ruch zwyżkowy cen ma charakter bardzo równomierny i stały, trwający od kilku miesięcy, a różniący się znakomicie od nerwowych skoków cen surowej bawełny. Wzrost zapotrzebowania światowego na wełnę ma również charakter zdrowszy i pozostaje w związku ze znacznym spadkiem światowych zapasów tego surowca. Wreszcie i sytuacja produkcyjna u hodowców kształtuje się pomyślnie, gdyż przewidywana produkcja surowca wełnianego w nadchodzącym sezonie wyniesie ogólnie ok. 3 miljn. bel, co dawałoby gwarancję niewielkich tylko nadwyżek tego surowca.

Rynek lniany w czerwcu kształtował się naogół pod znakiem ożywienia. W I połowie miesiąca poważniejsze transakcje skutecznili lotewski monopol lniany przy cenach naogół bardzo mocnych, spowodowanych zmniejszeniem się dowozów. Większe transakcje skuteczzone zostały również lnem rosyjskim, po cenach £ 38.10 w złocie, za gatunek BKKO f.o.b. Leningrad. Analogicznie, większe zakupy zrealizowano na rynku belgijskim i francuskim. Częściowe osłabienie nastąpiło na rynku niemieckim i czeskosłowackim. Rynek angielski notował dość znaczne transakcje przy cenach zwiększających. Środkowe tygodnie czerwca przeszły naogół pod znakiem tendencji spokojniejszej, co pozostaje

w związku z zakończeniem okresu zasiewów. Pod koniec miesiąca zapotrzebowanie na surowiec uległo znowu zwiększeniu, zwłaszcza na rynku francuskim i angielskim. Transakcje obejmowały w dużej mierze surowiec rosyjski.

Rynek juty znamionuje ostatnio niezwykle charakterystyczny ruch cen. Pierwsze miesiące r. b. wskutek stale wzrastającego kryzysu zbytu przyniosły katastrofalny spadek cen surowca jutowego do poziomu, nienotowanego od 30 lat. W kwietniu nastąpiła częściowa poprawa, która w maju przeszła zdecydowanie w silną hausę, poczem po krótkotrwałym spadku nastąpiła częściowo stabilizacja. Ruch cen na rynku surowca jutowego wykazuje więc z pewnym opóźnieniem analogiczne cechy, jakie zaobserwować było można na rynku lnu i konopi już w ostatnich miesiącach 1932 r. To opóźnienie ruchu zwyżkowego, który oznacza właściwie tylko niezbędne wyrównanie cen tych surowców włókienniczych, ma swe źródło w silniejszym spadku zapotrzebowania na jutę i nagromadzeniu olbrzymich nadwyżek. Dopiero ostatnie miesiące doprowadziły do redukcji zapasów, co właśnie wzmocniło ceny tego surowca. Również i niewielkie zbiory surowca przyspieszyły proces zwyżkowy. Z tych więc względów można sytuację na rynku surowca jutowego uważać za względnie zadowalającą. Transakcje w okresie miesięcy letnich kształtują się w rozmiarach naogół niewielkich. Zapotrzebowanie przemysłu jutowego jest jednak w r. b. znacznie większe aniżeli w latach ubiegłych. Tak np. w przemyśle indyjskim zamówienia opiewają już niwet na okres I kwartału 1934 r., w przemyśle europejskim, zwłaszcza niemieckim i angielskim, wyzyskanie maszyn przekracza 90%, a kontrakty opiewają do końca r. b. Poważny wpływ na dalsze kształtowanie się cen będą miały wyniki tegorocznych zbiorów surowca jutowego, o których pierwsze konkretne dane ustalone będą w połowie lipca. Według dotychczasowych doniesień przestrzeń uprawna w Indjach jest o 10% wyższa aniżeli w 1932 r. Oznacza to zbiory ok. 7 miljn. bel, podczas gdy zapotrzebowanie światowe wynosi 8 miljn. bel. Ponieważ zapasy tego surowca z poprzednich lat są stosunkowo niewielkie, oczekiwac można na jesieni zwyżki cen surowca i gotowych tkanin.

Rynek konopi kształtował się naogół niejednolicie. I połowa czerwca przeszła pod znakiem ożywienia i mocniejszych cen. Pod koniec miesiąca tendencja naogół osłabła, zapotrzebowanie przetwórców uległo zmniejszeniu. Pomimo pewnego zastoju w transakcjach ceny utrzymały się. Na rynku filipińskim sytuacja kształtowała się analogicznie, przy cenach utrzymanych i niewielkich transakcjach. Nieznaczna niższa cen objęła sisal. Spokojnie kształtowała się sytuacja na rynku włoskim i angielskim.

Rynek surowego jedwabiu przez cały kwiecień kształtował się mocniej. Pozostaje to w związku z sytuacją walutową Ameryki. Na rynku japońskim ceny zwiększyły się w I połowie czerwca o 11 ÷ 18%. Poważne transakcje, skuteczzone przez odbiorców amerykańskich we Włoszech, spowodowały zwyżkę cen o ok. 13%. Poprawie uległa również sytuacja na rynku francuskim. Odbiorcy szwajcarscy i niemieccy wobec mocnej tendencji skutecznili szereg transakcji przy cenach zwiększających. Ożywienie utrzymało się na wszystkich rynkach również i w II połowie czerwca. W Yokohamie po silnej zwyżce z pierwszych dni czerwca ruch zwyżkowy przybrał bardziej spokojny charakter. Także i na giełdzie nowojorskiej tendencja cen była spokojniejsza. Ruch zwyżkowy panował w Lyonie do końca miesiąca.

Rynek sztucznego jedwabiu przez cały kwiecień znamionowało silne ożywienie. Szczególnie znaczne zakupy skutecznili odbiorcy angielscy przy cenach naogół utrzymanych. Olbrzymi wzrost zapotrzebowania nastąpił na rynku chińskim. Zbyt na rynku francuskim obracał się w rozmiarach naogół normalnych. Znaczniejsze transakcje zrealizowano w Niemczech. W II połowie czerwca nastrój ożywienia uległ wydatnemu zwiększeniu. Wzrost obrotów zanotowano na rynku holenderskim, angielskim i niemieckim przy cenach bardzo mocnych i niezmiennych. Zapasy niektórych gatunków przędzy sztuczno-jedwabnej uległy wydatnemu zmniejszeniu. Silna tendencja cen opanowała wszystkie rynki, w szczególności zaś rynek Stanów Zjednoczonych. Również i we Francji zanotowano poważny wzrost transakcyj.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj. — 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHÉ**

Redaktor: **WAĆLAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDELU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDELU**”